


Polowaliśmy na łosie w lasach nad Biebrzą

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Lucky idzie na emeryturę;
– Rowerem na szczyt;
– Z brzyduli w piękność;

Kramik: 8526 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy
-17° -27°
>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

3 lutego 2012
piątek
24(17463)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

**Region >>** Wojewoda: Wszystkie służby w stanie gotowości

# Uważajmy: mróz nam nie odpuści

**Urszula Bisz**
ubisz@wspolczesna.pl

Srogie mrozy były przyczyną kolejnej śmierci w naszym rejonie. 65-letni mężczyzna zmarł w czwartek w przedsionku domu przy ul. Ściegiennego w Sokółce. Lekarz stwierdził zgon w wyniku wychłodzenia organizmu. Niestety, takich ofiar może być więcej, ponieważ najostrzejsze mrozy zapowiadane są na ten weekend. Do bardzo niskich temperatur dołączy przenikliwy wiatr.

### Najbardziej narażeni: starsi, samotni bezdomni

Aby jednak uniknąć kolejnych ofiar, wszystkie służby z woj. podlaskiego zostały postawione w stan gotowości. W czwartek białostoccy policjanci odwiedzili miejsca, o których wiedzieli, że przebywają nich bezdomni. – Głównym celem takich działań jest pomoc i wspieranie osób potrzebujących w trudnym zimowym okresie – mówi mł. asp. Justyna Aćman z zespołu prasowego podlaskiej policji. – Gdy temperatura na zewnątrz spada, bezdomni często chowają się przed mrozem w opuszczonych budynkach, kanałach czy prowizorycznych szałasach. Takie miejsca sprawdzają także przewodnicy z policyjnymi psami, które po pozostawionych śladach doprowadzić mogą do osoby potrzebującej. Zmarznięte osoby przewożone będą w miejsca, gdzie jest ciepło.

Najbardziej narażonym na mróz pomagają też strażnicy miejscy. Odwiedzają bezdomnych, ale też osoby samotne, niedołężne i chore.

W wioskach takie wymagające opieki osoby odwiedzają sołtysi i pracownicy socjalni. Wiele gmin stworzyło listy osób i rodzin zagrożonych, których sytuacja jest na bieżąco monitorowana W noclegowniach i ogrzewalniach przyjmowani są bezdomni, nawet ci znajdujący się pod wpływem alkoholu.

Wojewoda podlaski apeluje zaś, by informować o osobach potrzebujących pomocy dzwoniąc pod bezpłatną całodobową infolinię – 800 444 989.

### Awarie samochodów, autobusów, pociągów

Silny, ponad 20-stopniowy mróz, który ma się utrzymać co najmniej do poniedziałku powoduje też awarie naszych samochodów. Wielu kierowców w ostatnie dni musiało zrezygnować z przejazdu własnym autem. Problemy mieli też przewoźnicy zbiorowi. W czwartek rano odwołany został kurs PKS Białystok z Hajnówki. Kierowca autobusu jadącego z Narewki przez część kursu nie zabierał pasażerów z powodu awarii drzwi. W Olsztynie zaś stanął i dalej nie chciał jechać autobus relacji Kołobrzeg – Białystok. Z opóźnieniem wyjeżdżają też pociągi. Do czwartku żaden kurs białostockich przewozów regionalnych nie został odwołany, ale zdarzały się sytuacje kryzysowe, jak np. na trasie z Szepietowa do Białegostoku, gdy pociąg stanął w Raciborach i nie ruszył. Pasażerowie przesiedli się do kolejnego składu.

### Kalesony jak gorące bułeczki

Większych awarii nie odnotowały Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Białymstoku i Wodociągi Białostockie. Przygotowane są jednak, w związku z niesprzyjającą aurą, że może do nich dojść.

Przygotowania do dalszej fali mrozów czynią też mieszkańcy. – Sroga zima zmusiła do zakupów grubych szalików, skarpet, rajstop, rękawic czy kalesonów – mówi Jolanta Mrowiec, kierownik działu handlu artykułami przemysłowymi w DH Central w Białymstoku. – Klienci zauważyli, że brakuje im tych elementów odzieży w domowej garderobie, a rzeczy kupione wcześniej po prostu się zużyły. Zimne przebudzenie dotyczy szczególnie mężczyzn, którzy nie przepadają za zimową bielizną. Jednak wzrost sprzedaży ciepłej męskiej bielizny w porównaniu z poprzednim rokiem, oznacza, że dali za wygraną zimie. ▲

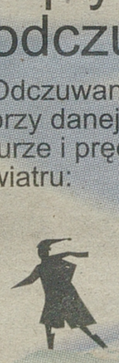



Fot. Wojciech Wojtkiewicz

**– W tym mrozie nasi funkcjonariusze będą udzielać niezbędnej pomocy każdemu i informować, gdzie można się ogrzać i przenocować oraz zjeść ciepły posiłek – mówi Justyna Aćman z podlaskiej policji**

## Wpływ wiatru na odczuwanie zimna

Odczuwanie zimna przy danej temperaturze i prędkości wiatru:



Szybkie zamarzanie ciała

Odczyt na termometrze, w C°

| Prędkość wiatru, w km/h | -1 | -4 | -7 | -9 | -12 | -15 | -18 | -21 | -23 | -26 | -29 | -32 | -34 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 0 | -1 | -4 | -7 | -9 | -12 | -15 | -18 | -21 | -23 | -26 | -29 | -32 | -32 |
| 7 | -3 | -6 | -9 | -11 | -14 | -17 | -21 | -24 | -26 | -29 | -32 | -35 | -37 |
| 14 | -9 | -13 | -17 | -19 | -23 | -26 | -30 | -33 | -35 | -39 | -43 | -47 | -50 |
| 25 | -12 | -17 | -21 | -24 | -28 | -32 | -36 | -40 | -43 | -46 | -51 | -54 | -57 |
| 32 | -16 | -20 | -23 | -27 | -31 | -36 | -40 | -43 | -47 | -51 | -56 | -60 | -63 |
| 40 | -18 | -22 | -26 | -30 | -34 | -38 | -43 | -47 | -50 | -55 | -59 | -64 | -67 |
| 47 | -19 | -24 | -28 | -32 | -36 | -41 | -45 | -49 | -53 | -57 | -61 | -66 | -70 |

© 1996.12.30 KRT/Bulls

ŹRÓDŁA: Doniesienia prasowe, Central Weather Service, American Automobile Association, American Medical Association Encyclopedia of Medicine

## W numerze:

▲ **Białystok. Symboliczna Golgota Wschodu.** Surowa, szara elewacja, przeszklone fragmenty symbolizujące sople lodu wtopione w magazyn numer 5 przy ulicy Węglowej w Białymstoku. Forma Muzeum Sybiru została tak pomyślana przez Jana Kabaca i jego współpracowników, by sama stanowiła pomnik, hołd oddany setkom tysięcy Polaków zesłanych na „nieludzką ziemię". >>2

▲ **Region. Komu nie grozi bezrobocie.** Znalezienie pracy dla większości absolwentów kierunków budowlanych w województwie podlaskim zajmuje około... miesiąca. Ale... >>3

▲ **Siemiatycze. Dyrektorze, daj nam pracować.** Niech się pan zajmie zarządzaniem, zamiast nas prześladować – apelują związkowcy do dyrektora szpitala w Siemiatyczach. >>4

▲ **Białystok. Fragility Look znaczy modnie.** Fragility Look to pokaz młodego białostockiego projektanta – Przemka Guryn. Będzie bardzo kobieco, subtelnie, ale i odważnie. >>5

▲ **Kraj. Żartowała, ale i na poważnie.** Znana polska poetka, laureatka literackiej nagrody Nobla, Wisława Szymborska zmarła w środę wieczorem. Miała 89 lat. Ta smutna informacja dotknęła cały świat. >>7

▲ **Sport. Polka mknie po Puchar Świata.** Trwa wspaniała passa Justyny Kowalczyk. Polka wygrała w Moskwie bieg sprinterski techniką dowolną i objęła prowadzenie w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w biegach narciarskich kobiet. >>16

promocja

SMSowo KOMFORTowo
Szczegóły na str. 12
Wyślij ogłoszenie SMS'em

bial

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was




„Gazeta Współczesna" nr 239 (12.140), poniedziałek 10 grudnia 1990 r.

Cena: 400 złotych

## Pisaliśmy 22 lata temu:

**„Wreszcie mamy dworzec! To radosne zawołanie sędziwej bielszczanki, Anny Korzeniewskiej, która ze swojej skromnej emerytury wysupłała grosz, aby kupić wiązankę goździków i godnie uczcić otwarcie nowego dworca PKP i PKS. Świadczy to najwymowniej – jak bardzo obiekt ten był potrzebny miastu. W ub. piątek, 7 grudnia, od godz. 10.38, w drzwiach budynku dworcowego przecięto biało-czerwoną wstęgę. Odbyło się też poświęcenie dworca. Proboszcz katolickiej parafii Matki Bożej z Góry Karmel, ks. kanonik Wojciech Wasak powiedział m.in. „iż miejsce, gdzie stoi ten piękny obiekt, jest święte. Przed wojną znajdował się tu inny dworzec – nie mniej piękny – który później był świadkiem tragedii najlepszych synów Bielskiej Ziemi. W jego podziemiach znajdowało się więzienie. Stąd jeździły transporty do hitlerowskich obozów i stalinowskich łagrów".**

## Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

**BIAŁYSTOK**

| Piątek | Sobota | Niedziela |
|---|---|---|
| -17 -27 | -16 -15 | -14 -16 |
| Ciśnienie 1017 hPa | Ciśnienie 1013 hPa | Ciśnienie 1005 hPa |

**SUWAŁKI**

| Piątek | Sobota | Niedziela |
|---|---|---|
| -18 -29 | -17 -15 | -15 -17 |
| Ciśnienie 1011 hPa | Ciśnienie 1010 hPa | Ciśnienie 1010 hPa |

**ŁOMŻA**

| Piątek | Sobota | Niedziela |
|---|---|---|
| -16 -26 | -15 -13 | -13 -15 |
| Ciśnienie 1019 hPa | Ciśnienie 1015 hPa | Ciśnienie 1007 hPa |

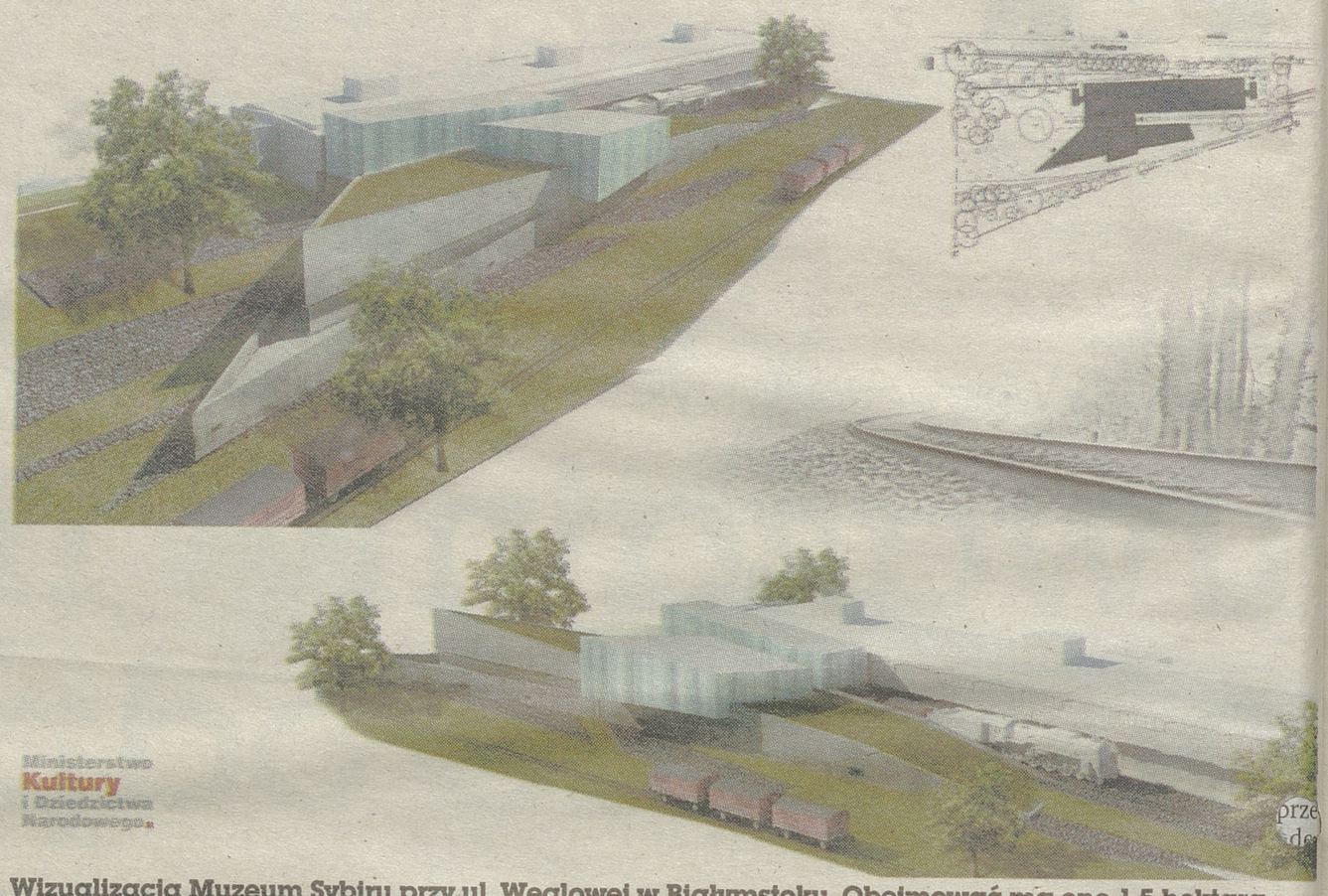
**EŁK**

| Piątek | Sobota | Niedziela |
|---|---|---|
| -18 -28 | -17 -15 | -15 -17 |
| Ciśnienie 1020 hPa | Ciśnienie 1019 hPa | Ciśnienie 1010 hPa |

**Białystok >>** Za pięć lat zwiedzimy Muzeum Sybiru. Na razie jest gotowy jego projekt.

# Symboliczna Golgota Wschodu

Surowa, szara elewacja, przeszklone fragmenty symbolizujące sople lodu wtopione w magazyn numer 5 przy ulicy Węglowej w Białymstoku. Forma Muzeum Sybiru została tak pomyślana przez Jana Kabaca i jego współpracowników, by sama stanowiła pomnik, hołd oddany setkom tysięcy Polaków zesłanych na „nieludzką ziemię". Białystok to oczywiste miejsce upamiętnienia ich tragedii – w końcu znaczna część Sybiraków właśnie tutaj po II wojnie światowej znalazła schronienie.




**Wizualizacja Muzeum Sybiru przy ul. Węglowej w Białymstoku. Obejmować ma ono 1,5 hektara.**

### Mamy to poczuć

Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski zaprezentował w czwartek dokładne plany i wizualizacje muzeum. – Zostało ono tak pomyślane, żeby zwiedzający mogli w jak największym stopniu poczuć to, co zesłańcy – podkreślał.

A Barbara Kokoszkiewicz, kierowniczka miejskiego referatu Programowania Rozwoju Przestrzennego, już w szczegółach wyjaśniała:

– Niezmiernie ważnym elementem kompozycji przestrzennej muzeum jest wprowadzenie widza – podkreśla. – Goście, bezpośrednio z parkingu nie trafią wprost do sal muzealnych. Najpierw każdy z nich będzie musiał przejść taką symboliczną drogę, która nie tylko dosłownie, ale i mentalnie wprowadzi go w ten świat.

Pierwsze, z czym zetkną się więc widzowie, będzie symboliczne miejsce wywózek. Szlak ten będzie biegł wzdłuż budynku przy ulicy Węglowej, wprost na bocznice kolejowe z jakby przygotowanymi do dalekiej podróży wagonami.

Samo muzeum przywita gości surową bryłą o szarej elewacji. Takie bryły będą zresztą dwie: najwyższa to wejście główne i foyer, niższa jest przeznaczona na pomieszczenia biurowe.

### Ogromne wyzwanie

Muzeum zajmie 1,5 ha powierzchni. 1,9 tys. mkw. zajmuje już istniejący magazyn. Do niego dobudowana zostanie część licząca 1,7 tys. mkw. Już z wcześniejszych wypowiedzi wynika, że muzeum, choć opowiadać będzie o bolesnej przeszłości, zrobi to w nowoczesny sposób. Stąd tak ważną rolę będą tu odgrywały multimedia. Nie bez kozery Tadeusz Truskolaski odwoływał się w czwartek do Muzeum Powstania Warszawskiego. W stolicy przez wyjątkowo ciekawe ekspozycje, ale przede wszystkim atrakcyjną formę pokazania, udało się zrobić z tego miejsce niemal kultowe. Wszyscy mają nadzieję, że podobnie będzie i w Białymstoku.

Służyć temu będą: sala multimedialna, sale wystaw stałych i czasowych. Znajdzie się też sala konferencyjna na sto osób, kawiarnia i sklep z pamiątkami.

Ale to nie tylko ogromne wyzwanie logistyczne, ale przede wszystkim ogromny wysiłek finansowy. Tadeusz Truskolaski stanowczo zaprzeczył, żeby to Białystok wziął na swoje barki cały koszt tej inwestycji, już teraz szacowanej na ok. 33 mln zł.

– Być może damy radę wygospodarować 25 proc. niezbędnych środków, nie więcej – zarzeka się prezydent. – Liczymy tu przede wszystkim na środki zewnętrzne. Na razie jednak trudno powiedzieć, ile uda nam się na ten cel zdobyć.

Zresztą nawet ostateczny kosztorys tej inwestycji znany będzie dopiero około października, kiedy ma być gotowa dokumentacja techniczna projektu (koszt to 676,5 tys. zł dofinansowana z Ministerstwa Kultury).

I od pieniędzy też, uzależniony jest termin oddania do użytku muzeum. Wstępnie planowany jest na 2016 r.

Muzeum Sybiru będzie ogólnopolską jednostką kultury. Jej zbiory dotyczyć będą głównie wywózek Polaków na Sybir, zwłaszcza w latach 1940-41, choć też ważna jej część ma obejmować lata wcześniejsze.

**Białystok >>** Sąd rozwiązał „Zielonych" Rafała Kosno

# Truskolaski: To nie żadna zemsta, tak każe prawo

Choć postanowienie w tej sprawie zapadło już 27 stycznia, to magistrat dopiero w czwartek podał je do wiadomości.

Białostocki sąd rejonowy postanowił rozwiązać Stowarzyszenie „Federacja Zieloni" Rafała Kosno, białostockiego ekologa znanego przede wszystkim z usiłowania blokowania większych inwestycji w regionie, sporej aktywności na regionalnych forach internetowych i wyroku za wykroczenie, którym było zniszczenia plakatu Tadeusza Truskolaskiego w czasie ostatniej kampanii wyborczej.

### Władze źle wybrane

– Naszego wniosku nie należy traktować jako zemsty na Rafale Kosno – zarzeka się jednak prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. – Postąpilibyśmy tak samo w przypadku każdego innego stowarzyszenia gdzie nie przestrzegany byłby statut i zasady wyboru jego władz.

**Kłopoty Kosno**

Rafał Kosno w październiku ub.r. został uznany za winnego zniszczenia przedwyborczego baneru prezydenta Tadeusza Truskolaskiego. Sąd skazał go na 500 zł grzywny za wymalowanie w listopadzie 2010 r. fragmentu napisu „to oszus". Jednej litery Kosno nie zdążył napisać, został złapany. Od wyroku grzywny się odwołał. Sąd to rozpatrzy już 20 lutego.

W swoim wyroku sąd uchylił dwie uchwały Stowarzyszenia „Federacja Zieloni" dotyczące wyboru jego władz w 2009 i 2011 roku. Postanowił też o jego rozwiązaniu, a na likwidatora wyznaczył... Rafała Kosno.

### Lata protestów

Czy to oznacza koniec kariery Rafała Kosno? Ten 35-letni ekolog na białostockiej scenie znany jest już od dobrych kilkunastu lat. Zawsze występuje pod szyldem ekologa i działacza na rzecz ochrony przyrody. Jak dotąd bez powodzenia startował też w wyborach samorządowych.

Władzom – i to wszystkim, od prawa do lewa – Rafał Kosno naraził się niejeden raz próbując zablokować różne inwestycje. Ostatnio działa przeciwko budowie kampusu uniwersyteckiego. I w tym widzi główny powód pozwu prezydenta Truskolaskiego.

– To oczywista zemsta z jego strony, ale już prezydent Tur próbował wprowadzić do nas kuratora i ostatecznie przegrał – mówi Kosno, zapowiadając złożenie zażalenia na postanowienie sądu. – Ale nawet gdyby udało się rozwiązać „Federację Zieloni", to my zaraz założymy drugie stowarzyszenie, założymy ich i pięć jeśli będzie trzeba. Nie pozwolimy zamknąć sobie ust i robić tu Białorusi. **(mk)**

## Żebyśmy się zbytnio nie rozgrzali...

Fot.: Andrzej Zgiet




**Tak zachęcającą promocję** proponuje klientom, przy kilkunastostopniowym mrozie, jedna z kawiarni w centrum Białegostoku

**Rynek pracy >>** Wyniki badań losów absolwentów napawają optymizmem

# Komu nie grozi bezrobocie

**Znalezienie pracy dla większości absolwentów kierunków budowlanych w województwie podlaskim zajmuje około... miesiąca.**

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Takie są wnioski ze wstępnych wyników badań przeprowadzonych na zlecenie Podlaskiego Obserwatorium Rynku Pracy i Prognoz Gospodarczych w Białymstoku. Pod lupą znaleźli się uczniowie zawodówek, techników i szkół wyższych. Na 1140 absolwentów, jacy ukończyli kształcenie w zawodach budowlanych w 2010 r., blisko połowa (600) wzięła udział w badaniu.

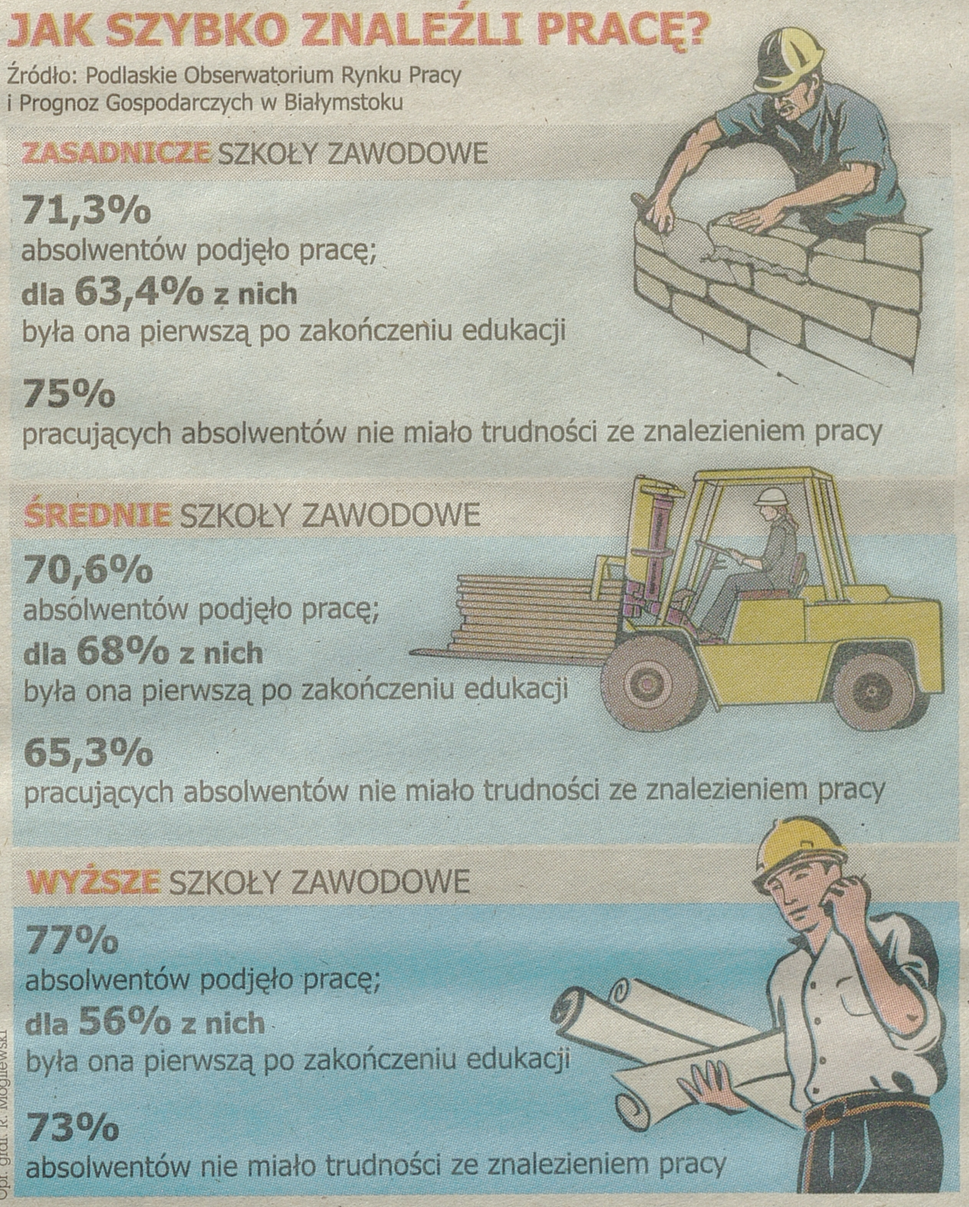
### Ten zawód daje przyszłość

Celem badania było określenie ścieżki zawodowej absolwentów zawodów budowlanych. Wykorzystano w nim m.in. wywiady pogłębione oraz telefoniczne wywiady kwestionariuszowe.

Okazuje się, że około 2/3 z badanych nie miało najmniejszych problemów ze znalezieniem pracy. Najszybciej poradzili sobie absolwenci szkół zawodowych. 40,2 proc. znalazło pracę w ciągu tygodnia, kolejne 41,5 proc. w ciągu miesiąca.

To bardzo dobra wiadomość biorąc pod uwagę fakt, że ponad jedna piąta bezrobotnych w naszym województwie to osoby do 25. roku życia.

– Część uczniów miała zapewnioną pracę od razu po zakończeniu szkoły w firmach, w których realizowała zajęcia praktyczne – mówi Elżbieta Holcman, wicedyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 5 w Białymstoku. – Szkoła kształci w zawodzie murarza i technologa robót wykończeniowych w budownictwie. Ten drugi kierunek kończą osoby, które mają umiejętności betoniarzy, zbrojarzy, dekarzy, posadzkarzy, malarzy czy tapeciarzy.




### Kiepsko wyposażone pracownie

Pracodawcy, którzy zostali przepytani w ramach badania, wskazywali jednak na pewne braki w edukacji absolwentów. Na każdym poziomie kształcenia zarzuty były podobne: niewykorzystywanie najnowszych technologii, słabo wyposażone szkolne pracownie warsztatowe lub laboratoria czy zbyt ogólne praktyki zawodowe (zwłaszcza w przypadku techników).

– Ta ostatnia uwaga jest zastanawiająca. Jeżeli ktoś krytykuje praktyki, to krytykuje samego siebie – broni Politechniki Białostockiej prof. Katarzyna Zabielska-Adamska, jej rektor. – Nasi studenci odbywają bowiem praktyki właśnie w regionalnych firmach budowlanych.

Małgorzata Sutuła, dyrektor Zespołu Szkół Budowlano-Geodezyjnych w Białymstoku zgadza się, że szkoła musi mieć dostęp do nowinek technologicznych.

– To jest możliwe tylko w porozumieniu z przedsiębiorstwami produkcyjnymi i wykonawczymi. W naszej szkole stosujemy tzw. szkolenia certyfikowane dla młodzieży, które odbywają się w przedsiębiorstwach na terenie Polski – mówi.

### Pracy będzie coraz mniej

Jan Mikołuszko, prezes firmy budowlanej Unibep, uważa, że popyt na usługi w tej branży powoli wygasa.

– Wiąże się to z ograniczeniem inwestycji w infrastrukturę – mówi. – W tym roku spodziewamy się kilkukrotnie mniej przetargów na zamówienia publiczne. Do tego pogorszyła się dostępność kredytów hipotecznych. Co za tym idzie, mniej będzie zamówień w budownictwie mieszkaniowym.

Mimo to prezes Unibep zaznacza, że dobrzy fachowcy są wciąż poszukiwani. Zwłaszcza kadra kierownicza z dobrą znajomością języka angielskiego i rosyjskiego.

– Najwięcej zatrudniamy inżynierów budownictwa. Bardzo cenimy absolwentów Politechniki Białostockiej – zaznacza Mikołuszko.

### Połowa dostała umowę o pracę

Z badań wynika, że u ponad połowy pracodawców absolwenci wyższych szkół budowlanych (kierownik inżynierii budownictwa, inżynier środowiska, architektury) zatrudniani byli na umowę o pracę na czas określony, u 45 proc. na czas nieokreślony. Przedsiębiorcy za najistotniejszy umiejętności wskazywali: czytanie rysunku technicznego i projektów (56 proc. wskazań), znajomość technologii budownictwa (54 proc.) oraz obsługi maszyn i urządzeń (blisko 43 proc.).

– Politechnika Białostocka jako jedna z niewielu realizuje projekt z kierunków zamawianych – przypomina prof. Katarzyna Zabielska-Adamska. – Inżynieria środowiska i budownictwo objęte zostały nim już po raz kolejny. Dzięki temu uczelnia otrzymuje fundusze na wyposażenie pracowni czy stypendia dla studentów.

Szefowie firm wytykali inżynierom brak znajomości programów komputerowych do kosztorysowania czy projektowania z zakresu budownictwa oraz brak wymaganych uprawnień do odbioru i nadzoru prac budowlanych. ▲

**Z prokuratury >>**

## Inspekcja pracy czuwa

Białostoccy pracownicy podrabiali zaświadczenia lekarskie – uważa prokuratura, która wystosowała w tej sprawie akt oskarżenia. Przed sądem stanie wkrótce 12 osób.

Śledczy ustalili, że oskarżeni mieli przeprowadzić badania na własną rękę, bo firma nie podpisała umowy z żadnym lekarzem medycyny pracy. Zaświadczenia mieli dostarczyć szefowi. Ten miał im potem za badania zwrócić pieniądze. Sfałszowany dokument zawierał stwierdzenie braku przeciwskazań do wykonywania zawodu.

Zawiadomienie do prokuratury złożył Podlaski Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy po kontroli przeprowadzonej przez Okręgową Inspekcję Pracy w kwietniu ubiegłego roku. Stwierdziła ona m.in., że zaświadczenia wypisywane były na kopiach druków. Ponad to na pieczątkach rzekomo białostockiego ZOZ-u mieszczącego się przy ul. Suwalskiej był REGON, pod którym wpisana była praktyka lekarska, ale z siedzibą w Ełku. Nie zgadzał się też wzór pieczątki, a lekarz, który „przeprowadzał" badania profilaktyczne, nie figurował w wojewódzkim rejestrze medyków uprawnionych do tego.

Oskarżonym grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. **(ika)**

## Krótko

▲ **Zmiana siedziby.** Departament Europejskiego Funduszu Społecznego w urzędzie marszałkowskim zmienił swoją siedzibę. Z budynku przy ul. Wyszyńskiego przeniósł się do obiektu przy ul. Poleskiej 89.

▲ **Muzeum Wojska zaprasza** rodziny z dziećmi w wieku od 5 do 12 lat do zabawy z historią średniowieczną. Zajęcia poprowadzi Lech Sawoń ze Stowarzyszenia Bellum et Populus. Początek w niedzielę o godz. 15. Zapisy pod numerem telefonu: 85 741 64 49 oraz mpawelska@mwb.com.pl. **(ak)**

**Nasz patronat >>**

## Poznaj ofertę turystyczną

gw patronat

Osoby zainteresowane ofertami turystycznymi powinny w ten weekend odwiedzić Galerię Białą, gdzie odbędzie się czwarta edycja „Podlaskiej Giełdy Turystycznej". Impreza rozpocznie się w piątek o godz. 10 i potrwa dwa dni.

Firma „Hillmar" jest organizatorem serii imprez z cyklu „Podlaska Giełda Turystyczna", które zapoczątkowały swą działalność w 2009 roku. Już od pierwszej edycji pojawia się na niej wiele podlaskich firm specjalizujących się w branży turystycznej. Zdobyła też ona akceptację odwiedzających. Gości zainteresowała ciekawym programem imprezy, oraz różnorodnością ofert. **(bisu)**

**Akcja >>** Będzie okazja do wykonania bezpłatnych badań

## Pierwszy taki Festiwal Zdrowia

Jesteśmy studentami, którzy nie lubią siedzieć z założonymi rękami – mówi Anna Cepowicz, wiceprezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA, działającego przy Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku.

W lutym studenci przygotowują akcję, z której będą mogli skorzystać wszyscy białostoczanie. 25 lutego w galerii Alfa przy ul. Świętojańskiej organizują Festiwal Zdrowia. To pierwsza taka studencka akcja w naszym mieście.

– Pojawią się stoiska, przy których studenci Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku będą za darmo udzielać porad oraz wykonywać liczne badania profilaktyczne przy użyciu wyspecjalizowanego sprzętu – mówi Anna Cepowicz. – Chodzi o badanie ciśnienia tętniczego krwi, poziomu glukozy we krwi, pomiar BMI, WHR. Wszystko nieodpłatnie i z odpowiednim komentarzem. Jednym słowem – badania skierowane do każdej osoby.

Studenci zadbają też o najmłodszych. Specjalnie dla nich pojawi się stoisko bezpiecznego misia. Pod okiem doświadczonych ratowników medycznych i instruktorów Maltańskich Służb Medycznych dzieci będą mogły uczestniczyć w ciekawych pogadankach na tematy pierwszej pomocy.

– Festiwal Zdrowia to nie tylko badania – to także okazja, by w przerwie między zakupami, poświęcić chwilę rozmowie i dowiedzieć się czegoś nowego na temat zdrowego trybu życia – dodaje przedstawicielka studenckiego stowarzyszenia.

Studentów UMB można też spotkać w naszych przedszkolach i szkołach. W tych pierwszych leczą pluszowe misie. Dzięki temu dzieci oswajają się z lekarzami, szpitalami, białymi fartuchami.

Po feriach z uczniami klas I-III w białostockich szkołach podstawowych studenci będą rozmawiać o pierwszej pomocy. Nauczą dzieci m.in., jak udzielić pomocy w czasie krwotoku z nosa czy złamania. Hasłem tej akcji jest Bezpieczny Miś. **(mw)**

### Prężnie działają

Młodzi ludzie mają już za sobą udaną akcję świąteczną w szpitalu dziecięcym. Przed Bożym Narodzeniem odwiedzili małych pacjentów. Każde chore dziecko dostało moc prezentów. Szczegóły na temat akcji i innych działań stowarzyszenia można znaleźć na stronie www.bialystok.ifmsa.pl.

## W obiektywie


J. Solomacha

**Świątynia z ponad 40-metrową wieżą powstaje u zbiegu ulic Mazowieckiej i Żelaznej,** w pobliżu nowoczesnego wieżowca. Gotowe są już mury nawy głównej i bocznych. Pozostaje wybudowanie dachu i wieży. Parafia pw. św. Anny kupiła tę działkę w 2006 roku, pod koniec rządów prezydenta Ryszarda Tura. Dostała na nią 75-procentową zniżkę. Będzie to 35. kościół katolicki w Białymstoku. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, świątynia w stanie surowym ma być gotowa jeszcze pod koniec 2012 roku. **(sj)**
bial

**Siemiatycze >>** Konflikt w szpitalu. Związkowcy proszą o pomoc.

# Dyrektorze, daj nam pracować!

**Niech się pan zajmie zarządzaniem, zamiast nas prześladować – apelują związkowcy do dyrektora szpitala w Siemiatyczach.**

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Konflikt między przedstawicielami związków zawodowych, głównie pielęgniarskich, a dyrektorem osiągnął apogeum. Współpraca skłóconych stron wydaje się już niemożliwa. Siostry poprosiły o interwencję władze powiatu, którym podlega szpital. W czwartek odbyło się spotkanie ze starostą oraz radnymi z komisji zdrowia.

### Długa lista zarzutów

Co zarzucają związkowcy Cezaremu Nowosielskiemu, dyrektorowi siemiatyckiego szpitala? Lista pretensji jest długa.

– Kiedy w czerwcu został pan dyrektorem, obiecywał radykalne zmiany, rozwój placówki – wylicza Barbara Różewicz. – Daliśmy panu czas. Ale szybko okazało się, że zamiast się rozwijać bardzo dużo tracimy. Na przykład onkologa, który jest w mieście bardzo potrzebny, czy lekarza medycyny sportowej.

Związkowcy mają też pretensje w stosunku do posunięć personalnych dyrektora. Chodzi m.in. o wręczanie wypowiedzeń, nakłanianie do odejścia z pracy oraz zastraszanie. Jak twierdzą, czarę goryczy przelało zwolnienie jednej z pielęgniarek działających w związkach. Zorganizowała ona dla sióstr szkolenie z wojewódzkim konsultantem do spraw anestezjologii. Dyrektor szpitala twierdzi, że bezprawnie, bo nie zapytała o zgodę ani jego, ani swoich bezpośrednich przełożonych.

– Przecież to nie przestępstwo, ani działanie przeciw dyrekcji. Jako pielęgniarki mamy wręcz obowiązek się dokształcać – broni się zwolniona Anna Prokopowicz, która obecnie walczy o swoje w sądzie pracy. – Jeśli był zakaz organizacji tego spotkania, nas o tym nie poinformowano. Poza tym, pan dyrektor mógł mnie wezwać do siebie, dać możliwość wytłumaczenia.

Zarówno w jej odczuciu, jak i pozostałych związkowców, dyscyplinarne zwolnienie z pracy było reakcją niewspółmierną do sytuacji.

– Postępuje pan według zasady „daj mi człowieka, a ja znajdę na niego paragraf" – zarzuca dyrektorowi Wioletta Tołwińska, pielęgniarka, która niedawno odeszła z pracy za porozumieniem stron.



Fot. A. Chomicz

**– Tak źle, jak dziś nie pracowało się tutaj nigdy – mówi Teresa Bąk, związkowiec ze szpitala**

### Dyrektor: Miałem prawo

Cezary Nowosielski, odpowiadając na zarzuty, powołuje się na przepisy prawa. – Jeśli chodzi o lekarza onkologa i medycyny sportowej, to gdybyśmy chcieli utrzymać te poradnie, to w tym roku musielibyśmy dopłacić 150 tys. zł – wyjaśnia. – Prezes NFZ zmienił zasady kontraktowania. Teraz poradnia musi być czynna trzy razy w tygodniu po cztery godziny. Nasi lekarze przyjmowali raz w tygodniu po trzy godziny. Takie mieliśmy wykonanie, a fundusz bierze pod uwagę statystyki.

Zaprzecza też, by kogokolwiek zmuszał do odejścia z pracy.

– Pani Wioletta Tołwińska mogłaby nadal tu pracować, gdyby rozwiązała umowę z funduszem na świadczenie opieki długoterminowej. Nie zrobiła tego – zaznacza. – Nie dałem jej 3-letniego bezpłatnego urlopu, o który prosiła, i miałem takie prawo. Prowadząc niepubliczny zakład jest dla szpitala konkurencją.

Dyrektor nie ma też sobie nic do zarzucenia, jeśli chodzi o zwolnienie Anny Prokopowicz. Czeka na wyrok sądu pracy.

Władze powiatu obiecały związkowcom, że pomogą im załagodzić konflikt. Jednocześnie jednak dobrze oceniają pracę dyrektora. – Zarząd będzie wspierał jego pracę, dopóki ja jestem starostą – zapowiada Mikołaj Mantur, starosta siemiatycki.

Wskazuje, że szpital przymierza się do dwóch ważnych inwestycji z funduszy unijnych.

**Białystok >>** Sąd

## Urzędnik skazany

Sąd Rejonowy w Białymstoku skazał w czwartek byłego pracownika Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Marek Z. usłyszał karę łączną 2 lat pozbawienia wolności. Wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zawieszono warunkowo na okres próby wynoszący 4 lata. Wyrok jest nieprawomocny.

### Chciał pomóc synowi

Jako technik do spraw drogownictwa, mężczyzna odpowiedzialny był za wydawanie decyzji na zajęcie pasa drogowego, umieszczanie reklam w pasie drogowym i wydawanie zgody na lokalizację zjazdów indywidualnych i publicznych.

Jak ustaliła prokuratura, 43-latek wprowadzał petentów w błąd i pieniądze za wydane decyzje pobierał osobiście lub nakazywał przelewać na swoje prywatne konto bankowe.

Na nielegalnych praktykach nieuczciwy urzędnik od połowy 2003 r. do marca 2011 r. „dorobił się" blisko 40 tys. zł. Śledczym tłumaczył, że zmusiła go do tego trudna sytuacja finansowa i chęć poprawy warunków bytowych jego syna.

### Dyscyplinarnie zwolniony

Przestępstwo wyszło na jaw 3 marca ub. r. Jeden z pokrzywdzonych stawił się do urzędu w celu nałożenia klauzuli ostateczności na zezwoleniu na lokalizację zjazdu indywidualnego z drogi krajowej nr 63 w miejscowości Stara Łomża. Po zapoznaniu się z decyzją okazało się, że została podrobiona. Po tym Marek Z. został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Pracował tam 16 lat. Jeszcze podczas śledztwa oskarżony złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze, dokładnie takiej, jaką wymierzył mu sąd.

**(ika)**

promocja

- zadzwoń:
tel. 85 748 74 25
lub
- napisz:
jszypulska@wspolczesna.pl
lub
- wypełnij kupon
i wyślij na adres:
Gazeta Współczesna
ul. św. Mikołaja 1
15-419 Białystok
(z dopiskiem „Nauczyciel")




**Region >>** Setki tysięcy zł odszkodowań za niesłuszny areszt

## To my płacimy za błędy prokuratur

Błędne decyzje organów ścigania kosztowały w zeszłym roku podatników ponad 141 tys. złotych. Odszkodowania za niesłuszne areszty zostały przyznane przez sąd siedmiu osobom. Rok wcześniej 16 poszkodowanych otrzymało ze Skarbu Państwa w sumie 501 tys. zł.

### Bogatsi dostają więcej

Wygląda na to, że liczba osób, które trafiły „za kratki" podczas toczących się przeciwko nim postępowaniom, a później zostały uniewinnione lub otrzymały kary w zawieszeniu, z roku na rok maleje.

– Moim zdaniem trudno znaleźć jakąkolwiek prawidłowość statystyczną, co do wysokości zasądzonych kwot – zaznacza sędzia Przemysław Wasilewski, rzecznik Sądu Okręgowego w Białymstoku. – Pod uwagę brane jest wiele czynników składających się na dany przypadek, np. czas trwania niesłusznego tymczasowego aresztowania, jakie były „straty" materialne i niematerialne spowodowane aresztem.

Odszkodowanie wyliczane jest na podstawie strat materialnych, m.in. wartości utraconych zarobków w czasie, kiedy podejrzany przebywał w areszcie. Biznesmen zarabiający miesięcznie 30 tys. zł otrzyma inne odszkodowanie niż osoba, która pracowała w sklepie za 1600 zł. „Zadośćuczynienie" to z kolei kwota przyznana za cierpienia fizyczno-moralne.

### Oskarżenia były chybione

Jedną z najgłośniejszych afer ubiegłego roku była sprawa znanego białostockiego kardiochirurga, Tomasza Hirnle. Mężczyzna w 2005 r. stał się ofiarą prowokacji łapówkarskiej i na 50 dni trafił do aresztu. Po dwóch procesach lekarz został ostatecznie uniewinniony od zarzutu przyjęcia od pacjenta 5 tys. zł. Po tym zwrócił się do sądu o rekompensatę doznanych krzywd. Docent Hirnle domagał się od Skarbu Państwa ponad 500 tys. zł w formie odszkodowania. W czerwcu ub. roku sąd przyznał lekarzowi mniej, bo łącznie 90 tys. zł. W wyniku częściowego uchylenia wyroku, sprawa ponownie trafi do sądu.

Inne spektakularne odszkodowanie przyznane przez białostocki wymiar sprawiedliwości dotyczy sędzi Grażyny Zielińskiej z Suwałk. Prokuratura oskarżyła ją o korupcję. Kobieta została uniewinniona. Otrzymała 300 tys. zł odszkodowania, domagała się jednak 1 miliona zł.

– Zauważam, że prokuratorzy są bardziej ostrożni w kierowaniu do sądów wniosków o zastosowanie wobec podejrzanych tymczasowego aresztu – zauważa sędzia Przemysław Wasilewski. – Dlatego mniej jest też zażaleń na postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztu.

**(ika)**

bial

**Białystok >>** Już w piątek w klubie Touch debiutancki pokaz Przemka Guryn

# Fragility Look znaczy modnie



W. Wojtkielewicz

Praca nad kolekcją zajęła Przemkowi (w środku) parę miesięcy. Jest zadowolony z efektu.

gw patronat

**Fragility Look to pokaz młodego białostockiego projektanta – Przemka Guryn. Będzie bardzo kobieco, subtelnie, ale i odważnie.**

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Modą Przemysław Guryn zainteresował się już w dzieciństwie. Ze śmiechem wspomina, że projektował wtedy ubrania dla swoich zabawek. Lata minęły, zainteresowanie moda pozostało.

– Uczyłem się w „plastyku", po czym przeniosłem się na fryzjerstwo do Białegostoku – mówi Przemek. – Doszedłem do wniosku, że chcę być uniwersalny i móc w miarę potrzeby czesać modelki do pokazu. Jednak nadal najbardziej interesuje mnie moda.

Przemek dodaje, że jego zdaniem w modzie pociąga ludzi najbardziej coś niespotykanego. Liczą się ciekawe rozwiązania. Ważne jest też to, żeby pokazać coś, czego nie można zobaczyć na co dzień. – W mojej debiutanckiej kolekcji starałem się, żeby projekty były bardziej uzupełnieniem charakteru, niż żeby zdominowały całą modelkę – zapewnia projektant. – Mają być podkreśleniem.

Cala kolekcję zobaczymy 3 lutego w klubie Touch przy ul. Lipowej 30. Początek pokazu o godz. 21, modelki zaprezentują się na wybiegu ok. godz. 21.30.

– Przy tworzeniu „Fragility Look" inspirowałem się kobiecością, delikatnością i kokieterią, a także filigranową urodą kobiet – zdradza Guryn. – Wszystko jest wykonane w dość odważnym kolorze tycjanowym oraz w ceglastym, z miękkich materiałów.

Podczas pokazu obejrzymy ubrania dla pań i panów.

– Stroje męskie mają odkryć kobiecy pierwiastek w mężczyznach, nie zacierając przy tym ich odwiecznych, naturalnych cech – zapewnia Przemek. – Prostota, finezyjność i klasyka – tym się kierowałem projektując swoje ubrania. Pragnę, aby kobiety czuły się w moich strojach swobodnie, aby nie bały się w nich wyjść na światło dnia codziennego.

Wsparciem graficznym pokazu zajmuje się fotograf, Przemysław Sejwa – właściciel i założyciel „Studio Wasabi". Przy tworzeniu pokazu asystowała Iwona Pielecka. Całość uzupełni wizaż autorstwa Sylwii Murawskiej, zaś za włosy odpowiedzialny jest Bartłomiej Grześ, wraz z Urszulą Andruk.

Mamy dla Was wejściówki na ten pokaz. Żeby je dostać, piszcie w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl.

## Białystok

▲ **Koncert w Forum >>** Mietek Szcześniak wystąpi w kinie Forum (ul. Legionowa 5) już 5 lutego. Start o godz. 19. Usłyszymy zarówno utwory z najnowszej anglojęzycznej płyty „SIGNS", jak i największe przeboje Mietka z trzech ostatnich płyt: „Czarno na białym", „Spoza nas", „Zwykły cud". Mietek Szcześniak to artysta wyjątkowy, jego muzykalność, tembr głosu, repertuar, niezależność oraz współpraca z najlepszymi sprawiły, że od wielu lat, niezmiennie, cieszy się szacunkiem znawców i publiczności. Wyznacza trendy, toruje drogę następcom, jest wzorem dla wielu muzyków młodszego pokolenia. Na swoim koncie ma wiele płyt – solowych i udziały w projektach innych artystów. To nowa odsłona w twórczości Szcześniaka, muzyka gitarowa, akustyczna, organiczna, bogata stylistycznie.

▲ **Spotkanie autorskie >>** Klub Sztuki Opery i Filharmonii Podlaskiej oraz Polski Instytut Sztuki Filmowej zapraszają na spotkanie autorskie z Maciejem Mikołajczykiem, aktorem pochodzącym z Łap. Wszystko w ramach cyklu „Śladami Podlasian w sztuce". W programie pokaz filmu „Lincz" Krzysztofa Łukaszewicza. Zainspirowany głośnymi wydarzeniami we Włodowie thriller o zbrodni, która wstrząsnęła polskimi mediami i wymiarem sprawiedliwości... 5 lutego, godz. 16, Sala Kameralna OiFP, ul. Podleśna 2. Wstęp wolny.

▲ **Przegląd Zespołów Tanecznych Karnawał 2012 >>** 10-12 lutego, podczas trzydniowej imprezy zespoły będą prezentowały się w sali kina Forum. Więcej wkrótce. **(uk)**

## Zaproszenia

▲ **Dzień Otwarty Białostockiego Centrum Onkologii** W sobotę z okazji Światowego Dnia Walki z Rakiem, ośrodki onkologiczne zapraszają na bezpłatne badania i porady. W BCO przy ul. Ogrodowej 12 w godz. 10-12 odbywać się będą: promocja Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem, pogadanki na temat profilaktyki i wczesnego wykrywania oraz leczenia nowotworów, porady profilaktyczne specjalistów onkologów. Kobiety w wieku 50-69 lat będą mogły skorzystać z bezpłatnych badań mammograficznych.

▲ **Przedstawienie w wykonaniu białostockiego Teatru CoNieco** w piątek, 3 lutego zakończy tegoroczne ferie w osiedlowym Centrum Stok przy ul. Stromej 33. W imprezie wezmą udział dzieci ze Świetlicy Środowiskowej klubu i Świetlicy Socjoterapeutycznej Szansa z Zielonych Wzgórz. **(luk)**

**Białystok >>** Koncert w Operze i Filharmonii Podlaskiej

## Muzyka Piotra Czajkowskiego. Wygraj bilet.

Opera i Filharmonia Podlaska zaprasza na wyjątkowy wieczór muzyczny wypełniony romantyzmem muzyki Piotra Czajkowskiego oraz kunsztem dyrygenckim Tadeusza Strugały (na fot.). Start 3 lutego o godz. 19 przy ul. Podleśnej 2.



W pierwszej części koncertu usłyszymy Serenadę na orkiestrę smyczkową C-dur op. 48, którą kompozytor zaliczył do swoich ulubionych utworów. Zawiera ona moc pięknych melodii, a jej brzmienie zachwyca bogactwem i spoistością. Po przerwie zaprezentowane zostanie najbardziej reprezentacyjne i popularne dzieło Piotra Czajkowskiego V Symfonia e-moll op. 64.

Utwór stanowi typ symfonii autobiograficznej; w której kompozytor czysto muzycznymi, nie ilustracyjnymi środkami oddaje swoje burzliwe stany emocjonalne.

Koncert z piękną muzyką Piotra Czajkowskiego wykona Orkiestra Opery i Filharmonii Podlaskiej pod batutą jednego z najwybitniejszych polskich dyrygentów Tadeusza Strugały. Więcej na www.oifp.pl.

Mamy wejściówki. Piszcie w piątek w godz. 11-11.05 na adres: ukrutul@wspolczesna.pl. W tytule „Koncert", w treści dane, nr tel. i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet. **(uk)**

reklama




bjal

## Krótko

▲ **Kleosin.** Otwarto już świetlicę środowiskową. Z jej opieki socjoterapeutycznej może skorzystać czterdzieścioro dzieci. Ale mogą tu także przychodzić także dzieci i młodzież, które chcą rozsądnie spędzić czas wolny. W świetlicy pracują trzy wychowawczynie. Placówka jest czynna w poniedziałki, wtorki i czwartki od godziny 16 do 20. Remont placówki sfinansowała gmina.

**(jul)**

▲ **Łapy.** Komenda Wojewódzka PSP w Białymstoku planuje w marcu szkolenia inspektorów ochrony przeciwpożarowej. Realizowane będą w Ośrodku Szkolenia PSP w Łapach w formie dwóch tygodniowych zjazdów podzielonych dwutygodniową przerwą. Koszt: 1,6 tys. zł bez wyżywienia i zakwaterowania i 2,1 tys. zł z wyżywieniem i zakwaterowaniem. Warunkiem zakwalifikowania się na szkolenie jest posiadanie wykształcenia co najmniej średniego oraz złożenie formularza zgłoszeniowego. Kontakt: tel. 85 715 81 00, e-mail sdf.lapy@straz.bialystok.pl.

**(bisu)**

**Szkoła bez przemocy >>** Trzy placówki z woj. podlaskiego dostaną po 2 tys. zł

# Wiemy już, kto wygrał konkurs

**Bezpieczne kibicowanie oraz budowanie tolerancji to tematy projektów, które dostały nagrodę w konkursie.**

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Chodzi o konkurs grantowy, który organizowany jest w ramach programu społecznego „Szkoła bez przemocy". Właśnie został on rozstrzygnięty. Wśród zwycięzców są trzy szkoły z województwa podlaskiego. Jury przyznało każdej z nich po 2 tys. zł dofinansowania na realizację projektu.

### Turnieje fair play

Zwycięskie placówki to Zespół Szkół w Płocicznie-Tartak, Publiczne Gimnazjum nr 1 w Łapach oraz Szkoła Podstawowa w Gródku. W dwóch pierwszych szkołach autorzy projektu postawili na popularyzację idei kibicowania fair play. Jak pisaliśmy, jest ona motywem przewodnim tegorocznej edycji programu. Z kolei uczniowie i nauczyciele z Gródka będą pracować nad tolerancją i integracją w swoim środowisku.

„Fair play gramy – dobrą zabawę mamy" to hasło projektu ze szkoły w Płocicznie-Tartak.




W działania zaangażowani będą nie tylko uczniowie i rodzice, ale też nauczyciele i członkowie miejscowego klubu sportowego „Sprint". W ramach projektu nauczyciele przygotują scenariusze zajęć. Ich uczestnikami, a zarazem współprowadzącymi będą uczniowie. Opracują oni zasady bezpiecznego kibicowania i podzielą nimi z całą społecznością szkolną. Później zaś odbędzie się turniej sportowy, podczas którego uczniowie będą mieli okazję zastosować zasady z opracowanego kodeksu.

„Baw się z nami gim-kibicami" to projekt z PG nr 1 w Łapach. Tutaj powstać ma szkolny klub kibica, który będzie inicjował i promował właściwe zachowania podczas imprez sportowych. Będzie też konkurs na nazwę tego klubu oraz rekrutacja do zespołu cheerleaderek. Zwieńczenie projektu to turniej sportowy. Wówczas członkowie klubu przygotują hasła i transparenty, przy pomocy których będą zagrzewać drużyny do walki, zaś cheerleaderki zaprezentują swój układ choreograficzny. Rodzice z kolei wezmą udział w „Sportowej wywiadówce", gdzie zobaczą, co przygotowały dzieci.

### Akceptacja innego

„Tolerancja niszczy bariery i łączy ludzi" to projekt, jaki powstał w Szkole Podstawowej w Gródku. Jego celem jest budowanie szacunku i akceptacji dla różnic fizycznych, religijnych czy kulturowych. Szkoła postanowiła włączyć się w propagowanie tych wzorców tym bardziej, że gmina jest wielokulturowa. Projekt zakłada zajęcia integracyjne z uczniami niepełnosprawnymi, przygotowanie wystawy na temat różnych kultur obecnych na terenie gminy Gródek oraz wycieczki do Tykocina i Kruszynian.

Program „Szkoła bez przemocy" prowadzi „Gazeta Współczesna wspólnie z Fundacją Orange. patronem honorowym jest Prezydent RP.

## Akcja znakowania polskich łosi



**Na terenie Nadleśnictwa Knyszyn trwa akcja zakładania łosiom obroży z nadajnikami telemetrycznymi. W ten sposób leśnicy we współpracy z naukowcami Uniwersytetu w Białymstoku oraz z Instytutu Biologii Ssaków w Białowieży badają populację łosia w Polsce. Sygnał z satelity nie tylko pomoże zlokalizować zwierzęta. Wskaże też trasy ich sezonowego przemieszczania się. Aby założyć obrożę z nadajnikiem, potrzebny jest środek usypiający. Leśnicy usypiają łosie strzelając do nich z broni pneumatycznej. Podczas zakładania obroży mierzą i ważą zwierzęta. Po wybudzeniu wracają one natychmiast do lasu.**
**– Podobne nadajniki stosowano już w Szwecji – mówi Bartosz Samborski z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. – W pierwszym dniu akcji nadajniki założono jednemu bykowi i trzem klępom w Leśnictwie Goniądz. Na terenie Nadleśnictwa Knyszyn nadajniki założone będą u dziesięciu łosi.**

**(adek)**

**Hajnówka >>** Wiesławowi K. grozi 12 lat więzienia

## Latami znęcał się nad żoną, aż zabił

Prokuratura oskarżyła mieszkańca Hajnówki o spowodowanie śmierci swojej żony. Jak ustalili śledczy, Wiesław K. latami znęcał się nad kobietą. W końcu podczas jednej z rodzinnych kłótni popchnął pokrzywdzoną, w wyniku czego ta upadła i uderzyła głową o szafkę. Jolanta K. nie zgłosiła się jednak do lekarza. Po kilku dniach straciła przytomność. Wtedy trafiła do szpitala. Okazało się, że w jej mózgu powstał krwiak Na skutek doznanych obrażeń ciała – zmarła.

Dopiero gdy doszło do tragedii, córki Wiesława i Jolanty K. wyznały, że ojciec latami znęcał się nad matką i był agresywny. Wcześniej policja nie odnotowała żadnych sygnałów o przemocy w rodzinie państwa K. Z zebranych dowodów wynika jednak, że gehenna Jolanty K. trwała co najmniej od grudnia 2002 roku do marca 2011 r.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Wiesław K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W swoich wyjaśnieniach podał jednak, że kłócił się z żoną, wszczynał awantury, wyzywał żonę. Zdarzało się, że 47-latek szarpał ją, popychał i uderzał, lecz nie w twarz, a w inne części ciała.

Wiesław K. odpowie za znęcanie się i spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, który doprowadził do śmierci żony. – Za te czyny oskarżonemu grozi kara od 2 do 12 lat pozbawienia wolności – poinformował Marek Dąbrowski, zastępca Prokuratora rejonowego w Hajnówce. **(ika)**

**Nasza akcja >>** Trwa plebiscyt dla nauczycieli WF

## Nie czekaj, zgłoś kandydata!

Uwaga Czytelnicy! To już ostatni moment, żeby zgłosić swojego kandydata do plebiscytu na Najpopularniejszego Nauczyciela WF. Wasze zgłoszenia przyjmujemy jeszcze tylko do najbliższego poniedziałku, 6 lutego.

Mamy kandydatów z Białegostoku oraz terenu całego województwa podlaskiego. Swojego ulubionego nauczyciela zgłosili już np. uczniowie z klasy III „c" w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Jaświłach. Dostaliśmy także propozycje od Czytelników z Krypna, Jabłoni Kościelnej, Suwałk czy Wysokiego Mazowieckiego. Niezwykle aktywni są także uczniowie z Zespołu Szkół Sportowych nr 1 oraz z I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. Plebiscyt to bowiem doskonała okazja, by docenić pracę nauczycieli. To często oni jako pierwsi dostrzegają talent sportowy ucznia. Zgłoście nauczyciela, którego lubicie i cenicie.

Honorowy Patronat Marszałka Województwa Podlaskiego

Zgłaszać swoich kandydatów możecie dzwoniąc pod numer telefonu 85 748 74 25, 85 748 96 55, wysyłając maila na adres: jszypulska@wspolczesna.pl, bądź wypełniając kupon i przysyłając go na adres redakcji. Kupony będziemy drukować w „Gazecie Współczesnej". Zgłoszonych kandydatów zaprezentujemy na łamach gazety. O tym, kto wygra, zdecydują Czytelnicy w głosowaniu. Plebiscyt organizujemy już po raz trzeci. W ostatniej edycji najwięcej głosów Czytelników zdobył Tomasz Lankau ze SP nr 29 w Białymstoku. W zwycięskiej trójce nauczycieli był także Aleksander Puchalski z Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie oraz Aleksander Ołdakowski z PG w Klukowie.

Patronem honorowym plebiscytu jest Jarosław Dworzański, marszałek województwa podlaskiego.

**(jsz)**

**ZGŁASZAM KANDYDATA**
na Najpopularniejszego Nauczyciela WF 2011
GAZETA WSPÓŁCZESNA

imię i nazwisko kandydata

miejscowość/szkoła

tel. kontaktowy do zgłaszanych kandydatów

Kontakt: tel. 85 748 74 25, e-mail: jszypulska@wspolczesna.pl
Zgłoszenia także telefonicznie i mailem.

KUPON

Nekrolog

Drogiej Koleżance
**BOGUMILE WOŁEJSZO**
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
**TATY**

*składają koleżanki i koledzy*
*z Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni*

## Zaproszenie

▲ **Muzeum Ikon w Supraślu** zaprasza na cykl niedzielnych spotkań, podczas których będą odczytywane treści, jakie zawierają przedstawienia ikonowe. Spotkanie poświęcone Ikonie Matki Bożej „Ukojenie smutku", odbędzie się 5 lutego, o godz. 12, w sali warsztatowej. **(jul)**

## Nagrody i odznaczenia

▲ **1974 r. Krzyż kawalerski Orderu Odrodzenia Polski >>** Drugie najwyższe polskie państwowe odznaczenie cywilne nadawane m.in. za wybitne osiągnięcia na polu oświaty, nauki, sportu, kultury, sztuki, gospodarki, obronności kraju, działalności społecznej, służby państwowej.

▲ **1990 r. Nagroda Kościelskiech >>** polska nagroda literacka, przyznawana przez Fundację im. Kościelskich z siedzibą w Genewie.

▲ **1991 r. Nagroda Goethego >>** niemiecka nagroda przyznawana za osiągnięcia z dziedziny literatury (Wisława Szymborska jest jedyną Polką, która otrzymała tę nagrodę).

▲ **1995 r. Nagroda Herdera >>** nagroda kulturalna przyznawana przez fundację Alfreda Toepfera z siedzibą w Hamburgu.

▲ **1996 r. Literacka Nagroda Nobla >>** została przyznana 1 października, wręczona w Sztokholmie 9 grudnia przez króla Karola XVI Gustawa. Komitet Noblowski w uzasadnieniu napisał: „za poezję, która z ironiczną precyzją pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi ukazać się we fragmentach ludzkiej rzeczywistości".



PAP/Jacek Bednarczyk

▲ **1996 r. Tytuł: Człowiek Roku tygodnika Wprost >>** nagroda przyznawana osobie, która wywarła największy wpływ na życie społeczne, gospodarcze i polityczne.

▲ **1997 r. Honorowe Obywatelstwo Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa >>** przyznane przez radę miasta

▲ **2003 r. Dziecięca Nagroda SERCA >>** statuetka przyznawana przez dzieci ze Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce. Poetka przekazała część Nagrody Nobla na zakup okien do budowanego w Świdnicy Europejskiego Centrum Przyjaźni Dziecięcej.

▲ **2005 r. Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis" >>** polski medal nadawany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego osobom lub instytucjom wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego.



PAP/Jacek Bednarczyk

▲ **2011 r. Order Orła Białego >>** najstarsze i najwyższe odznaczenie państwowe Rzeczypospolitej Polskiej, nadawane za znamienite zasługi cywilne i wojskowe. Order został ustanowiony 1 listopada 1705[1] przez króla Augusta II na zamku w Tykocinie.



PAP/Jacek Bednarczyk

**Kraków >>** Wisława Szymborska pracowała do ostatnich dni

# Żartowała, ale i na poważnie

Znana polska poetka, laureatka literackiej nagrody Nobla, Wisława Szymborska zmarła w środę wieczorem. Miała 89 lat. Ta smutna informacja dotknęła cały świat. Jeszcze w tym roku ukaże się jej ostatni tom wierszy, nad którym Szymborska pracowała do ostatnich dni życia.

Pisarka zostanie pochowana 9 lutego na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Ceremonia ma mieć charakter świecki. W uroczystości będzie uczestniczyć prezydent Bronisław Komorowski. Na pogrzeb wybiera się premier Donald Tusk, a także minister kultury Bogdan Zdrojewski. Poetka zostanie pochowana w grobowcu rodzinnym.

Wielbiciele poezji Wisławy Szymborskiej wpisują się do księgi kondolencyjnej, która w czwartek została wyłożona w holu Urzędu Miasta Krakowa. Powtarzają się słowa „wielka poetka", „wspaniały człowiek" i podziękowania za „wszystko, co zostawiła w swoich słowach". W Krakowie flagi na budynkach urzędów są okryte kirem, chorągiewki z kirem powiewają także na pojazdach komunikacji miejskiej.

Sekretarz poetki i wykonawca jej testamentu Michał Rusinek poinformował, że w testamencie zmarłej jest zapis o powołaniu fundacji, która ma się zająć spuścizną Wisławy Szymborskiej. Statut tej fundacji został ułożony jeszcze za życia poetki, pod jej okiem.

W tym roku ukaże się nakładem wydawnictwa przygotowywany od kilku lat tom wierszy Wisławy Szymborskiej. „O ile pamiętam, pani Szymborska zdążyła ukończyć 13 lub 14 wierszy. Większość, jeśli nie wszystkie, były już lub zostaną opublikowane w prasie literackiej, jak poetka miała to w zwyczaju.

– Żartowała, ale też żartowała na poważnie, że tomik będzie nosił tytuł „Wystarczy" – powiedział Rusinek. – Od wczoraj to już nie jest żart.

**(PAP)**



PAP/Jacek Bednarczyk

**Wisława Szymborska – odeszła od nas wielka poetka, wspaniały człowiek. Dziękujemy jej za wszystko, co zostawiła w swoich słowach.**

## Cały świat żegna wybitną poetkę

**Wyrazy ubolewania z powodu śmierci Wisławy Szymborskiej napływają nie tylko z Polski.**

▲ **Anna i Bronisław Komorowscy**
**para prezydencka**

Wisława Szymborska – wybitna poetka, eseistka, tłumaczka. Przez kilkadziesiąt lat zarażała Polaków optymizmem oraz wiarą w siłę piękna i moc słowa. 17 stycznia ubiegłego roku spotkaliśmy się z Nią na Wawelu, aby wręczyć Jej Order Orła Białego jako podziękowanie za to, iż była w gronie ludzi, którzy budzili polskiego ducha, którzy tego ducha uczyli mądrego myślenia o sobie i o świecie. Pani Wisława była naszym duchem opiekuńczym. W pisanych przez Nią wierszach znajdowaliśmy błyskotliwe rady, dzięki którym świat stawał się bardziej zrozumiały. Czytaliśmy kolejne tomiki, by poczuć ten charakterystyczny dystans do rzeczywistości, aby czerpać radość z przeżywania zwyczajnych sytuacji. (...). Mamy w pamięci fragment Jej mowy noblowskiej, w którym przekonywała, że w języku potocznym mówimy o „zwykłym życiu", ale tak naprawdę „nic już zwyczajne i normalne nie jest. Żaden kamień i żadna nad nim chmura. Żaden dzień i żadna po nim noc. A nade wszystko żadne niczyje na tym świecie istnienie. (...) Pani Wisławo, dziękujemy za to, że uczyła nas Pani, iż każde natchnienie rodzi się z bezustannego wypowiadania zwrotu „nie wiem". Pani do owego „nie wiem" starała się dopisać ciąg dalszy – ciąg mądrych słów, które zapadają w pamięć i serce.

▲ **Donald Tusk**
**Prezes Rady Ministrów**

Wisława Szymborska była uważnym świadkiem naszych codziennych zmagań w XX wieku. Umiała o nich mówić takim językiem, który – jeśli chciało się słuchać – otwierał nas ku sobie, z prostego powodu, bo sięgał do naszych najgłębszych ludzkich uczuć. „Nic dwa razy się nie zdarza", a skoro tak, to każda chwila i każda myśl są wyjątkowe, bo już nigdy się nie powtórzą. Jej wiersze miały charakter listu – tak to odbierałem – po który każdy może sięgnąć i odnaleźć własne myśli. Nie czekała i nie liczyła na honory. Gdy nadeszła sława była nią wyraźnie zakłopotana. Wiernych czytelników miała zawsze za przyjaciół. Odpowiedzią na nadwiślański tumult i zgiełk były pogodny uśmiech i zaduma nad pojedynczym losem. Taką Ją zapamiętałem, gdy odbierała literacką Nagrodę Nobla w 1996 roku, takie też są jej wiersze, z którymi nas pozostawia.

▲ **Jose Barroso**
**przewodniczący Komisji Europejskiej**

Poezja Wisławy Szymborskiej stała się bardzo znana i ceniona przez czytelników na całym świecie. Jej unikalny wkład do kultury europejskiej jest niezaprzeczalny. Wszystkim nam będzie brakowało poczucia humoru Szymborskiej, jej ironii, skromności, dystansu i delikatnej refleksji nad rzeczywistością oraz jej talentu do przemieniania zwykłego w niezwykłe. Wisława Szymborska miała tę wyjątkową zdolność wyrażania swoich poglądów na temat okrucieństwa i piękna ludzkości w najprostszy i najgłębszy sposób. Europa straciła jednego ze swoich największych pisarzy i intelektualistów, wielkiego świadka 20. wieku.

▲ **Dalia Grybauskaite**
**prezydent Litwy**

Dorobek twórczości Wisławy Szymborskiej na wieki pozostanie perłą w koronie literatury światowej.

▲ **Andrius Kubilius**
**premier Litwy**

Śmierć Wisławy Szymborskiej jest dużą stratą nie tylko dla Polski, ale dla wszystkich miłośników polskiej poezji i literatury na całym świecie"

▲ **Henryk Grynbergo**
**znany amerykański pisarz**

Znajdowałem się zawsze pod wielkim urokiem jej poezji. Szymborska była bezsprzecznie największą polską poetką. Wśród poetów-mężczyzn miała może silną konkurencję, ale wśród kobiet nie miała (...) Jej poezja była piękna w sposób kameralny - była bardzo osobista, prywatna. Kiedy czytałem jej wiersze, czułem się jakbym słuchał muzyki Chopina. **(PAP)**

**Od 1945 r. >>**

## Jej tomiki

Jako poetka Szymborska zadebiutowała w marcu 1945 r. wierszem „Szukam słowa", opublikowanym w dodatku pt. „Walka" do „Dziennika Polskiego".

Pierwszy opublikowany tomik to „Dlatego żyjemy" (1952). Wydane w czasach apogeum stalinizmu wiersze noszą piętno swej epoki, podobnie jak te pochodzące z kolejnego tomiku pt. „Pytania zadawane sobie" (1954). Po latach Szymborska tłumaczyła się z akcentów socrealistycznych w swoich wczesnych wierszach mówiąc, że w tamtym okresie sympatyzowała z ustrojem bo „kochała ludzkość w całości, by po latach docenić wartość kochania poszczególnych jednostek".

W pewnym sensie dopiero wydany w roku 1957 roku tom „Wołanie do Yeti" stał się właściwym debiutem poetki, w którym widoczne są już charakterystyczne cechy jej poetyki - aforystyczność i stosowanie paradoksu jako podstawowej figury retorycznej. Kolejne tomy jej wierszy to: „Sól" (1962), „Sto pociech" (1967), „Wszelki wypadek" (1972), „Wielka liczba" (1976), „Ludzie na moście" (1986), „Koniec i początek" (1993), „Chwila" (2002), „Dwukropek" (2005) i „Tutaj" (2008).

Wiersze Szymborskiej mają często formę dialogu, rozmowy, Stwarza to uczucie naturalności przepływu myśli i bezpośredniości kontaktu z odbiorcą. **(PAP)**

**Warszawa>>** Już w sobotę na gdańskiej uczelni odbędzie się pierwsza...

# Debata o ACTA

**Prezydent wyraził swoją opinię dotyczącą porozumienia ACTA.**

Bronisław Komorowski uważa, że – rozpatrując umowę ACTA - należy w jasny sposób oddzielić odpowiedzialność internautów od odpowiedzialności podmiotów zajmujących się udostępnianiem w sieci materiałów – powiedziała wczoraj rzecznik prezydenta.

### Prezydent ma wątpliwości

Joanna Trzaska-Wieczorek spotkała się z dziennikarzami po rozmowie prezydenta z ministrami: sprawiedliwości – Jarosławem Gowinem, administracji i cyfryzacji – Michałem Bonim, kultury – Bogdanem Zdrojewskim oraz Rzecznikiem Praw Obywatelskich – prof. Ireną Lipowicz w sprawie umowy ACTA.



PAP/Jacek Turczyk

**Prezydent naradzał się wczoraj z ministarmi**

– Prezydent jest zainteresowany, na ile regulacje zawarte w umowie handlowej ACTA będą miały wpływ na stan prawny obowiązujący w Polsce w tym zakresie – dodała rzecznik głowy państwa.

### Będą debaty na uczelniach

Rzecznik praw obywatelskich Irena Lipowicz zapowiedziała społeczne debaty na temat ACTA. Udział w nich weźmie także strona rządowa. Pierwsza ma odbyć się w sobotę w Gdańsku.

Takie deklaracje padły po spotkaniu RPO ministrem Bonim. Propozycja ta została również skierowana do rektorów szkół wyższych, uniwersytetów i akademii ekonomicznych. Po spotkaniu z ministrem Bonim Lipowicz otrzymała zapewnienie o udziale przedstawicieli rządu w takich debatach.

Ponadto Lipowicz poinformowała, że podczas c spotkania w sprawie ACTA u prezydenta uzyskała zapewnienie, że dalsze kroki w zakresie ratyfikacji nie zostaną podjęte, dopóki nie zostaną wyjaśnione wszelkie wątpliwości.

– Należy pamiętać, że cała dyskusja przenosi się także na poziom europejski i tam są jeszcze możliwości dokonania pewnych zmian – dodała.

ACTA to międzynarodowe porozumienie mające na celu ograniczenie handlu podróbkami i ochronę prawa własności intelektualnej. Przeciw niemu protestują liczni internauci, bo ich zdaniem, ogranicza ono swobodę korzystania z sieci. **(pap)**

## Krótko

▲ **Polska**. Mamy najwięcej ropy w Europie. Polskie zasoby ropy łupkowej mogą być największe w Europie. Mamy szanse stać się liderem tego lukratywnego i perspektywicznego sektora wydobycia – czytamy w „Gazecie Polskiej codziennie". Polska ma ogromne zasoby ropy, podobnie jak gazu łupkowego. Zdaniem cytowanego przez gazetę Pawła Poprawy z Państwowego Instytutu Geologicznego, Europa może być bardziej zasobna w ropę niż w gaz łupkowy. – Jest to także bardzo prawdopodobne w polskim pasie łupkowym na Pomorzu, wschodnim Mazowszu i wschodniej Lubelszczyźnie – uważa ekspert. **(Gazeta Polska)**

▲ **Oceania.** Wczoraj rano u wybrzeży Papui Nowej Gwinei zatonął prom „Rabaul Queen" z 350 pasażerami na pokładzie. Jednostka płynęła do Lae na północnym wybrzeżu. Znaleziono już ponad ok. 220 ocalałych. **(pap)**

**Sport >>** UE chce zaostrzyć przepisy wobec chuliganów, by u nas ni e powtórzył się...

# Śmiertelny wynik meczu

Co najmniej 76 ofiar śmiertelnych i ponad tysiąc rannych – to najnowszy bilans zamieszek, które wybuchły po jednym z meczy ligowych rozgrywanych w Port Said w Egipcie. To największa tragedia w piłce nożnej od blisko 11 lat. W maju 2001 roku w stolicy Ghany – Akrze zginęły 123 osoby.

Do starć kibiców doszło w środę wieczorem po meczu ligowym między zespołami Al-Masry i Al-Ahly.

### To była prawdziwa bitwa

Na płycie boiska doszło do bitwy, której nie potrafiła zapobiec policja. Jak podają światowe agencje, awanturę rozpoczęli kibice zespołu gospodarzy Al-Masry. Rzucano kamieniami i butelkami. Walki przeniosły się także w okolice stadionu.

Od wielu lat kibice dwóch czołowych klubów egipskich są w „stanie wojny". Wszystkie spotkania tych zespołów są traktowane jako podwyższonego ryzyka. Mecz wygrali gospodarze 3:1.

Minister zdrowia Hesham Sheiha przyznał, że wśród zabitych są ochroniarze i policjanci, którzy próbowali rozdzielić walczące strony. Z informacji ze szpitali wynika, że wiele osób zginęło wskutek ran zadanych białą bronią. Bilans ofiar wciąż może wzrosnąć.

Jak podała egipska telewizja, piłkarze obu zespołów przed rozpoczęciem bitwy zdążyli uciec do szatni.

Zamieszki mogły mieć podłoże polityczne. O ich przygotowanie rządzące od niedawna w Egipcie Bractwo Muzułmańskie oskarżyło zwolenników byłego prezydenta Hosniego Mubaraka.

– Wydarzenia w Port Saidzie były zaplanowane i są znakiem od obrońców ancien regime'u – powiedział deputowany islamskiej Partii Wolności i Sprawiedliwości Essam al-Erian.

Przewodniczący parlamentu Mohamed Saad el-Katatni zwołał na czwartek nadzwyczajne posiedzenie, które ma się zająć zamieszkami w tym portowym mieście.

## Tragedie na stadionach piłkarskich

*Od lat 60-tych na stadionach piłkarskich dochodziło wielokrotnie do wybuchów paniki, starć kibiców i innych incydentów, które pochłonęły wiele ofiar.*




**1. Maj 1964** Podczas meczu Peru - Argentyna w Limie doszło do starć kibiców, w których zginęło 318 osób.

**2. Czerwiec 1968** W wyniku wybuchu paniki po meczu w Buenos Aires zginęło co najmniej 70 osób.

**3. Styczeń 1971** Ponad 66 kibiców zostało stratowanych po derby w Glasgow, Szkocja.

**4. Luty 1974** 49 osób zostało zadeptanych podczas meczu w Kairze.

**5. Październik 1982** W wyniku wybuchu paniki podczas meczu w Moskwie zginęło ponad 300 kibiców.

**6. Maj 1985** W pożarze, który wybuchł podczas meczu w Bradford w Anglii, zginęło 56 osób.

**7. Maj 1985** Podczas meczu pucharowego w Sheffield, Anglia, zginęło 96 kibiców.

**8. Marzec 1988** Na stadionie w Kathmandu, Nepal, w panice spowodowanej burzą, zginęły 93 osoby.

**9. Kwiecień 1989** Podczas meczu pucharowego w Sheffield, Anglia, zginęło 96 kibiców.

**10. Styczeń 1991** Co najmniej 40 osób zginęło podczas zamieszek, do których doszło podczas meczu w Orkney w RPA

**11. Październik 1996** 80 kibiców zginęło na stadionie w Gwatemali. Przyczyną był wybuch paniki przed meczem.

**12. Kwiecień 2001** Co najmniej 40 osób zginęło w tłoku na stadionie w Johannesburgu, RPA.

### Unia Europejska walczy ze stadionowymi chuliganami

Parlament Europejski zaapelował w czwartkowej nielegislacyjnej rezolucji o utworzenie europejskiego rejestru stadionowych chuliganów, by objąć ich zakazem uczestniczenia w meczach na wszystkich stadionach na kontynencie.

Rezolucja nielegislacyjna nie jest inicjatywą ustawodawczą, jednak jak przekonuje członek komisji sportu w PE Piotr Borys (PO), taka baza mogłaby powstać na zasadzie współpracy policji i klubów krajów członkowskich.

### Osoby z zakazem mogą chodzić na mecze międzynarodowe

– Największy problem z chuligaństwem, także w Polsce, jest związany z meczami międzynarodowymi, ponieważ osoba objęta zakazem wstępu na mecze organizowane przez kluby może bez problemu kupić bilet na mecz międzypaństwowy, np. na Euro 2012, na polskim stadionie – powiedział.

Europejskie bazy danych skupiające nazwiska osób objęte zakazem byłyby dobrym narzędziem dla lokalnych władz czytamy w informacji PE. Lokalne władze w kraju organizującym mecz międzynarodowy mogłyby wówczas sprawdzić, czy organizator respektuje zakaz. Europosłowie chcą też, by oszustwa polegające na ustawianiu wyników meczów traktowane jak przestępstwa. **(pap)**

promocja



>>

# Piękna i bestia 3D



▲ **Piękna i bestia 3D**
**USA, 2010**
▲ **Reżyseria: Gary Trousdale, Kirk Wise**

Belle jest inteligentną i piękną młodą kobietą, która ucieka w świat książek, aby wyrwać się z szarego prowincjonalnego życia.
Gdy jej ojciec gubi się w drodze do domu i trafia do zamku straszliwej Bestii, dziewczyna zgadza się zająć jego miejsce. Z pomocą zaczarowanych mieszkańców zamku – wśród których są: imbryk, świecznik i zegar kominkowy – odkrywa, że Bestia skrywa ludzkie serce, jest bowiem księciem, na którego rzucono zły urok...

▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

# Róża



▲ **Róża**
**Polska 2011**
▲ **Reż.: Wojciech Smarzowski**
▲ **Wyk.:** Marcin Dorociński, Agata Kulesza, Jacek Braciak, Kinga Preis, Malwina Buss, Marian Dziędziel, Eryk Lubos, Lech Dyblik

Lato 1945 roku. Tadeusz, były żołnierz AK, któremu wojna zabrała wszystko i [illegible]go nie oszczędziła, wędruje przez Mazury. Dociera do wdowy po niemieckim żołnierzu, którego śmierci był świadkiem. Mieszkająca sama w dużym gospodarstwie Róża przyjmuje Tadeusza chłodno, pozwala przenocować.

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

# Mój tydzień z Marylin



▲ **Mój tydzień z Marylin**
**USA, 2011**
▲ **Reżyseria: Simon Curtis**
▲ **Wyk.:** Michelle Williams, Derek Jacobi, Dougray Scott, Eddie Redmayne, Emma Watson, Kenneth Branagh, Julia Ormond, Toby Jones, Dominic Cooper, Judi Dench

Porywający romans, doceniony nominacjami do wielu prestiżowych nagród, m.in. do Złotych Globów. „Marilyn, czy to prawda, że w łóżku nie masz na sobie nic poza perfumami?" – tym pytaniem angielscy dziennikarze witają Marilyn Monroe na lotnisku, gdy gwiazda po raz pierwszy odwiedza Europę. Ekscytacja udziela się zresztą nie tylko mężczyznom, bo Monroe latem 1956 roku jest bez wątpienia najsłynniejszą kobietą na świecie.
Ikona seksu i blichtru Hollywood przyjeżdża do Londynu, aby wystąpić w filmie u boku Laurence'a Oliviera. Towarzyszy jej świeżo poślubiony mąż, dramaturg Arthur Miller, który jednak szybko wyjeżdża. Podczas pobytu na Starym Kontynencie, gwiazdą zajmuje się młody asystent reżysera Colin, który spędzi z nią niezwykły tydzień, za który większość oddałaby całe życie. Nie wszystko, co się w tym czasie wydarzy, zapisze się w historii, ale z pewnością pozostanie w sercach dwójki ludzi. W rolach drugoplanowych wystąpili Kenneth Branagh, Judi Dench, Emma Watson oraz Eddie Redmayne.

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

# Idy marcowe



▲ **Idy marcowe**
**USA, 2011**
▲ **Reż.:George Clooney**
▲ **Wyk.:** George Clooney, Ryan Gosling, Marisa Tomei, Evan Rachel Wood, Philip Seymour Hoffman

Film George'a Clooneya to trzymająca w napięciu historia pokerowej rozgrywki kandydata na prezydenta USA – Mike'a Morrisa (w tej roli sam reżyser) z czyhającymi na każde jego potknięcie przeciwnikami (Paul Giamatti) i wszędobylskimi dziennikarzami (Marisa Tomei). Szanse na elekcję pretendenta o bujnej przeszłości staną pod znakiem zapytania, kiedy w jego sztabie pojawi się asystentka, emanująca młodzieńczym entuzjazmem i erotyzmem (Evan Rachel Wood).

▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.



▲ **W ciemności**
**Polska, Niemcy, Kanada 2011**
▲ **Reż.: Agnieszka Holland**
▲ **Wyk.:** Robert Więckiewicz,

Koprodukcja polsko-niemiecko-kanadyjska, przedstawiająca losy Polaka, Leopolda Sochy, który podczas II wojny światowej z drobnego złodziejaszka staje się bohaterem. Postanawia bezinteresownie ukryć w kanałach grupę Żydów z lwowskiego getta. Ryzykując życie swoje oraz swoich najbliższych, ratuje przed zagładą kilkunastu mężczyzn, a także kobiety i dzieci, którzy dzięki niemu spędzają w ukryciu pod ziemią prawie 14 miesięcy.

▲ **Kino:** Iskra w Augustowie, Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku,



▲ **Sztos 2**
**Polska 2011**
▲ **Reż.: Olaf Lubaszenko**
▲ **Wyk.:** Cezary Pazura,

Zwariowana historia grupy cwaniaczków, którzy szykują się do przekrętu stulecia. Tym razem będzie im chodziło o przejęcie naprawdę duuużej kasy, a to zapowiada naprawdę duuuże kłopoty. Czy Pazura (Synek) i Szyc (Janek) przekombinują i zaliczą wpadkę na robocie? Jeśli tak, to czy dobra „nawijka" uratuje im skórę? W kontynuacji filmowego hitu zobaczycie jak się podrywa na dużego fiata i baluje do białego rana.

▲ **Kino:** Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Mazur w Olecku, Iskra w Augustowie,



▲ **Jack i Jill**
**USA, 2011**
▲ **Reż.: Dennis Dugan**
▲ **Wyk.: Adam Sandler, Katie Holmes, Al Pacino**

Bohaterem filmu jest Jack (Sandler), do którego na Święto Dziękczynienia przyjeżdża siostra-bliźniaczka Jill (Sandler). Po paru dniach wizyty Jill odmawia opuszczenia domu brata, wprowadzając tym samym chaos w życie domowników.

▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.



▲ **Muppety**
**USA, 2012**
▲ **Reż.: James Bobin**
W czasie wakacji w Los Angeles, największy fan Muppetów Walter oraz para jego przyjaciół odkrywają nikczemny plan nafciarza Texa Richmana. Zamierza on zburzyć Teatr Muppetów, aby wydobywać ropę, której złoże właśnie pod nim odkryto. Chcąc ocalić teatr Muppety muszą zebrać 10mln dolarów...
▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Forum w Białymstoku, Dom Kultury w Grajewie.

## KINA > BIAŁYSTOK

### FORUM
**(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5**

| tytuł |
|---|
| **Piątek** |
| Muppety, godz. 12.00, 16.30, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os. |
| Projekt Symbole: Nasza klasa, godz. 14.30, wstęp wolny. |
| Almanya, godz. 18.30, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os. |
| Zupełnie inny weekend, godz. 20.30, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os. |
| **Sobota** |
| Muppety, godz. 12.00, 14.15, 16.30, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os. |
| Almanya, godz. 18.30, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os. |
| Zupełnie inny weekend, godz. 20.30, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os. |
| **Niedziela** |
| Muppety, godz. 11.00, 13.00, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os. |
| Koncert Mietek Szcześniak „Signs", godz. 19.00, bilety w cenie 55 zł przedsprzedaż i 70 zł w dniu koncertu. |

### KINO HELIOS
**Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl**

| tytuł | godzina |
|---|---|
| Kronika | 10.45, 14.45, 18.45, 20.30, 22.30. |
| Piękna i Bestia 3D | 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. |
| Jack i Jill | 10.30, 12.45, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00. |
| Idy marcowe | 10.45, 15.30, 17.45, 20.00. |
| Kontrabanda | 14.30, 19.15, 21.30. |
| Sztos 2 | 10.15, 12.30, 15.00, 17.15, 19.30, 21.45. |
| W ciemności | 9.00, 11.45, 18.30, 21.15. |
| 3D Najczarniejsza godzina | 19.45, 21.45. |
| Underworld: Przebudzenie 3D | 16.00, 21.00. |
| Sherlock Holmes 2 | 9.30, 12.00, 16.45. |
| Dziewczyna z tatuażem | 13.00, 18.00. |
| Rzeź | 12.45, 16.45, 22.15. |
| Listy do M. | 13.00. |

Cennik biletów:
Seanse 2D: (pon.,śr.,czw.), po godz. 13.30 – normalny 21 zł, ulgowy 18 zł, Junior/Senior 18 zł. Tani wtorek!: normalny 18 zł, ulgowy 16 zł, Junior/Senior 16 zł. Seanse 2D: (pt.,sb.,ndz. oraz święta) normalny 23 zł, ulgowy 20 zł, Junior/Senior 20 zł. Od poniedziałku do piątku, na seanse do godz. 13.30 każdy bilet kosztuje 15 zł (promocja nie obejmuje seansów 3D. Seanse 3D: (pon.,śr.,czw.), normalny 24 zł, ulgowy 21 zł, Junior/Senior 21 zł. Tani wtorek! normalny 21 zł, ulgowy 19 zł, Junior/Senior 19 zł. Seanse 3D: (pt.,sb.,ndz oraz święta), normalny 26 zł, ulgowy 23 zł, Junior/Senior 23 zł.

### KINO HELIOS
**Galeria Alfa, ul. Świętojańska**

| tytuł | godzina |
|---|---|
| 3D Piękna i Bestia | 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00. |
| Róża | 13.15, 15.15, 19.15, 21.30. |
| Mój tydzień z Marilyn | 13.45, 18.00, 22.00. |
| Człowiek na krawędzi | 11.30, 15.45, 20.00. |
| 3D Najczarniejsza godzina | 19.00, 21.00. |
| Sztos 2 | 9.30, 11.45, 14.00, 16.15, 18.30, 20.45. |
| Rzeź | 16.00, 17.45, 19.30, 21.15. |
| Musimy porozmawiać o Kevinie | 13.30, 18.15. |
| W ciemności | 10.30, 13.15, 17.30, 20.15. |
| Listy do M. | 11.00, 15.45, 20.30. |
| Alvin i wiewiórki 3 | 9.30, 11.30, 13.30, 15.30. |
| 3D Kot w butach | 9.15, 11.15. |

Cennik biletów:
Seanse 2D: (pon.,śr.,czw.), po godz. 13.30 – normalny 21 zł, ulgowy 17 zł, Junior/Senior 17 zł. Tani wtorek!: normalny 18 zł, ulgowy 15 zł, Junior/Senior 15 zł. Seanse 2D: (pt.,sb.,ndz. oraz święta) normalny 23 zł, ulgowy 19 zł, Junior/Senior 19 zł. Od poniedziałku do piątku, na seanse do godz. 13.30 każdy bilet kosztuje 15 zł (promocja nie obejmuje seansów 3D. Seanse 3D: (pon.,śr.,czw.), normalny 24 zł, ulgowy 20 zł, Junior/Senior 20 zł. Tani wtorek! normalny 21 zł, ulgowy 18 zł, Junior/Senior 18 zł. Seanse 3D: (pt.,sb.,ndz oraz święta), normalny 26 zł, ulgowy 22 zł, Junior/Senior 22 zł

### TEATRY
**Białostocki Teatr Lalek**

| tytuł |
|---|
| Montecchi i Capuleti, (pt.,sb.,ndz.), godz. 18.00. |
| Królowa Śniegu, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00. |

**Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki**
**ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196**
**sekretariat@dramatyczny.pl**

| tytuł |
|---|
| Samotny zachód, (sb.,ndz.), godz. 18.00. Scena: mała. Cena: bilet normalny 21 zł, ulgowy 16 zł. Czas trwania spektaklu: 90 min. |
| Trzy razy łóżko, (sb.,ndz.), godz. 18.30. Scena: foyer. Cena: bilet 31 zł. Czas trwania spektaklu: 70 min. |

## KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

| kino | tytuł | godzina | cena |
|---|---|---|---|
| Sokółka SOKÓŁ | Pokaż kotku, co masz w środku | sobota, niedziela | brak |
| Dąbrowa Biał. LOTOS | 80 milionów | niedziela | brak |

## KINA > SUWALSZCZYZNA

| kino | tytuł | godzina |
|---|---|---|
| Suwałki CINEMA LUMIERE | Piękna i Bestia 3D | 10.30, 12.15, 14.00 |
| | Alvin i wiewiórki 3 | 11.30, 13.15 |
| | W ciemności | 15.45 |
| | Kontrabanda | 16.00, 18.15, 20.15 |
| | Róża | 12.00, 14.00, 18.30, 20.30 |
| | Dziewczyna z tatuażem | 15.00, 18.00, 21.00 |
| Augustów ISKRA | Alvin i wiewiórki 3 | 13.15 |
| | W ciemności | 15.00 |
| | Sztos | 17.30 |
| | Sherlock Holmes 2 | 19.30 |

## KINA > MAZURSKIE

| kino | tytuł | godzina | cena |
|---|---|---|---|
| Międzyrzec Podl. SŁAWA | Alvin i wiewiórki 3 | piątek, sobota, niedziela | brak |
| | Pokaż kotku, co masz w środku | piątek, sobota, niedziela | brak |
| Gołdap DOM KULTURY | Szpieg | piątek, sobota | brak |
| Olecko MAZUR | Sztos 2 | piątek, sobota, niedziela | brak |
| Mrągowo ZODIAK | Dziennik zakrapiany rumem | piątek, sobota | brak |

## KINA > ŁOMŻYŃSKIE

| kino | tytuł | godzina | cena |
|---|---|---|---|
| Łomża MILLENIUM | Muppety | 13.30, 15.30 | brak |
| | Dziewczyna z tatuażem | 17.30, 20.15 | brak |
| Kolno WRZOS | Jak ona to robi? | piątek, sobota, niedziela | brak |
| Grajewo DOM KULTURY | Muppety | piątek, sobota, niedziela | brak |
| | Rzeź | piątek, sobota, niedziela | brak |
| Łosice DOM KULTURY | Coś | piątek, sobota, niedziela | brak |
| Czeremcha TOR | Artur i Minimki 3 | sobota, niedziela | brak |

## KINA > OSTROŁĘCKIE

| kino | tytuł | godzina |
|---|---|---|
| Ostrołęka Jantar | Muppety | 14.00 |
| | Róża | 16.30, 20.20 |
| | Dziennik zakrapiany rumem | 18.15 |
| | Winx. Magiczna przygoda | (ndz.), 12.00 |

piątki, soboty, niedziele i dni świąteczne 2D – 16 zł 18 zł, 3D – 18 zł 20 zł

# ROZRYWKA 3 lutego 2012

## Za krótkie i za ciasne



FOT. SXC

Stewardesy włoskich linii lotniczych Meridiana Fly buntują się przeciwko nowym kostiumom służbowym, które dostępne są tylko w rozmiarach 40 lub 42 oraz wprowadzonemu w ostatnim czasie zakazowi tycia. Nowe zasady to przykład „dyskryminacji płci" i „obraza godności płci" – napisały stewardesy w liście protestacyjnym wysłanym do właściciela Meridiana Fly multimilionera Agy Khana. Przed kilkoma dniami pracownice linii otrzymały nowe uniformy, zaprojektowane przez byłą modelkę Cristinę Ceolin, która jest żoną dyrektora wykonawczego Meridiana Fly. Włoskie media relacjonują, że pracownice ze zdumieniem stwierdziły, że istnieją tylko dwa rozmiary kostiumów, a częścią uniformu jest zbyt krótka, zdaniem stewardes, spódniczka z dużym rozporkiem. **PAP**

## Najlepsze źródło informacji

Jak pokazują wyniki badania Digital Life, dla niemal co drugiego internauty (48 proc.) serwisy społecznościowe są współczesnym źródłem informacji o ważnych wydarzeniach społecznych i politycznych. Niemal tyle samo użytkowników sieci (47 proc.) twierdzi, że to znacznie skuteczniejszy sposób informowania od tradycyjnych mediów. A tylko 27 proc. uważa, że przekazywane w serwisach społecznościowych informacje nie są godne zaufania. **TNS OBOP**



FOT. SXC

## Jak gwiazdy spędzają weekendy?











FOT. OKO CYKLOPA

**WERONIKA ROSATI: PRZED TELEWIZOREM**

W wolny weekend najczęściej nadrabiam wszystkie zaległości filmowe. Jestem prawdziwą kinomaniaczką, która ma ogromną słabość do starych amerykańskich filmów. Najbardziej lubię siedzieć przed telewizorem w nocy, a na to mogę sobie pozwolić tylko w weekend. W tygodniu codziennie rano muszę wcześnie wstawać, gdy mam zdjęcia do jakiejś produkcji. Wtedy koncentruję się tylko na mojej roli i wieczorem szybko kładę się do łóżka. Za to kiedy mam wolne, znajduję czas na co najmniej jeden film dziennie. Poza tym, w weekend zawsze tak organizuję sobie dzień, by móc zażyć trochę ruchu.

**PAWEŁ MAŁASZYŃSKI: JAK NAJDALEJ OD WARSZAWY**

Każdy wolny weekend, jak chyba większość z nas, staram się spędzić z rodziną. Oczywiście, jak tylko mogę, uciekam gdzieś poza Warszawę. Często już w piątek na plan zdjęciowy przyjeżdżam spakowany, a od razu po zdjęciach wsiadam w samochód razem z żoną Joanną i synkiem i ruszamy w drogę. Najchętniej odwiedzamy wtedy rodzinny Białystok. Tam cała nasza trójka najlepiej wypoczywa. A ja w sobotę wieczorem mogę spotkać się z moimi znajomymi z zespołu i trochę pograć. Muzyka to dla mnie znakomity sposób na odreagowanie całotygodniowego stresu.

**KINGA RUSIN: Z CÓRKAMI NA KONIACH**

Widzowie porannego programu „Dzień dobry TVN" potwierdzą, że wolny weekend trafia mi się co dwa tygodnie. W sobotę moje córki Pola i Iga budzą mnie dopiero o dziewiątej i wspólnie przygotowujemy „duże śniadanie". Po całym tygodniu, kiedy jadam posiłki w pędzie, celebrowanie śniadania jest dla mnie bardzo ważne. Zanim gdzieś wyjdę, zawsze wyłączam telefon. W weekendy nie załatwiam niczego, co jest związane z pracą. Jeżdżę na rolkach, wyruszam na wycieczkę rowerową albo pięknym leśnym szlakiem wybieram się do stajni, gdzie czeka na mnie stęskniony koń Eolo.

**ANNA CIEŚLAK: ODPUSZCZA I ODPOCZYWA**

Ostatnio mam naprawdę mnóstwo pracy i zupełnie nie wiem, co to czas wolny. Żyję w nieustannym biegu, na walizkach i weekend gdzieś mi się gubi. Chwilami mam tego dość. Z drugiej strony, o życiu takim jak moje wiele osób może tylko marzyć. Ciągle przecież spotykam się z fascynującymi ludźmi. Kiedy już trafi mi się wolny weekend, lubię go celebrować. Mój świat jest tak rozpędzony, że bardzo cenię chwile, które mam tylko dla siebie. Uwielbiam te momenty w życiu, gdy odpuszczam i odpoczywam. To może być kawa z przyjaciółką, książka czy kąpiel w wannie.

**ANETA KRĘGLICKA: ZAWSZE W RUCHU**

Wolną sobotę zawsze zaczynam od porządnego śniadania. Od rana ja, mąż Maciej i nasz syn Alek jeszcze w pidżamach biegamy po domu i przygotowujemy jajecznicę, tosty francuskie i twarożek z rzodkiewkami. Po śniadaniu wyruszamy z domu: mąż z synem na basen, ja do klubu na fitness. To żelazny punkt mojego weekendu. Czasem bolą mnie kości, ale staram się nie rozczulać nad sobą. Kiedy widzę w lustrze swoją sylwetkę w obcisłych spodniach, buzia mi się uśmiecha. Potem wybieramy się na rodzinny obiad w mieście. Po powrocie do domu mam jeszcze siłę, by z Alkiem pojeździć na rolkach.

**DOROTA SOLAREK**

## Tylu klientów nie może się mylić



FOT. PAP/JACEK TURCZYK, CD PROJEKT RED

GERALT, BOHATER GRY WIEDŹMIN 2

Literacka debiutantka Danuta Wałęsa, twórcy serialu „Czas honoru", gry „Wiedźmin 2" i zespół Zakopower – to główni zwycięzcy wtorkowej gali Bestsellerów Empiku 2011.
– Uważam, że to najbardziej demokratyczne, a przez to i najważniejsze nagrody kulturalne w Polsce. W końcu 28 000 000 klientów Empiku nie może się mylić. To chyba większa frekwencja niż przy poprzednich wyborach – mówił otwierając galę Marcin Prokop.
Bestsellery Empiku przyznawane są w czterech głównych kategoriach: film, gry i programy, muzyka i książki. Rok 2011 w popkulturze bez wątpienia należał do wiedźmina Geralta. Premiera gry komputerowej „Wiedźmin 2" firmy CD Projekt RED była jednym z najgłośniejszych wydarzeń ubiegłego roku. Dość powiedzieć, że świetnie się sprzedała, a premier Tusk jej specjalne wydanie dał w prezencie prezydentowi USA, Barackowi Obamie.
W kategorii książki triumfowali debiutanci. Wśród „biografii i literatury faktu" wielkim powodzeniem cieszyła się autobiograficzna książka Danuty Wałęsy „Marzenia i tajemnice".
– Z całego serca dziękuję moim kochanym czytelnikom. Jest mi bardzo miło, że została tak przyjęta, jak sobie wymarzyłam. To wspaniałe podsumowanie całego mojego dotychczasowego życia. Odważyłam się opisać je w sposób do bólu szczery i myślę, że dlatego została tak ciepło przyjęta – mówiła laureatka.
W „literaturze pięknej" na najwyższej pozycji znalazł się „Cmentarz w Pradze" Umberta Eco.
**PAP LIFE, RAD**



DANUTA WAŁĘSA ZE SWOJĄ KSIĄŻKĄ

**kartka z kalendarza 3 lutego**

**1018**
Bolesław Chrobry ożenił się z Odą, córką margrabiego miśnieńskiego Ekkeharda I

**1815**
w Szwajcarii powstała pierwsza na świecie fabryka serów

**1959**
z Kanady wróciła do kraju część skarbów narodowych, m.in Szczerbiec, Kronika polska Galla Anonima i insygnia koronacyjne

**1994**
Siergiej Krikalow jako pierwszy Rosjanin wziął udział w misji amerykańskiego wahadłowca (Discovery)

**336**
– tyle odcinków programu „Disco Polo Live" nadała telewizja Polsat. Pierwszy w 1996 roku, a ostatni: w 2002 roku

**65 000 000**
funtów – za taką cenę w 2010 roku sprzedano na aukcji w domu aukcyjnym Sotheby's w Londynie rzeźbę „L'Homme qui marche I" Alberto Giacomettiego

Pełnych słodyczy Walentynek życzy
sweetdeal.pl
Osładzamy życie.

trafione Walentynki

REGIOPEDIA.pl

Miejsce dla Ciebie...
Dołącz do grupy
Twój region

PROMOCJE ZIMOWE STIHL




Szczegóły promocji u Dealerów

**Augustów** - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwakska 20, tel. 87/428 78 10; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

**Andreas STIHL Sp. z o.o.**, Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

regiopedia.pl

Kursorem po Regionie. Internetowa encyklopedia, którą tworzysz razem z nami.

Białystok ul. Antoniukowska



Białystok ul. Ryska




Białystok ul. Ślusarska



Warszawa ul. Skoroszewska



Spółdzielnia Mieszkaniowa "Budowlani" Osiedle "Lisia Góra"
mieszkania w cenie już od 3585zł/m2
tel. 85 718 53 98, ul. Kadetowa 1, Wasilków
Białystok przyjazne na drogach i dogodny dojazd

# Budujemy radość

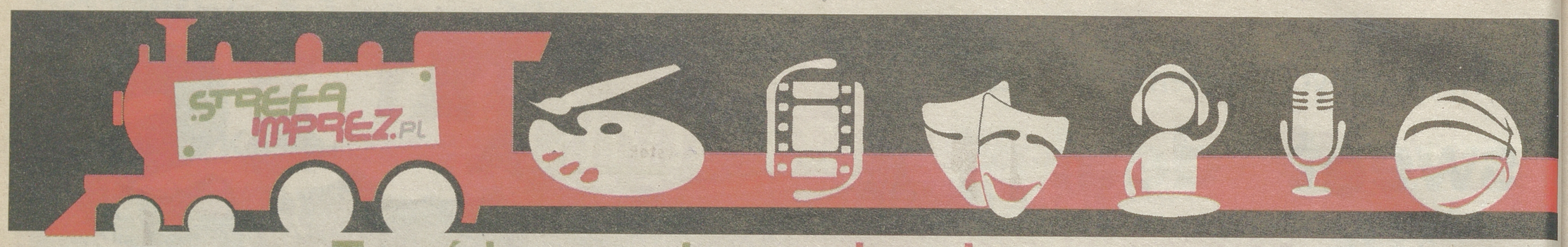
**Przedsiębiorstwo Budowlane JAZ-BUD Sp. z o.o.**

15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3, **tel. 85 651 49 49**
e-mail: biuro@jaz-bud.pl

03-438 Warszawa, ul. Kowieńska 24 lok. 3, **tel. 22 698 22 23**
e-mail: warszawa@jaz-bud.pl

JAZ-BUD
WWW.JAZ-BUD.PL

Galeria Antoniuk
ul. Antoniukowska 56
www.galeriaantoniuk.pl




Twój pociąg do imprez

## AUTOMOTO

### CZĘŚCI

❑ SPRZEDAM

**CZĘŚCI** do wszystkich marek, mechaniczne i blacharskie, niskie ceny, www.kon-pol.pl od 10 zł. (85)715-27-95, 501-206-405.

**FIAT,** Daewoo - części, Sienkiewicza 77, (85)654-53-35.

### KUPIĘ

**AUTA** całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134.

**AUTA** na złom. 503-057-090, 85/654-54-00.

**AUTOZŁOMOWANIE,** tel. 665-828-400.

**KAŻDĄ** starą Toyotę busy japońskie 500-100-099

**KUPIĘ** japoński osobowy i dostawczy do 2000r, każdy stan, Toyota Corolla, Carina, Avensis. 798-148-384, 880-351-261

**LEGALNE** złomowanie aut, zaświad. 693-705-805

**SKUP** aut, kasacja, dobre ceny, www.kon-pol.pl. od 500 zł. (85)715-27-95, 501-206-405

**ZŁOMOWANIE** pojazdów, 85/869-14-31

### SPRZEDAM

**MERCEDES** 2,2D (1997), srebrny, 501-13-19-58.

**NOWE** opony bieżnikowane do aut dostawczych 195-70-15C 225-70-15C i inne rozmiary. Olsztyn tel. 895320039, 692452420.

**OPEL** Astra III, 1.7 CDTI, (2007), combi, czarny metalik, pół roku w Polsce, stan bdb. 25900zł. 515-808-500.

**VECTRA** C 2.0 TDI (2004) 160tys km, salon, I wł. garażowany, 25.500zł. tel. 661-305-087.

## BIZNES

### KREDYTY/POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.J. Repertorium A 3888/2011, tel. 600-700-304.

AŻ 5000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI; PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

**BANK** Ci odmówił? Sprawdź nas. Oddłużenia do 10 lat, gotówka na oświadczenie, dojazd do klienta bez opłat, 703-803-026 (7,69/min).

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

KREDYTY dla firm, osób fizycznych, emerytów i rencistów do 200.000 zł, doradca 517-161-880.

POŻYCZKA bez BiK. Całe województwo, tel. 664 -741-747.

**500** zl pożyczka natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń. (85)732-30-22.

## MATRYMONIALNE

### BIURA MATRYMONIALNE

**BIURO** „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

## NAUKA

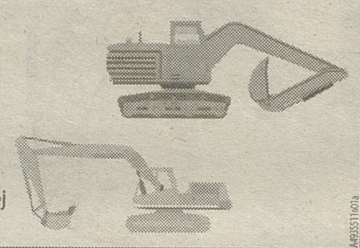
### KOREPETYCJE

**MATEMATYKA** wszystkie poziomy, statystyka, ekonometria, 691-500-533.

www.kursy.bialystok.pl

PODLASKIE CENTRUM KSZTAŁCENIA
15-101 Białystok, ul. Jurowiecka 33, tel./fax 85/676-18-62
e-mail: centrum.bialystok@wp.pl

**ORGANIZUJEMY:**
- Agent celny
- Kasjer walutowo-złotowy
- Księgowość od A do Z
- Obsługa kas fiskalnych
- Obsługa komputera
- Specjalista ds. kadr i płac
- Profesjonalna sekretarka
- Operator koparki jednonaczyniowej
- Operator koparko-ładowarki



żak®
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
jesteśmy dla Was
mówią o nas, w 81 miastach
że jesteśmy najlepsi
DWULETNIE I JEDNOROCZNE SZKOŁY POLICEALNE (NIE WYMAGAMY MATURY)
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
KURSY
Szkoły za DARMO!
REKRUTACJA TRWA!
BIAŁYSTOK ul. Świętego Rocha 6, tel. 85 746 08 40
ŁOMŻA Aleja Legionów 40, tel. 86 215 02 15
SUWAŁKI ul. Noniewicza 85 f, tel. 87 566 34 20
NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:
- administracja
- architektura krajobrazu
- bhp
- budownictwo
- handel
- hotelarstwo
- informatyka
- logistyka
- turystyka
- ochrona środowiska
- opiekun społeczny
- organizacja reklamy
- rachunkowość
- rolnictwo
- fryzjerstwo
- kosmetyka

wpisowe 0 zł wpisowe
nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS, MOPS i WKU
infolinia 801 100 777
www.zak.edu.pl
* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

## NIERUCHOMOŚCI

### KUPIĘ

**KUPIĘ** działkę o powierzchni od 2,5 tyś do 5 tyś m2 w okolicach Dojlid Górnych lub Kurian z bezpośrednim dostępem do drogi krajowej nr 19 kontakt tel: 509469900.

KUPIĘ lub wynajmę magazyn, halę, oborę od 1-5 tys. mkw. do 50 km od Łomży. Tel. 604-169-189.

**LAS** stary (podlaskie, mazowieckie). 664-306-196.

**LOKAL** użytk. lub mieszk. 48-70 m2, centrum, 0-lp, 601-771-366.

### SPRZEDAM

***NOWE** mieszkania 2890zł/m2 www.for-bud.pl

**AUGUSTÓW** 28,5m2, IVp, 793-681-024.

**BLASZAKI** garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

**BLASZAKI** garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

**BLASZAKI,** solidne, wzmocnione (85)874-53-66.

**DOM,** 2900m2. k/Grajewa.tel. (86)272-48-59.

**DOMEK** na działce 1000m2 w Bielsku Podlaskim 798-268-247, 669-340-006.

**GARAŻE,** blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

**3-POK.** 43 m2, os. Antoniuk, IIp, 502-332-897.

**63,8M2,** Ip, Konwaliowa, 245tys. zł 512-380-653.

### STANCJE

**POKÓJ** dziewczynie, tel. 501-218-454.

**1** POKÓJ Koplany, tel. 511-919-632.

### WYNAJMĘ

**KOMFORTOWE** 2 pokoje ( 50 m kw) w pełni wyposażone. Długoterminowo.Mickiewicza, 1200 zł( razem z czynszem),tel. 698 664 783.

**LOKAL** handlowo usługowy gastronomiczny Augustów, pow. 300 m 601-386-068.

**MIESZKANIE** w bloku Bialystok, Pogodna wynajmę. 600-663-305.

**POWIERZCHNIA** biurowa w Białymstoku przy ul. Hetmańskiej cena 1 m2 ok. 50zł, (85)652-91-06.

**2-POK** umeblowane, Nowe Miasto 888-94-74-24.

**2-POK.** 44 m2, parter, Leśna Dolina 797-309-244.

## PRACA

### ZATRUDNIĘ

**KIEROWCA** C+E z B-stoku, tylko UE 660-464-946

**KIEROWCĘ** kat. C+E, na trasie Suwałki -Warszawa -Suwałki, przesyłki kurierskie, praca w nocy, doświadczenie,501-775-106.

**PRACA** dla młodej osoby z biegłą znajomością j. francuskiego, niemieckiego w charakterze tłumacza, 692-248-990.

**W** Niemczech do tynków gipsowych z agregatu, doświadczonych, tel. 509-780-366.

ZAKŁAD Produkcji Elementów Betonowych zatrudni technologa- kierownika zakładu. Mile widziane doświadczenie, (87)610-17-45, e-mail: jar.tech@op.pl.

**ZATRUDNIĘ** kierowcę Kat.C E. Transport krajowy i międzynarodowyKontakt: 505093914

ZATRUDNIĘ OSOBĘ DO PRAC BIUROWYCH W WYSOKIEM MAZ . 606-377-916

## ROLNICTWO

### KUPIĘ

BOJNIA ZAKUPI BYDŁO, TAKŻE POURAZOWE. AUTO Z WYCIĄGARKĄ I WINDĄ. 24 H/DOBĘ, 516-940-508.

**********FIRMA BYK-POL ODBIERZE BYDŁO Z GOSPODARSTWA. RÓWNIEŻ LEŻĄCE. MACIORY, KNURY. ATRAKCYJNE CENY, TEL. 532-728-536.

**********BYDŁO pourazowe. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, 669-955-408, 695-187-861.

**********BYDŁO pourazowe. Łoś, trzoda - pourazowe. 532-728-537.

*****BYDŁO** pourazowe. Maciory, knury. Odbiór z gospodarstwa. 24 h.. do 6 zł/kg. 518-229-017.

****SKUP bydła pourazowego na terenie powiatów: Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Łomża, Ostrów Mazowiecka, Bielsk Podlaski, Siemiatycze. Szybki odbiór. Najwyższe ceny. Załatwiamy formalności związane z wyrejestrowaniem, 515-075-505.

***SKUP bydła pourazowego. Maciory, knury. Odbiór z gospodarstwa. 24 godz. Okolice: Zambrów, Mońki, Łomża. 515-075-505.

***KNURY** kupię, 694-933-680, (85)685-22-45. AES KUPI ZRĘBKĘ WIERZBY I TOPOLI ENERGETYCZNEJ, 691-155-255.

BYDŁO WYEKSPLOATOWANE. AUTO Z WYCIĄGARKĄ I WINDĄ. 24 H/DOBĘ. BEZPOŚREDNIO DO RZEŹNI. CAŁE PODLASIE., 502-824-112.

**GORZELNIA** Rolnicza w Słuczu kupi zboże. Wysokie ceny. (86)273-67-68.

**KWOTA** mleczna, 510-208-510.

SKUP bydła pourazowego na terenie powiatów Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Łomża, Ostrów Mazowiecka, Bielsk Podlaski, Siemiatycze. Szybki odbiór, Szybkie płatności, Konkurencyjne ceny, Załatwiamy formalności związane z wyrejestrowanie zwierzęcia, 660-797-515.

**SKUP** koni oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

**ŻYTO konsumpcyjne kupię, 606-355-572.**

### SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

**BECZKOWÓZ** 5000 l. 9000 zł. tel. 600-629-892.

**C-330,** pług, kultywator, samozbierająca, dmuchawa, 609-960-560.

**CIĄGNIKI,** prasy, rozrzutniki i inne 602-264-888

**DOJARNIE** rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, tel. (87)423-48-77, 603-860-885.

EKOGROSZEK Pieklorz, węgiel, tel. 86/2755-090.

**GRABARKA** „VII", sadzarka . (86)273-51-46.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

**JAŁÓWKI** wysoko cielne HF, wysokie, 606-398-288.

**KWOTA** mleczna Łapy 7134l, 10gr/l 785-246-517.

**KWOTA** mleczna, 510-208-510.

MOCZNIK, śruta rzepakowa, otręby, wysłodki, zboża, inne, ceny hurtowe, tel. 501-546-324.

**NAWOZY,** sól potasowa 60%- 1.850 zł/t; mocznik 1.720 zł/t, Raczki, tel. (87)568-52-09, 506-109-300.

**OWIJARKA** bel Sipma tekla(zielona) 2003r mało używana, folia gratis! Cena 3.400zł ok. Wys-Maz. (86)275-11-85 , 508-638-110

**OWIJARKA** do bel Sipma 2001r. (85)716-94-40.

**PASZA** dla krów 17,5% białka- 800 zł/t. Raczki, (87)568-52-09, 506-109-300.

**PŁUGI** 5, 4 - skibowe. Grajewo. 663-437-988.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość! Raty! (85)650-15-61, 600-783-948.

**ROL-MIX** oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

**SPRZEDAŻ** Traktorów , pras rolujących na szerokich podbierakach z nożami, beczkowozów, przewracarek, zgrabiarek, rozrzutników, kosiarek, serwis, części zamienne, tel. 692-248-990 691-402-277.

ŚRUTA sojowa 46%, rzepakowa 37%, DDGS kukurydziany, otręby, pasze, dodatki paszowe, tel. 86/2755-090.

**URSUS** 330, tel. (85)716-86-86.

**WĘGIEL** 700 zł, brykiet torfowy 460 zł, Raczki, (87)568-52-09, 506-109-300.

## RÓŻNE

### KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę, tel. 508-127-829.

**BRZOZA,** dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

**BRZOZĘ,** olchę, dąb, las, 501-179-456.

**KUPIĘ** drewno papierówka, tel. 728-998-381.

**LAS,** tel. 694-426-665.

**SKUP** katalizatorów, wysokie ceny. 601-299-454.

### SPRZEDAM

**BRYKIET** z torfu -Krupniki 64. Tel. 502-539-182

DOMKI holenderskie, Augustów, 606-609-477.

## USŁUGI

### ANTENY

**ANTENY,** tunery, montaż, naprawa 603-220-913.

### AUTOMOTO

**AUTOHOLOWANIE** osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

### BUDOWA, REMONT

* POLBRUK solidnie, tel. 606-910-934.

***DOMY,** obory, szamba, elektryka, wykończenia. uprawnienia budowlane. Grajewo. 663-481-621.

**ADAPTACJA** poddaszy, remonty, malowanie, szpachlowanie, Suwałki, ok., 510-412-369.

ARCHITEKT- promocja! 502-639-031

**DOMY** z drewna, tel. 510-106-405.

**DOMY,** obory, usługi koparką. 600-506-507.

**DOMY,** suche tynki, wykończenia, 781-892-292.

**EKOGROSZEK WORKOWANY SUCHY KALORYCZNY Z DOWOZEM 700/T.TEL. 604609195 666867127**

**GARAŻE** blaszane, bramy garażowe -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl

**WĘGIEL:** kostka, orzech, ekogroszek 698-226-234 ul. Raginisa 48, Białystok

## TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedziele, pon. -klima,DVD. (85)747-00-01, 602-664-771.

**ANTWERPIA, Bruksela,Holandia -środa, piątek, sobota, niedz., dvd, komfortowe mercedesy, tel. 85/662-16-00, 608-835-822.

***BELGIA** Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,

**BELGIA** Holandia od soboty - wtorku 602176530.

**BELGIA,** Niemcy, Holandia. DVD, klimatyzacja, 691-862-366, (86)219-23-66.

**HOLANDIA,** Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.

**NIEMCY** bus odbiór dowóz pod adres 603976923.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?
- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456
- Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
  79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe
  91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontraście
- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
- Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
- Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



# regiodom.pl

GLAZURNIK, kominki, solidnie, 504-353-517.

GŁADZIE malowanie, poddasza, 504-353-517.

KOMPLEKSOWE usługi remontowo-budowlane. Budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe. Doświadczenie! 603-691-090.

**KOPARKO**-ładowarka, tanio, 505-780-911

KOPARKO-ładowarką CAT, tel. 605-371-441.

**MALOWANIE,** szpachlowanie, glazura, adaptacja poddaszy. tel. 516-035-439.

ODŚNIEŻANIE i wywóz śniegu, 605-371-441.

**OSUSZANIE** domów, mieszkań. 601-988-470.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441

**...ZKI** agregatem, tel. 511-661-237
**POSADZKI** agregatem, tel. 604-400-174.
**STUDNIA,** pompy ciepła, 604-651-727.
**STUDNIE** abisynki, głębinowe, solidnie!, tel. 504-320-592.
**STUDNIE** głębinowe tanio, sprawdź! 600-772-149
**WIĘŹBY** i remonty dachów. 604-993-406

## CYKLINOWANIE

**20** lat doświadczenia 692995200.

## DACHY

**KRYCIE** dachów -tanio, tel. 602-333-644.
**KRYCIE** DACHÓW! NAJTANIEJ!! 604-590-996.
**KRYCIE,** więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok., 501-564-471.
**POKRYCIA** dachowe, więźby. 505-858-895
**POKRYCIA** dachowe, więźby. 607-683-191.

## HYDRAULICZNE

**MONTOWANIE** oczyszczalni drenacja 505780911
**WSZYSTKIE** usługi, tanio, 510-040-153.

## IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

BIESIADY, KULIGI, WESELA, 604-108-111.

## NAPRAWA RTV

**NAPRAWA** LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

## MEBLE




## OGRODZENIA

**POGOTOWIE** bramowe autom bramy 856632639.
**PRODUCENT** ogrodzeń: metalowe, betonowe, siatki, panelowe drewniane, balustrady, bramy, podmurówki montaż609-554-376,85/731-08-97.

## OKNA I DRZWI

**OKNA** drzwi- najniższe ceny, profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.
**SERWIS** okien i drzwi, tel. 512-645-517.

## PRZEPROWADZKI

****MEBLOWOZY,** winda, tanio. 532-728-537.
**MEBLOWOZY,** winda, tragarze, 693-433-543.

## ROLNICTWO

**NAPRAWY** ciągników silników osi. 607-607-679.

## ŚLUSARSKIE

**BALUSTRADY** meble ze stali nierdzewnej, tel. 781-933-672.
**KOWALSTWO,** balustrady, ogrodzenia, tel. (85)741-96-56.




## TRANSPORT

**AUTO** platforma, 9,2m, HDS, 602-518-266.
**BUSEM:** transport, przeprowadzki 607-275-327.
**TRANSPORT** busem towarowym, 506-532-138.

## TYNKARSKIE

**TYNKI** agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
**TYNKI** gipsowe, szpachlowanie, 665-063-930.

## ZLECĘ WYKONANIE

BUDOWĘ HOTELU, 604-190-168.

## INNE

**NAGROBKI** granitowe, podwójne od 5.900 zł, Boguszewo 7., tel. 601-924-904.
**PROJEKTOWANIE** wnętrz, freski, 503-726-790.

# ZDROWIE

## GINEKOLOG

**GABINET** ginekologiczny, Lipowa 6 602-170-344.
**GINEKOLOG** A-Z 515-515-624.

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 885-099-782.

**GINEKOLOG** pomoc 519-455-444.
**502-865-184** Ginekolog Tanio.

## PSYCHIATRA

***ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE. PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. UL. PODLEŚNA 16, TEL.698 664 783, (85)732-77-351 WWW.CPCHOROSZUCHA.PL**

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.

**ESPERAL** (przez chirurga, codziennie), tel. 85/732-77-35.















**Boks >>**

## Wspólny obóz braci Kliczko

Po raz pierwszy od ośmiu lat mistrzowie świata w boksie bracia Władimir i Witalij Kliczko wyjechali na wspólne zgrupowanie. Obaj przygotowują się w austriackim Going do obrony swoich tytułów.

– Dużo czasu minęło i wiele się zmieniło. Emocje zostały złagodzone, dlatego nie jest to dla nas czymś uciążliwym. Kiedyś inaczej do tego podchodziliśmy – przyznał młodszy z nich Władimir, mistrz świata kategorii WBA, IBF i WBO.

Na początku 2004 roku po przegranej walce z Amerykaninem Lamonem Brewsterem Władimir zrezygnował ze wspólnych obozów ze swoim bratem. Powiedział wówczas, że Witalij zbyt mocno go krytykuje, by mógł w spokoju skupić się na treningu.

35-letni Władimir ma zaplanowaną walkę na 3 marca w Duesseldorfie z Francuzem Jean-Markiem Mormeckiem. Pojedynek miał się odbyć już w grudniu ubiegłego roku, ale ze względu na problemy zdrowotne Kliczki musiał zostać przełożony.

40-letni Witalij na ring wyjdzie dwa tygodnie wcześniej. 18 lutego w Monachium zmierzy się z Brytyjczykiem Dereckiem Chisorą. **(PAP)**

**Piłka nożna >>** Legia i Wisła przed meczami w Lidze Europejskiej

# Przygotowania z kłopotami

Boiska Legii Warszawa i Wisły Kraków są stale podgrzewane, ale w obliczu siarczystych mrozów pojawiają się obawy o odpowiednie przygotowanie ich do meczów w 1/16 finału piłkarskiej Ligi Europejskiej (16 lutego ze Sportingiem Lizbona i Standardem Liege).

– Z niepokojem czekamy, co przyniesie kolejny dzień. Stopniowo rozgrzewaliśmy murawę, ale przy tak niskiej temperaturze jak obecnie, nic nie pomoże. Jeśli korzenie murawy rozgrzejemy do 20 stopni, a kilkadziesiąt centymetrów wyżej jest 20 stopni, ale na minusie, to różnica 40 stopni może być zabójcza dla tej nawierzchni – powiedział odpowiedzialny za boisko na stadionie przy ul. Łazienkowskiej Łukasz Lipiec.

– Mam poważne obawy o stan naszej murawy, jeśli taka pogoda utrzyma się dłużej. Po jednym meczu może być kompletnie zniszczona – podkreślił.

Z kolei na obiekcie przy ulicy Reymonta w Krakowie zalega pokrywa śniegu.

– Cały czas włączony jest system grzewczy, aby murawa nie zamarzła „na beton". Wraz ze zbliżającym się terminem spotkania ze Standardem, będziemy usuwać śnieg z boiska, które na pewno będzie odpowiednio przygotowane. Pytanie tylko czy mecz się odbędzie, ponieważ przepisy UEFA pozwalają na odwołanie zawodów, jeśli temperatura spadnie poniżej 15 stopni – powiedział rzecznik prasowy Wisły Adrian Ochalik, który w czwartek wizytował Stadion Narodowy w Warszawie przed meczem o Superpuchar z Legią.


W. Olkiewicz

**Obrońca Legii Michał Żewłakow czeka już na mecze Ligi Europejskiej ze Sportingiem Lizbona**

Oba polskie kluby uruchamiają wolną sprzedaż biletów. Na spotkanie stołecznego zespołu ze Sportingiem Lizbona do tej pory sprzedano pięć tysięcy biletów, ale nabywać je mogli wyłącznie posiadacze karnetów. Od piątku bilety – w cenach od 25 do 150 zł – będą już w wolnej sprzedaży.

Stowarzyszenie Kibiców Legii Warszawa (SKLW) zarezerwowało natomiast już dwa samoloty na wyjazdowy mecz do Lizbony. Każdy z nich pomieści 160 osób. Wolnych miejsc już nie ma. W sumie Legia otrzymała 2,5 tys. wejściówek dla swoich fanów.

Natomiast na mecz Wisły w Krakowie wolna sprzedaż biletów ruszyła w czwartek rano. Ceny kształtują się od 28 do 80 zł.

– Do tej pory sprzedaliśmy około 8 tys. karnetów i większość z nabywców kupiło wejściówki także na mecz ze Standardem – poinformował Ochalik. Na spotkanie wyjazdowe kibicom „Białej Gwiazdy" przyznano 1,6 tys. biletów i rozeszły się one w ciągu jednego dnia.

Oba polskie zespoły rozpoczną rywalizację w 1/16 finału LE na własnych boiskach. Legia zagra ze Sportingiem o godz. 1[illegible], a Wisła ze Standardem o go[illegible] 21.05.

**(PAP)**

## Lotto

**Losowania z 1 lutego**

**Multi Multi (godz. 14):** 3-4-10-12-13-21-36-40-42-43-44-50-51-53-60-70-71-73-78-79
**Plus:** 43
**Multi Multi (godz. 22.15):** 7-16-19-29-32-42-44-50-51-52-55-57-59-60-65-67-72-74-77-78
**Plus:** 29

**Joker:** 33
**Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 5-28-43-46

**Kaskada:** 3-6-12-13-15-16-17-18-19-20-22-23

**Biathlon >>** Puchar Świata

## 30. wygrana Niemki

Niemka Magdalena Neuner wygrała bieg na 7,5 km biathlonowego Pucharu Świata, który odbył się w Oslo-Holmenkollen. Najlepsza z Polek – Magdalena Gwizdoń – zajęła 37. miejsce.

Na drugiej pozycji ze stratą 38,2 s uplasowała się Białorusinka Daria Domraczewa, a trzecia była Norweżka Tora Berger – 48,9 s.

Zdobywczyni Kryształowej Kuli w minionym sezonie Finka Kaisa Maekaeraeinen miała trzy pudła na strzelnicy i zajęła dziewiąte miejsce.

Niemka odniosła 30. zwycięstwo w Pucharze Świata. Dzięki czwartkowej wygranej umocniła się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej tego sezonu. **(PAP)**


PAP

**Magdalena Neuner prezentuje świetną formę**

**Piłka nożna >>** Niezwykły mecz w Mediolanie

## Książe Milito został królem śniegu

Włoska prasa ocenia, że rozgrywany w zimowej scenerii środowy mecz ligowy Interu Mediolan z Palermo (4:4) był niezwykły i wyjątkowy pod każdym względem. Argentyńczyk Diego Milito, który zdobył dla gospodarzy cztery gole, jest określany mianem króla śniegu.

„La Gazzetta dello Sport" pisze o „kareta Milito" i dodaje, że na San Siro niczym płatki śniegu padały także gole, jakie strzelał Fabrizio Miccoli, który trzykrotnie pokonał bramkarza Interu.

– Na śniegu dominował duet „Mi-Mi", dzięki czemu mecz był piękny i widowiskowy – podkreślił dziennik i zaznaczył, że „książę Milito" – taki przydomek zyskał w 2010 roku po dwóch golach, które zapewniły Interowi triumf w Lidze Mistrzów – zasłużył na tytuł „króla śniegu".

Argentyńczyk w całym poprzednim sezonie uzyskał pięć goli, ale teraz dziewięć zdobył tylko w pięciu ostatnich spotkaniach.

– Milito strzelił cztery gole, Palermo także – napisała „La Repubblica", która mecz nazwała „białym cyrkiem".

– Przy lekkim, lecz uporczywym śniegu, romantycznym wręcz, przy temperaturze trzy stopnie poniżej zera, Inter i Palermo symulowały mecz piłkarski przed nieliczną publicznością. To nie był futbol – zauważyła rzymska gazeta.

– Osiem bramek, kareta Milito, trzy Miccolego. Inter – Palermo 4:4. Można pomyśleć, że było to pyszne piłkarskie widowisko. Ale to złudzenie. Faktycznie jeżdżono na łyżwach, ślizgano się i skakano po zlodowaciałej murawie – ocenił dziennik. **(PAP)**


PAP

**Napastnik Interu Diego Milito w meczu z Palermo strzelił cztery gole**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
**ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski** tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Dmowskiego 1e, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, biuro ogłoszeń - tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w "Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

**Koszykówka >>**

## Okazja do rewanżu



A. Chomicz

**Koszykarze Tura mogą zrobić kolejny krok ku fazie play off**

Koszykarze Tura Bielsk Podlaski mogą znacznie zwiększyć swoje szanse na zajęcie miejsca w pierwszej czwórce w sezonie zasadniczym II ligi. Warunek to pokonać u siebie STACO MNLK Niepołomice, drużynę, która tak jak bielszczanie, ma w dorobku 24 punkty.

W pierwszym spotkaniu obu zespołów minimalnie lepsi okazali się rywale. W I rundzie Tur uległ w Niepołomicach 62:63.

W II lidze kobiet Gimbasket Białystok zagra na wyjeździe z zamykającym tabelę UKS-em 4 Ursus. **(milk)**

▲ **Program 18. kolejki II ligi mężczyzn:** Tur Bielsk Podlaski – STACO MNLK Niepołomice (godz. 18), AZS II Politechnika Warszawska – UKS Siemaszka, Unia Tarnów – UMKS Kielce, Wisła AWF Kraków – Rosa II Radom, KS Pułaski Warka – Handlopex AZS Politechnika Rzeszowska, Novum Lublin – MKS Limblach Limanowa.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Piaseczno | 16 | 31 | 1480:1157 |
| 2. Kielce | 15 | 26 | 1214:1076 |
| 3. Tur | 15 | 24 | 1233:1166 |
| 4. Limblach | 15 | 24 | 1153:1123 |
| 5. Handlopex | 15 | 24 | 1082:1067 |
| 6. Niepołomice | 16 | 24 | 1177:1194 |
| 7. Wisła | 16 | 23 | 1071:1104 |
| 8. Novum | 16 | 23 | 1188:1242 |
| 9. Unia | 15 | 22 | 1182:1207 |
| 10. Siemaszka | 16 | 22 | 1155:1245 |
| 11. Rosa II | 15 | 20 | 1023:1067 |
| 12. Pułaski | 16 | 20 | 1141:1249 |
| 13. AZS II | 14 | 17 | 986:1188 |

**Siatkówka >>** AZS zagra w poniedziałek. Czekamy na wynik z Wrocławia.

# Dąbrowo! Nie odpuszczaj!

**Jeśli we Wrocławiu nie dojdzie do sensacji, tamtejsza Gwardia zostanie wciągnięta do walki o utrzymanie.**

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

To oczywiście byłoby na rękę białostockiemu AZS-owi. Zakładając, że nasz zespół wygra w poniedziałek z PTPS-em Piła za trzy punkty (tylko ten wynik daje realne szanse na play off), a Gwardia nie wzbogaci się w meczu z MKS-em Dąbrowa Górnicza, trzy zespoły: nasze akademiczki, pilanki i gwardzistki przed ostatnią kolejką miałyby po 17 punktów. Sprawa miejsca w ósemce byłaby otwarta. W ostatniej kolejce Gwardia jedzie do... Piły.

Trzeba jednak liczyć na to, że dąbrowianki nie obniżą nagle lotów. To się już zdarzało. Efektowne zwycięstwa przeplatają z katastrofami, jakimi były porażki 1:3 u siebie ze Stalą i – w poprzedniej kolejce – 0:3 w Pile.

– Wierzę, że wszyscy grają fair. Inaczej to, co robimy nie miałoby sensu. Będziemy śledzić wynik meczu we Wrocławiu, ale jeśli sami nie odniesiemy zwycięstwa, nie ma on znaczenia. Wierzę w nasze dziewczyny. W to, że są w stanie pokonać Piłę, a potem sprawić niespodziankę z Muszynianką. Wtedy na nikogo nie będziemy musieli się oglądać – mówi prezes AZS-u Aleksander Puchalski.

MKS tydzień temu miał okazję zagrać we Wrocławiu w 1/4 finału Pucharu Polski. Dąbrowianki rozgromiły gospodynie 3:0 w setach do 16, 18 i 14. Potem sięgnęły po cenne trofeum pokonując Muszyniankę i Trefl. MKS wydaje się być w świetnej formie. Czy pokaże ją również w lidze?

– Zdajemy sobie sprawę, że może dojść do niespodzianki we Wrocławiu. Silniejsze zespoły czasem są zbyt rozluźnione albo lekceważą rywali. My przecież sami też prowadziliśmy 2:0 w Sopocie. Ale, powtórzę, liczymy tylko na siebie. Jeśli dziewczyny zagrają na 110 procent swoich możliwości, mogą wygrać z Piłą, a potem w Muszynie – kończy Puchalski.

▲ **Program 17. kolejki:** AZS Białystok – PTPS Piła, Stal Mielec – Muszynianka Muszyna, Trefl Sopot – Pałac Bydgoszcz, Budowlani Łódź – Aluprof Bielsko-Biała, Gwardia Wrocław – MKS Dąbrowa Górnicza.



A. Chomicz

**MKS Dąbrowa Górnicza w grudniu Białymstoku nie dała szans AZS-owi. Bardzo byśmy chcieli, by podobnie zagrała we Wrocławiu.**

**PlusLiga Kobiet**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Muszynianka | 16 | 39 | 42:14 |
| 2. Trefl | 16 | 38 | 40:17 |
| 3. MKS D. Górn. | 16 | 31 | 36:23 |
| 4. Aluprof | 16 | 30 | 37:29 |
| 5. Pałac | 16 | 25 | 32:29 |
| 6. Budowlani | 16 | 18 | 27:35 |
| 7. Gwardia | 16 | 17 | 24:36 |
| 8. PTPS Piła | 16 | 17 | 24:38 |
| **9. AZS Białystok** | **16** | **14** | **21:39** |
| 10. Stal | 16 | 11 | 19:42 |

**MP w badmintonie w Białymstoku**



A. Zgiet

**Trwają Mistrzostwa Polski w badmintonie w Białymstoku.** Pierwsze gry zaczęły się w czwartek punktualnie o godzinie 15. w hali Zespołu Szkół Rolniczych przy ul. Suchowolca. W piątek od 10. kontynuowane będą mecze eliminacyjne. Od 16. – ćwierćfinały. Półfinały (godz. 10) i finały (g. 17.) – w sobotę. **(milk)**

**Siatkówka >>** Ślepsk Suwałki w Gorzowie Wielkopolskim

# Ni(emo)c nie może wiecznie trwać

Ślepsk Suwałki wypadł poza bezpieczną ósemkę I ligi, ale może do niej szybko wrócić i znów tam zadomowić. Zespół Adama Aleksandrowicza zagra teraz dwa mecze, w których ma spore szanse na punkty.

Pierwsze odbędzie się w sobotę, w Gorzowie Wielkopolskim. Nękany kłopotami organizacyjnymi tamtejszy GTPS, jest nadal groźny, jak zraniony tygrys. Ostatnio gorzowianie, mimo osłabień, spowodowanych odejściami siatkarzy, znów zaczęli zdobywać punkty.

– Trzeba zdawać sobie sprawę, że to nadal mocny, doświadczony zespół. Widać, że po kryzysie, coś w Gorzowie „drgnęło". Mieli praktycznie wygrany mecz w Siedlcach, bo prowadzili 2:0, ostatnio pokonali za trzy punkty Wandę Kraków. Zapowiada się kolejny, nerwowy, pełen błędów mecz – mówi Aleksandrowicz.

Suwalczanie muszą wyeliminować z głów presję. Ta powoduje masę niepotrzebnych błędów.



W. Drozdowski

**W ataku przyjmujący Ślepska, Jakub Radomski**

Po pierwszym, dramatycznie słabym secie ostatniego spotkania z Jadarem, do zawodników podszedł sam prezes Ślepska, Michał Wiszniewski. Uspokajał ich, przekonywał, by po prostu grali w siatkówkę. W drużynie jest też za dużo rozmów o pieniądzach. Klub czeka na transzę z miasta i stąd pojawiły się zaległości. A charakter Ślepska po prostu musi się odrodzić, póki jest na to czas. W Gorzowie suwalczanie mają ku temu okazję. Potem Ślepsk podejmuje Wandę. 5-6 punktów w tych meczach sprawiłoby, że sytuacja naszej drużyny stałaby się zupełnie inna.

– W meczu z Jadarem w czwartym secie, popełniliśmy kilkanaście błędów. A to rywale powinni się denerwować, bo prowadziliśmy. Tie-break zaczęliśmy od 5 pomyłek w ataku. Nie ma jednak co tego rozpamiętywać, patrzmy przed siebie. Może to dobrze, że gramy na wyjeździe, tam ciśnienie jest mniejsze – mówi Aleksandrowicz.

Siatkarze GTPS-u mobilizują nie tylko siebie, ale też kibiców. – Kiedy ostatnio przyjechał Energetyk Jaworzno, rezerwowi gości zagłuszyli całą salę. Dlatego zachęcamy kibiców do głośnego dopingu. Weźcie bęben, śpiewajcie, ten doping jest nam teraz bardzo potrzebny – tak, za pośrednictwem lokalnych mediów, apeluje Krzysztof Kocik.

**(milk)**

**I liga siatkarzy**

▲ **17. kolejka:** GTPS Gorzów Wlkp. – Ślepsk Suwałki, Wanda Kraków– MKS MOS Będzin, Energetyk Jaworzno – AZS Stal Nysa, Cuprum Lubin –BBTS Bielsko-Biała, Siatkarz Wieluń – Joker Piła, Jadar Siedlce – Pekpol Ostrołęka.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. AZS Stal | 16 | 37 | 43:24 |
| 2. Pekpol | 16 | 30 | 39:28 |
| 3. BBTS | 16 | 27 | 33:29 |
| 4. Energetyk | 16 | 27 | 33:30 |
| 5. MKS Będzin | 16 | 24 | 32:32 |
| 6. Siatkarz | 15 | 23 | 32:29 |
| 7. Joker | 16 | 22 | 28:30 |
| 8. Jadar | 15 | 21 | 33:33 |
| **9. Ślepsk** | **16** | **21** | **31:37** |
| 10. Cuprum | 16 | 21 | 30:36 |
| 11. GTPS | 16 | 18 | 29:40 |
| 12. Wanda | 16 | 14 | 25:40 |

GW sport
www.wspolczesna.pl

W hali SP 49 w Białymstoku od piątku do niedzieli rozegrany zostanie ćwierćfinałowy turniej mistrzostw Polski juniorów w piłce ręcznej.



ISSN 0137-9488

**Biegi narciarskie >>** Efektowne zwycięstwo Justyny Kowalczyk w Moskwie

# Polka mknie po Puchar Świata

**Trwa wspaniała passa Justyny Kowalczyk. Polka wygrała w Moskwie bieg sprinterski techniką dowolną i objęła prowadzenie w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.**

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Celem Kowalczyk było zdobycie w stolicy Rosji plastronu liderki klasyfikacji PŚ. Pod nieobecność Marit Bjoergen Polka musiała zająć co najmniej drugie miejsce, aby wyprzedzić Norweżkę. Było to zadanie możliwe do wykonania, ale piekielne trudne, tym bardziej, że zawody toczyły się w arktycznych warunkach. Niskie temperatury powodowały, że organizatorzy zastanawiali się nawet nad odwołaniem imprezy. Mimo minus 18 stopni zawody doszły do skutku, a ich gwiazdą okazała się Kowalczyk.

### Ciepło na duszy

Polka w kwalifikacjach pobiegła spokojnie, zajmując 5. miejsce. Najszybsza była Amerykanka Jessica Diggins. Ale już kolejne biegi wskazywały, że to Kowalczyk urasta do roli głównej faworytki sprintu odbywającego się przy stadionie Łużniki. Nasza reprezentantka wygrała ćwierćfinał i półfinał, w którym dosłownie o włos wyprzedziła Aino-Kaisę Saarinen. W obu wyścigach Kowalczyk prowadziła praktycznie od startu do mety.

Trochę nieoczekiwanie inną taktykę Polka obrała na finał. Zamiast dyktować tempo znalazła się na końcu stawki. Szybko zaczęła jednak wyprzedzać rywalki i już przed finiszem wyszła na prowadzenie.

Finałowe metry miały bardzo emocjonujący przebieg. Wszystkie zawodniczki jechały blisko siebie. O pierwsze miejsce wściekle walczyły Saarinen oraz Rosjanki – Natalia Korostielewa i Anastasia Docenko. Kowalczyk odparła jednak ataki. i minęła linię mety o 0,1 sekundy przed Korostielewą. Trzecia była Docenko.

Polka po raz pierwszy w historii swoich startów triumfowała w sprincie techniką dowolną.

– To jest wprost nie do uwierzenia, że udało mi się wygrać – powiedziała Kowalczyk chwilę po zakończeniu zawodów. – Było bardzo zimno, ale teraz w duszy jest mi ciepło – dodała z uśmiechem.

### Czas na pojedynek z Bjoergen

Z Moskwy narciarska czołówka przenosi się do Rybińska. W sobotę kobiety wystartują na 10 km, a w niedzielę spotkają się w biegu łączonym (2x7,5 km). W Rybińsku powinna już wystąpić Bjoergen.

– Ma być równie zimo, jak w Moskwie. Zobaczymy, co się wydarzy i jak ułoży się nasza rywalizacja z Marit – stwierdziła Kowalczyk.

Polka ma obecnie 38 punktów przewagi nad Norweżką. Do końca sezonu 2011/12 pozostało jeszcze 14 biegów.

▲ **Wyniki sprintu techniką dowolną na 1,5 km:** 1. Justyna Kowalczyk (Polska), 2. Natalia Korostieliewa (Rosja), 3. Anastazja Docenko (Rosja), 4. Aino-Kaisa Saarinen (Finlandia), 5. Krista Lahteenmaki (Finlandia), 6. Jessica Diggins (USA).

▲ **Klasyfikacja Pucharu Świata (po 24 z 37 zawodów):** 1. Kowalczyk 1524 pkt., 2. Marit Bjoergen (Norwegia) 1486, 3. Therese Johaug (Norwegia) 1055, 4. Kikkan Randall (USA) 964, 5. Charlotte Kalla (Szwecja) 797, 6. Lahteenmaeki 754, 7. Aino-Kaisa Saarinen 713, 8. Marthe Kristoffersen (Norwegia) 695, 9. Astrid Uhrenholdt Jacobsen (Norwegia) 52, 10. Vibeke Skofterud (Norwegia) 511.

▲ **Klasyfikacja sprintu (po 9 z 13 zawodów):** 1. Randall (USA) 499, 2. Natalia Matwiejewa (Rosja) 390, 3. Kowalczyk 352.



Fot. PAP

**Justyna Kowalczyk w Moskwie była bezkonkurencyjna. Po tym sukcesie została liderką klasyfikacji Pucharu Świata.**

**Piłka nożna >>** Tureckie sprawdziany



M. Gromek/kagiellonia.pl

**Jagiellonia szykuje się do kolejnych sparingów**

Przebywający na zgrupowaniu w Turcji piłkarze Jagiellonii w sobotę rozegrają kolejny sparing. Być może naszych zawodników czekać będzie nawet podwójna meczowa [illegible]ka. Oprócz planowanego spotkania z Czerno More Warna białostoczanie dążą do zorganizowania spotkania z BATE Borysów.

Mecz z 8. drużyną bułgarskiej ekstraklasy od początku znajdował się w grafiku sparingów. Ale trenerzy Tomasz Hajto i Dariusz Dźwigała pragną wykorzystać również fakt, że do Turcji przylatuje BATE. Szkoleniowcom zależy na sprawdzianie formy z niedawnym uczestnikiem Ligi Mistrzów. W sobotę Jagiellonia podzielona zostałaby na dwa składy i rozegrała dwa pełnowymiarowe sparingi z Bułgarami oraz Białorusinami.

W Turcji Jagiellonia rozegrała do tej pory trzy spotkania. Po blamażu 2:6 z ukraińskimi Karpatami Lwów pokonała [illegible] rumuńskie FC Vaslui oraz w środę 5:3 MFK Koszyce.

### Perfekcyjny Dźwigała

Po meczu ze Słowakami, w czwartek po południu, piłkarze mieli lżejsze zajęcia. Ćwiczyli na nadmorskiej plaży. Na boisku w pobliżu hotelu – pod okiem Ryszarda Jankowskiego oraz Dźwigały – trenowali natomiast bramkarze.

– Dariusz Dźwigała jako piłkarz słynął z fantastycznych strzałów z rzutów wolnych i widać, że umiejętności pozostały – mówi Maciej Gromek, z serwisu medialnego Jagiellonii. – W trakcie zajęć pakował takie bramki, że ręce składały się do oklasków. Wskazywał gdzie wyląduje piłka i trafiał idealnie w to miejsce.

### Problemy Gigauriego

W czwartek trenowali niemal wszyscy piłkarze. Wolne miał jedynie Merab Gigauri. Gruzin nie zagrał także z Koszycami. Gigauri nabawił się niecodziennego urazu – infekcji palca u nogi.

Indywidualnie ćwiczyli Rafał Grzyb oraz Tomasz Bandrowski, choć ten drugi zaczyna już uczestniczyć w zajęciach z piłkami.

Jagiellonia z Turcji wraca w środę, 8 lutego. Na razie nie ma planów, aby z uwagi na siarczyste mrozy panujące w Polsce, przedłużyć pobyt w Side.

(KS)

**Piłka nożna >>** ŁKS 1926 mimo mrozów nie odpuścił sparingu

# W Łomży mieli wiele odwagi i zdecydowali się na grę

Fala siarczystych mrozów zmusza do zmiany planów przygotowań regionalnych ligowców. Większość zespołów odwołała przewidziane sparingi. Wyjątkiem jest ŁKS 1926 Łomża, który postanowił rozegrać spotkanie kontrolne z Koroną Ostrołęka. „Ełkaesiacy" zwyciężyli 2:1.

– Aby nie narażać zawodników na choroby postanowiliśmy, że każdy zagra po 45 minut. W przerwie zmieniłem zatem całą jedenastkę – tłumaczy Marcin Mroczkowski, trener ŁKS-u.

Pierwsza połowa meczu zakończyła się remisem 1:1. – Rywale narzucili ostre tempo. Mieliśmy kłopoty i straciliśmy bramkę. Ale z czasem pozbieraliśmy się.



Fot. W. Olkiszol

**Tomasz Bernatowicz prawdopodobnie zostanie w ŁKS-ie**

Wyrównał Mateusz Laskowski. W drugiej części posiadaliśmy już dużą przewagę. Korona opadła z sił, a my stworzyliśmy sobie kilka sytuacji strzeleckich.

ŁKS wykorzystał jedną okazję, a do siatki trafił testowany Jakub Ambrożewicz, który jest bardzo bliski podpisania umowy z łomżyńskim klubem. W drugiej części spotkania w barwach trzecioligowca wystąpiło też kilku zawodników z drużyny juniorów. Wspierali ich doświadczeni Tomasz Bernatowicz oraz znany z występów w Orle Kolno Marcin Sawko.

Z inną drużyną z Ostrołęki, Narwią zagrać miała Olimpia Zambrów. Zambrowianie jednak tylko odwagi, co ŁKS nie mieli i odwołali spotkanie.

– Pogoda krzyżuje plany. Jesteśmy w trakcie obozu dochodzeniowego, ale w czwartek postanowiłem, że nie wyjdziemy na trening na boisko – stwierdza Krzysztof Zalewski, opiekun Olimpii.

(KS)

▲ **ŁKS 1926 Łomża – Korona HiD Ostrołęka 2:1 (1:1)**
**Bramki dla ŁKS-u:** Laskowski, Ambrożewicz.
**ŁKS:** Iwanowski – Konopka, Tarnowski, Urban, Staniórski – Rydzewski, Pyko, Cychol, Malinowski – Szymański, Laskowski. II połowa: Matlak – Galiński, Remes, Wilczewski, Nerowski, Sawko, Remiszewski, Śliwecki, Godlewski, Bernatowicz, Ambrożewicz.

GW magazyn tydzień

3 lutego 2012
piątek
24(17463)



W. Wojtkiewicz

**Spotkać łosia w środku lasu - chęć takiego przeżycia gna do Biebrzańskiego Parku Narodowego sporo osób. Bezkrwawe polowania na zwierzęta, tylko z aparatem fotograficznym, cieszą się coraz większą popularnością. My też wybraliśmy się na takie łowy. Czy łatwo jest spotkać łosia w lesie?**

>>8

# Polowaliśmy na łosie w lasach nad Biebrzą

# w magazynie

**Urszula Ludwiczak**
uludwiczak@wspolczesna.pl

*Jedno z ciekawszych wydarzeń mijającego tygodnia, to nietypowa dostawa do Mielnika w powiecie siemiatyckim. We wtorek ogromny tir przywiózł tu m.in. 100 sztuk kryształowej zastawy, stroje Bohuna, Tuhaj-beja, Heleny Kurcewiczówny, Jeremiego Michała Wiśniowieckiego oraz setki innych przedmiotów prosto z filmowej adaptacji „Trylogii" Henryka Sienkiewicza.*

*Dzięki tym rekwizytom, nad Bugiem za kilka lat ma powstać park historyczny, w którym będziemy mogli cofnąć się w czasie do XVII w. Skąd taki pomysł i jak ma wyglądać jego realizacja - piszemy dzisiaj na str. 4.*

*Także kilka dni temu odbyła się inna niecodzienna uroczystość - pożegnanie odchodzącego na emeryturę psa. Lucky służył w służbie celnej siedem lat, ma na swoim koncie mnóstwo sukcesów. Dlatego i pożegnanie miał huczne. Co czarny labrador będzie robił na emeryturze - o tym piszemy na str. 5.*

*To nie koniec ciekawych tematów, jakie proponujemy w dzisiejszym Magazynie. Bo kilka dni temu Polak, rzeszowianin Krystian Herba dokonał czynu, który wzbudził ogromny podziw w Dubaju nad Zatoką Perską, ale i wśród fanów dwóch kółek. Krystian pokonał na rowerze 2040 schodów Rose Rayhaan by Rotana - wpisanego do Księgi rekordów Guinnessa najwyższego hotelu na świecie. Po tym wyczynie Krystian też trafił do księgi Guinnessa. O tym jak przebiegało bicie rekordu i jak przyjęli Polaka mieszkańcy Dubaju i pracownicy hotelu - czytaj na str. 6.*

*Czy w XXI wieku można poczuć się jak w czasach PRL-u? Witold Szabłowski udowodnił sobie i innym, że tak. Nie obyło się bez problemów ze zdobyciem kultowych, PRL-owskich przedmiotów, czy budzeniem ciekawości wśród sąsiadów, ale się udało. Szabłowski z żoną przez pół roku nie jedli bananów, jeździli maluchem, myli się mydłem Biały Jeleń. On zapuścił wąsa, ona - zrobiła trwałą. Jakie wnioski płyną z tego eksperymentu? Można przeczytać na str. 10/11.*

*Mamy też opowieści ludzi, którzy przeżyli inne niecodzienne zdarzenia. Jeden z naszych bohaterów, dowiedział się, że nie żyje, drugi - przesiedział ponad dwa lata za kratkami, chociaż od początku był niewinny. Dwa bardzo ciekawe reportaże na ten temat przedstawiamy na str. 12 i 13.*

*Kolejny tydzień zachęcamy też nasze Czytelniczki do zmiany wizerunku. Nasza akcja pod hasłem „Metamorfozy" ma na celu odmianę tych pań, które nie są do końca zadowolone ze swojego wyglądu.*

*Nasi specjaliści odmienią chętnym czterem paniom fryzury, dobiorą makijaż i strój, kosmetyczki zadbają o piękną cerę i ciało. Aby mieć szansę na metamorfozę wystarczy wysłać do nas zgłoszenie. Szczegóły na str. 7.*

# przegląd tygodniowy

## Augustów



Podczas minionego weekendu w Augustowie odbył się „Kulig na byle czym". Wzięło w nim udział 15 załóg. Na starcie pojawiły się przeróżne konstrukcje, m.in. samolot, rowery, a nawet drewniany koń na płozach. Krew w żyłach widzów mroziła ekipa augustowskich morsów, którzy także wzięli udział w kuligu. Mimo siarczystego mrozu, augustowianie wystąpili w kąpielówkach. I to mokrych, bo chwilę wcześniej urządzili sobie kąpiel w Necku. Być może z tego powodu, trasę kuligu pokonali bodajże najszybciej i najgłośniej.

Większość konstrukcji dojechała do mety tylko dlatego, że holowały je samochody. Komisja konkursowa oceniała przede wszystkim pomysł na wehikuł i prezentację. Najbardziej do gustu przypadła młodzież z podaugustowskiego Żarnowa. Kilkudziesięcioosobowa ekipa zamieniła się w smerfy i zajęła I miejsce. Drugie miejsce w tegorocznym konkursie zajęli „Jaskiniowcy", a trzecie drużyna „Kalejdoskop rowerowy".

## Białystok/ Bobrowniki



W poniedziałek 20 oskarżonych, głównie celników i pograniczników, którym prokuratura zarzucała udział w przemycie używek i paliwa przez przejście graniczne w Bobrownikach, stawiło się w Sądzie Rejonowym w Białymstoku, by usłyszeć wyrok. Po trwającym wiele miesięcy procesie, sąd ostatecznie skazał 12 osób, w tym cztery za udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Ci ostatni otrzymali najsurowsze kary: do 3 lat bezwzględnego więzienia. Ośmiu oskarżonych sąd od zarzucanych im czynów uniewinnił. Wyrok jest nieprawomocny.

## Białystok

Tydzień temu, w piątek, w białostockim hotelu Branicki, zostały ogłoszone wyniki 57. Plebiscytu Gazety Współczesnej na Najpopularniejszego Sportowca Województwa Podlaskiego i 12. Plebiscytu Piłkarskiego. Najpopularniejszym Sportowcem Województwa Podlaskiego został Kamil Kryński (na zdjęciu), sprinter Podlasia Białystok, reprezentant Polski, zaś plebiscyt piłkarski wygrał Tomasz Frankowski, napastnik białostockiej Jagiellonii. Natomiast szkoleniowiec Kryńskiego i innych sprinterów Podlasia, Wojciech Niedźwiecki, jako pierwszy otrzymał nagrodę w kategorii Trener Roku, przyznawaną przez kapitułę „Gazety Współczesnej".



## Dąbrowa Białostocka

W miniony poniedziałek mieszkańcy Dąbrowy Białostockiej protestowali przeciwko pozbawieniu ich placówki kontraktu na pediatrię. Od stycznia w powiecie sokólskim umowę z NFZ na oddział dziecięcy ma tylko szpital w Sokółce. SKOS domaga się od dyrektora szpitala w Sokółce rezygnacji z części kontraktu na rzecz ich placówki. W poniedziałek kilkunastoosobowa delegacja protestujących przyjechała do dyrekcji szpitala w Sokółce z transparentami oraz prawną opinią i wezwaniem do wypowiedzenia umowy podlaskiemu NFZ.




## Ełk

W piątek policjanci zapukali do drzwi ełckiego mieszkania 53-latka podejrzewając, że ma w domu kontrabandę. Przypuszczenia kryminalnych potwierdziły się. Znaleźli 4700 paczek papierosów i 43 litrów spirytusu w plastikowych butelkach bez wymaganych znaków akcyzy. Straty, na jakie mężczyzna naraził skarb państwa, to blisko 57 tys. zł. Grozi mu kara do 3 lat więzienia.

## Łomża

Trzy lata w więzieniu może spędzić mężczyzna, któremu w piątek wieczorem policjanci chcieli wystawić mandat za picie alkoholu pod jednym ze sklepów. Mężczyzna podpisał się na druku fałszywym imieniem i nazwiskiem. Policjantom tłumaczył, że nie ma przy sobie dokumentów. Jednak chwilę później z kieszeni wypadł mu portfel, w którym mundurowi znaleźli dowód osobisty.

## gm. Giżycko

W sobotę 56-latek utonął w jeziorze Tałtowisko (gm. Giżycko). Mężczyzna w towarzystwie kolegi wybrał się na ryby. Kilkanaście metrów od brzegu załamał się pod nim lód i wędkarz wpadł do wody. Jego towarzysz nie miał przy sobie telefonu, pobiegł więc po pomoc do najbliższych zabudowań. Na ratunek było już jednak za późno.

## gm. Szypliszki

Funkcjonariusze celni zarekwirowali 11 tysięcy par butów sportowych nielegalnie oznaczonych znakami światowej marki. Towar przewożony był w łotewskiej ciężarówce. 47-letni kierowca, zatrzymany do kontroli w pobliżu przejścia granicznego w Budzisku, deklarował, że wiezie obuwie sportowe z Łotwy do Włoch. Funkcjonariusze postanowili sprawdzić towar. Jakość wykonania butów wzbudziła podejrzenie mundurowych, że mogą to być podróbki. Czy tak jest faktycznie, wykażą m.in. badania laboratoryjne. O zatrzymanym transporcie powiadomiono producenta obuwia, którego znak został użyty.



## Suwałki/ Łomża/ Grajewo/ Ełk

Suwalczanie przyłączyli się do ogólnopolskiego protestu przeciwko wysokim cenom benzyny. Wśród nich był też podczas minionego weekendu Rafał Bugielski, który choć przyjechał na stację benzynową, nie zatankował ani grama. – W ciągu miesiąca wydaję na benzynę około 600 złotych – tłumaczył. – To jedna trzecia mojej pensji. Uważam, że to przesada. Cena litra benzyny powinna spaść do czterech zł. Bugielski dodaje, że protest to próba zwrócenia uwagi rządu. – Wiem, że taką jedną akcją niczego nie zmienimy – mówi suwalczanin. – Dlatego mam nadzieję, że będzie ich więcej. Ja na pewno wezmę udział w każdej. W sobotnim proteście udział wzięło ponad 200 kierowców, którzy tankowali najwyżej za złotówkę.
W sobotę protestowali również kierowcy w Łomży. Kilkadziesiąt aut wyjechało o godz. 14.30 z Pl. Niepodległości w kierunku stacji Statoil, gdzie kierowcy tankowali za minimalne kwoty, blokując ruch nie tylko na stacji, ale też na ulicach. Później pojechali na BP i Orlen w Piątnicy. Podobne protesty odbyły się też m.in. w Grajewie, gdzie kierowcy jeździli od stacji paliw Lotos, do stacji paliw Bliska, która znajduje się na drugim krańcu miasta. W proteście wzięło udział około 40 kierowców. Oprócz jazdy 30 km/h, grajewianie blokowali także dyspozytory na stacjach paliw. Do protestu przyłączyli się również zmotoryzowani ełczanie, którzy jeździli po mieście z prędkością 20-30 km/h.

## Zalesie/ Sokoły

Tydzień temu, w piątek wieczorem, w jednym z drewnianych domów w Zalesiu (pow. moniecki) wybuchł pożar. Na zewnątrz udało się wydostać 80-letniej kobiecie i 68-letniemu mężczyźnie. Nie doznali obrażeń. Mimo natychmiastowej akcji strażacy nie zdołali uratować 99-letniego mężczyzny.

Natomiast w niedzielę około godziny 1 wybuchł pożar w Sokołach (pow. wysoko-mazowiecki). W płonącym budynku byli 40-letni mężczyzna i 77-letnia kobieta. 40-latek doznał oparzeń głowy i ramienia. Niestety 77-letniej kobiety nie udało się uratować.

## kronika wypadków umysłowych

# Mydlenie czyli polityka piany

**Konrad Kruszewski**
kkruszewski@wspolczesna.pl

*Zdarzają się jednak historie przyjemne. Najprzyjemniejsza jest taka, że naszemu ulubionemu profesorowi, szefowi Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Stanisławowi Koziejowi nie udało się jednak wprowadzić czołgów do internetu. A rozważał on taką możliwość (konkretnie: wprowadzenie stanu wyjątkowego) jeszcze w ubiegłym tygodniu, gdyby ataki hakerów na internetowe strony rządowe nie ustawały. Co prawda ataki nie ustają, ale okazało się, że czołg to nie jest zbyt poręczne narzędzie do łapania hakerów.*



*Dziś szef Koziej nie jest już tak kategoryczny. Zmienił język na przyjazny. Łasi się do internautów, właściwie to prawie zachęca ich, żeby na strony rządowe się włamywali, bo władza, jak powiada, powinna być blisko obywateli. Jak się obywatel do pokojów władzy włamie, to wtedy władza jest od niego bardzo blisko. Tak, że bliżej już prawie nie można. Chyba żeby obywatel włamał się do toalety władzy.*

*Wypowiedź profesora Kozieja miała miejsce w związku z zarzutami dziennikarzy, że władza nie jest należycie chroniona. Zwłaszcza premier nie jest chroniony. Ujawniono, że na jego stronę internetową można było włamać się po wpisaniu tak skomplikowanego loginu i hasła jak (nie wiem, czy nie popełniam przestępstwa ujawniając tę narodową tajemnicę) admin i admin1. Właściwie trudno to nawet nazwać zabezpieczeniem, bo są to standardowe hasła administratora sieci.*

*Wszyscy sądzili, że jest to karygodne zaniedbanie, ale profesor Koziej wyprowadził ich z błędu i oznajmił, że to tak specjalnie, żeby ułatwić obywatelowi kontakt z premierem. „- Władza nie może się odcinać kodami i szyframi od możliwości rozmowy z opinią społeczną - powiedział.- Dlaczego w urzędzie premiera nie ma szyb pancernych, drutów? Bo są pewne granice".*

*No tak. Tyle tylko, że jakieś kody i szyfry jednak były. Tyle, że bardzo marne, żeby nie powiedzieć żałosne. Dlatego tę wypowiedź rozumiem tak, że władza nie może odcinać się zbyt skomplikowanymi kodami i szyframi od możliwości rozmowy z opinią społeczną. Może natomiast zabezpieczać się przed taką rozmową kodami i szyframi żałosnymi, bo w ten sposób władza dokonuje selekcji społeczeństwa na tę inteligentniejszą, która żałosny kod potrafi złamać i na tę głupszą, która nie potrafi pisać. Z analfabetami, którzy nie znają hasła „admin" władza rozmawiać nie będzie.*

*Wszystkie te zdarzenia są związane z protestami przeciwko ACTA, które w swej istocie są protestami przeciwko władzy. Okazało się, że zakochana w sobie PO nie przez wszystkich jest kochana. Ulica (w sensie dosłownym, bo protesty wylały się na ulice, ale i w sensie metaforycznym, bo internet to jest największy plac zgromadzeń, jaki tylko można sobie wyobrazić) powiedziała Tuskowi: dość. To „dość" ma wiele konkretyzacji, ale generalnie ten protest jest zatytułowany: „Dość mydlenia oczu!". Polityka mydlin, bicia piany się wyczerpała, gdyż piana nie była i nigdy nie będzie substancją trwałą.*

*Platforma rozpoczęła marsz w dół. Nie wiadomo jeszcze tylko, czy zmieni się on w paniczny zjazd. Problem jest bowiem taki, że klucz do władzy rzeczywiście znalazł się w sensie symbolicznym na ulicy. W żadnym razie w jego posiadaniu nie jest opozycja, która protestami jest chyba nawet bardziej zaskoczona niż rząd. Do protestujących próbował przyłączyć się Palikot, ale został wygwizdany. Ulica ma bowiem również dość błaznowania, bo błaznowanie to też są mydliny. Palikot jeszcze tego nie zrozumiał. PiS - szkoda słów. W momencie największego wzburzenia społecznego PiS zajmowało się nadal tą samą co rok wcześniej brzozą pod Smoleńskiem. Poseł Macierewicz miał w tej sprawie specjalną konferencję z udziałem nikomu nieznanych profesorów i znanego wszystkim Jarosława Kaczyńskiego.*

**„Prof. Koziej zmienił język na przyjazny. Łasi się do internautów, właściwie to prawie zachęca ich, żeby na strony rządowe się włamywali, bo władza, jak powiada, powinna być blisko obywateli. Jak się obywatel do pokojów władzy włamie, to wtedy władza jest od niego bardzo blisko. Tak, że bliżej już prawie nie można. Chyba żeby obywatel włamał się do toalety władzy.**

*Kiedy ktoś im w końcu zwrócił uwagę, że to nie brzoza jest powodem niezadowolenia, próbowali ratować sytuację, ale okazało się, że nawet prezes ACTA nie przeczytał, do czego uczciwie się przyznał. Innym nie starczyło odwagi.* ▲

## regionalki

### Wszystko poszło w gwizdek

*Jakby ktoś jeszcze nie wiedział, informujemy, że budujemy lotnisko. I to od ponad dwunastu lat. Praca wre. W tym czasie na lotnisko pod Białymstokiem wydaliśmy już prawie pięć milionów złotych. Za te pieniądze zrobiliśmy... nic. W przekładzie na polski: wydaliśmy pięć milionów, a nie mamy nie tylko lotniska, ale nawet nie wiemy, gdzie by się ono miało znajdować. Za te pieniądze nie wbito nawet łopaty pod przysłowiowy kamień węgielny.*

Ale za to sobie przynajmniej przez 12 lat pogwizdaliśmy w myśl powiedzenia „Cała para w gwizdek".

### Cukier już nie krzepi

*Pewien mieszkaniec Grajewa w 1974 roku tytułem kaucji za mieszkanie wpłacił 3432 zł., czyli mniej więcej równowartość dwóch przeciętnych wówczas pensji. Długo to trwało, ale w końcu mieszkanie udało mu się wykupić na własność.*

*Zwrócił się więc w tym roku o zwrot kaucji. I mu zwrócili. Zakład Administracji Domów Mieszkalnych w Grajewie wypłacił mu 34 grosze kaucji i 55 groszy odsetek. W urzędowych pismach wyjaśniono, że kaucja wpłacona została przed denominacją złotego i po przeliczeniu jej suma spadła zaledwie do kilkudziesięciu groszy.*

*W 1974 roku za wpłaconą kaucję grajewianin mógłby kupić ponad tonę cukru. Dziś za zwrot (razem z odsetkami) może sobie zafundować - saszetkę.*

Bo wtedy uważano, że „cukier krzepi". a dziś, że jest szkodliwy.

### Na byle czym

*W Augustowie, nad Neckiem odbył się „Kulig na byle czym". Impreza polegała na budowaniu oryginalnych i dowcipnych pojazdów, którymi od biedy da się poruszać po śniegu. W tym roku zawody wygrała drużyna z Żarnowca przebrana za smerfy.*

Zważywszy na brak perspektyw co do obwodnicy Augustowa, kulig na byle czym wydaje się mieć wspaniałą przyszłość.

### Dostęp do bocznego zapłonu

*Z podsumowania aktywności poselskiej wynika, że zdecydowana większość posłów PO z naszego regionu ma na swoim koncie po 0 (słownie: zero) sejmowych wystąpień. Poseł Żalek ma zaś jedną interpelację w sprawie „bezzasadnego ograniczenia myśliwym dostępu do broni krótkiej i bocznego zapłonu".*

W sytuacji braku dostępu do „bocznego zapłonu" rzeczywiście lepiej już milczeć.

### Literatura na bibliotece

*Kwitnie twórczość literacka w Suwałkach. I to w miejscu do tego najbardziej odpowiednim, bo na ścianach budynku biblioteki. Widnieje tam napis: „Tusk, to k...." – Było jeszcze gorzej – przyznaje Maria Kołodziejska, dyrektor placówki. – Większość wulgarnych napisów udało się zmyć. Z tym ostatnim musimy jednak poczekać do wiosny.*

Zima wasza, wiosna nasza

### Dziewięć par gumofilców

*Na mocy ustawy wójt Czeremchy musi powołać drużynę Obrony Cywilnej. Ma być ona wyposażona w: a) budzik, b) dwa rowery, c) aparat do obserwacji wybuchów jądrowych, d) dziewięć par gumofilców. - Po co nam takie coś? - pytają w „Gazecie Wyborczej" mieszkańcy Czeremchy.*

Jak to po co? Gumofilce w obejściu zawsze się przydadzą. A przy okazji i wybuchy jądrowe się poobserwuje.

### No to sobie pogadali

*Wiceburmistrz Supraśla podał się do dymisji, ponieważ nie potrafił dogadać się z burmistrzem. - Od października ubiegłego roku nie rozmawialiśmy ze sobą - powiedział wiceburmistrz na odchodne.*

Była to jedyna na świecie próba dogadania się poprzez czteromiesięczne milczenie. **(kk)**

**Społeczeństwo >>** Władze gminy chcą utworzyć tutaj park historyczny

# W Mielniku będzie jak w XVII wieku



A. Chomicz

**Wójt Adam Tobota odbierając rekwizyty ze studia Zodiak Hoffmana osobiście wypróbował niejeden z nich. Z uśmiechem na ustach przymierzał hełmy, ciął powietrze mieczem. Miał nadzieje, że przyszli odwiedzający mielnicki park historyczny będą mieli też tyle zabawy.**

**Takiej inicjatywy jeszcze w naszym regionie nie było. W Mielniku powstaje park historyczny, gdzie każdy będzie mógł poczuć się, jak bohater sienkiewiczowskiej Trylogii. Pierwsze rekwizyty już są.**

**Urszula Bisz**
ubisz@wspolczesna.pl

Mości panowie! Gdybym zaczął wszystko szczegółowie opowiadać, tedy i dziesięciu nocy by nie starczyło, a pewnie i miodu, bo stare gardło jak stary wóz smarować trzeba – stwierdził Zagłoba w „Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza. Tyle też pewnie czasu zajęłoby wymienienie wszystkich rekwizytów, które znajdą się w parku historycznym, jaki ma powstać nad Bugiem w Mielniku. A będą to kostiumy i elementy scenografii, jaka była wykorzystana w filmowej adaptacji „Trylogii".

W miniony wtorek przyjechał już tam pierwszy tir załadowany rekwizytami. Wśród nich było m.in.: 100 sztuk kryształowej zastawy, stroje Bohuna, Tuhaj-beja, Heleny Kurcewiczówny, Jeremiego Michała Wiśniowieckiego, pełne uzbrojenie husarii, kompletny namiot atamana oraz setki innych przedmiotów.

Dzięki tym i tysiącu innych rekwizytów, wykorzystanych w filmowej adaptacji „Trylogii" Henryka Sienkiewicza, nad Bugiem ma powstać park historyczny, w którym będziemy mogli cofnąć się w czasie do XVII w.

### Na wejściu będzie można stać się historycznym bohaterem

– Ma to być park edukacyjno-rekreacyjny, nietypowy, bo widz ma się stać elementem całości – wyjaśniał podczas wtorkowej konferencji w Mielniku Michał Bogacki, dyrektor tamtejszego ośrodka kultury. – Już na wejściu ma się on przebrać za postaci z XVII wieku.

Większość strojów, które znajdą się w planowanym parku historycznym, „zagrała" w filmach w reżyserii Jerzego Hoffmana. Studio filmowe znanego polskiego reżysera zgodziło się nieodpłatnie udostępnić Mielnikowi rekwizyty z „Potopu", „Pana Wołodyjowskiego" oraz „Ogniem i mieczem". Do Mielnika przyjechał już pierwszy tir z ubiorami, bronią i meblami pochodzącymi z ostatniego filmu. To dopiero jednak początek.

### Większość przedmiotów niszczała w magazynach

– Podczas rozmów z przedstawicielami studia dowiedzieliśmy się, że możemy wziąć rekwizyty nie tylko z „Trylogii", ale również ze „Starej baśni" i z filmu „1920. Bitwa warszawska" – powiedział Adam Tobota, wójt Mielnika.

Czy gmina skorzysta w całości z tak bogatej oferty, jeszcze nie wiadomo, ale gdy rozpoczęli rozmowy z reżyserem, okazało się, że wielu pozazdrościło im tego pomysłu i jest sporo chętnych na te rekwizyty. Namawiali mielniczan, by ci zrezygnowali z pomysłu lub nie zabierali do siebie wszystkich rekwizytów. Jest to o tyle ciekawe, że do niedawna leżały one w magazynach.

– Trzy lata temu spotkałem się ze znanym kaskaderem Krzysztofem Fusem, który występował m.in. u Hoffmana – powiedział Robert Tyszkiewicz, podlaski poseł, jeden z pomysłodawców parku historycznego. – Opowiedział mi, że wszystkie te rekwizyty leżą w magazynach. Zaraził mnie ideą, żeby na Podlasiu zrobić coś w rodzaju muzeum „Trylogii" lub kresów.

Tę ideę poseł przekazywał dalej, opowiadał różnym samorządowcom. W Mielniku trafił na podatny grunt. Rok po tym, jak opowiedział wójtowi o pomyśle przeniesienia powieści sienkiewiczowskich i ich filmowych adaptacji na podlaski grunt, powstała pierwsza koncepcja parku. Tyszkiewicz podkreśla, że jest to inicjatywa oryginalna i pierwsza taka w naszym regionie.

### Zaproszą do siebie bohaterów „Trylogii"

Teraz władze Mielnika wraz z posłem będą próbowały przekazać jej ideę jak największej grupie osób. Jak na razie, poza tym, że namówili Jerzego Hoffmana do przekazania rekwizytów, mają też jego honorowy patronat nad tą inicjatywą. O patronat chcą też poprosić Daniela Olbrychskiego. Jest to jak najbardziej zrozumiałe, bo nie dość, że aktor pochodzi z nadbużańskich terenów, to na dodatek grał we wszystkich trzech filmowych ekranizacjach „Trylogii". W „Ogniem i mieczem" wcieli się w rolę Tuhaj-beja, w „Potopie" – Andrzeja Kmicica, a w „Panu Wołodyjowskim" – Azję Tuhajbejowicza.

Obie legendy polskiej kinomatografi władze Mielnika zamierzają zaprosić do siebie już niedługo. Na 1 lipca planują wystawę plenerową nad Bugiem. Tego dnia odbędą się też pokazy historyczne z udziałem husarii. Wójt zapowiedział, że w rekonstrukcji weźmie udział od 50 do 100 koni.

### Historia, nauka i rozrywka

W związku z tym gmina planuje nawiązanie bliższej współpracy z odtwórcami historycznymi i filmowcami. Ma się ona przydać na przyszłość, ponieważ w parku historycznym będą organizowane m.in. rekonstrukcje i pokazy, w których udział będą brali rekonstruktorzy. Filmowcy zaś będą mogli wykorzystywać to miejsce jako scenerię zdjęć. Tam również można będzie zorganizować konferencje, panele, warsztaty, spotkania. Jednocześnie zachowana będzie funkcja rozrywkowa parku. Do tego wszystkiego powstać ma zaplecze socjalne – miejsca noclegowe, lokale, gdzie będzie można zjeść i odpocząć. To zaś w późniejszej perspektywie związane będzie z powstaniem nowych miejsc pracy.

### Przed nimi lata pracy i walka o pieniądze

Zanim jednak koncepcja parku ostatecznie wejdzie w życie, przed gminą Mielnik olbrzymia praca do wykonania. Okres przygotowawczy wraz z uzbrojeniem terenu zakończyć się ma za dwa lata, a całość inwestycji ma być gotowa najwcześniej pod koniec 2018 r. (choć wymieniany jest też 2020 r.). Olbrzymia inwestycja ma być podzielona na etapy.

Na obszarze prawie 20 ha stanie w skali 1:1 m.in. brama zbaraska, stanica Chreptiowska oraz budowle związane z innymi miejscami znanymi z Sienkiewiczowskiej „Trylogii". Mielnicki park będzie przenosił turystę w okres XVII-wiecznej Rzeczpospolitej Obojga Narodów, zaś filmowe rekwizyty znów będą odgrywały role swoich rzeczywistych poprzedników z przeszłości.

Obecnie trwają prace architektoniczne nad projektem stanicy. Gdy ta zostanie wybudowana (w 2016 lub 2017 r.), park rozpocznie swoją działalność. Najpierw jednak trzeba mieć na to wszystko pieniądze. Mielnik będzie starał się je pozyskać głównie z funduszy unijnych. Jak na razie na ten rok z budżetu gminy przeznaczył 250 tys. zł na dokumentację projektową. Prowadzone będą też rozmowy z ministerstwem kultury.

**Społeczeństwo >>** Labrador po siedmiu latach służby zasłużył na odpoczynek

# Lucky idzie na emeryturę

**Lucky przez siedem lat pracował w systemie 12-godzinnym. Ujawniał gigantyczne próby przemytu. Wykrywał nielegalne papierosy w przemyślnie skonstruowanych skrytkach, w kołach i pod ładunkiem maskującym kontrabandę. Teraz przyszedł czas na odpoczynek**



W. Wojtkielewicz

**Teraz czarny labrador Lucky wolny czas ze swoim panem, Jarosławem Bielawskim i „młodszym bratem" Gotamem (w tle), spędza na działce nad wodą**

**Urszula Bisz**
ubisz@wspolczesna.pl

Cztery tiry pełne przemycanych wyrobów tytoniowych – tyle po przeliczeniu wywąchał niezawodny labrador Lucky, który właśnie odszedł na emeryturę. Służbę wśród podlaskich celników zakończył imponującym wynikiem: 38 030 800 sztuk ujawnionych papierosów. To mistrz wśród psów służby celnej.

– Dokonania Luck'ego są godne podziwu, dlatego postanowiliśmy uhonorować jego pracę – powiedział Mirosław Sienkiewicz, dyrektor Izby Celnej w Białymstoku. Kilka dni temu uroczyście pożegnano tam Lucky'ego, który przeszedł na emeryturę.

Na ręce jego pana przekazano oficjalne podziękowania, a labrador dostał kość. Teraz ma czas na wypoczynek. Dotychczas nie narzekał na nudę.

## Lider w swojej służbie

– Przez blisko siedem lat ten czarny labrador retriever wraz ze swoim przewodnikiem z I Referatu Grup Mobilnych w Budzisku – Jarkiem Bielawskim, pełnili służbę w pobliżu polsko-litewskiej granicy – opowiada Maciej Czarnecki, rzecznik prasowy Izby Celnej w Białymstoku.

W momencie zakończenia pracy, Lucky był jednym z dziesięciu psów w Izbie Celnej w Białymstoku wyszkolonych do wykrywania wyrobów tytoniowych.

Dla swego partnera był jednak od początku wyjątkowy. Jak wspomina Jarosław Bielawski, przewodnik Lucke'ego, gdy pojechał po psa, z którym miał później współpracować, powitało go dziesięć szczeniaków.

Wybrał tego, który pierwszy do niego podbiegł.

Lucky przez wiele lat był nieocenionym współpracownikiem. Pracował w Budzisku w systemie 12-godzinnym. Często pełnił służbę nocą, ale nie przeszkadzało mu to w ujawnianiu gigantycznych prób przemytu. Wykrywał nielegalne papierosy zarówno w przemyślnie skonstruowanych skrytkach, jak i w kołach, czy pod ładunkami maskującymi kontrabandę. Kiedyś podczas rewizji samochodu dostawczego przewożącego w skrzynkach kiełbasę, Lucky zaczął drapać smakowicie wyglądającą wędlinę. W pierwszej chwili jego przewodnik pomyślał, że to daje znać o sobie charakterystyczna cecha wszystkich labradorów – łakomstwo. Postanowił jednak dokładniej przyjrzeć się kiełbasie.

Okazało się, że była tylko przykrywką dla kilkudziesięciu kartonów nielegalnych papierosów.

## Mistrz po rodzicach

Lucky bycie mistrzem ma jednak w genach. Swoje talenty do wykrywania papierosów odziedziczył po doświadczonych i uznanych rodzicach. Jego mama (czarna suczka Wena) przez 10 lat skutecznie wspomagała podlaskich celników w walce z przemytnikami narkotyków.

Pracujący w krakowskiej izbie celnej Portos – ojciec Lucky'ego, był mistrzem Europy w posłuszeństwie wśród psów służby celnej.

– Można również śmiało powiedzieć, że Lucky to okaz zdrowia – dodaje Czarnecki. – Przez blisko 10 lat nie miał żadnej poważnej infekcji. Zakończył służbę z uwagi na podeszły wiek, który nie pozwalał mu już w pełni wykorzystywać swojej najskuteczniejszej broni w walce z przemytnikami papierosów – węchu.

Obecnie Lucky jest już prywatnym psem Jarka (na emeryturę przeszedł w grudniu 2011 r., ale jego oficjalne pożegnanie odbyło się pod koniec stycznia). Zarządzenie Ministra Finansów pozwala na przekazanie psa, który zakończył służbę dotychczasowemu przewodnikowi. Jarek nie zastanawiał się nawet przez chwilę czy skorzystać z takiej możliwości – Lucky jest prawie jak członek rodziny.

## Nic nie cieszy go tak jak aport

Lucky mimo podeszłego, jak na psa, wieku, jest bardzo towarzyski i uwielbia zabawy z dziećmi i innymi psami. Dotąd nagrodą za posłuszeństwo lub wykrycie kontrabandy było dla niego aportowanie. Teraz też garnie się do takiej zabawy.

Żywiołem Lucky'ego była i jest woda. Lubi pływać i mógłby z wody nigdy nie wychodzić. Zapewne dają tu znać geny przodków współczesnych labradorów – kanadyjskich psów pomagających rybakom wyciągać sieci i ratować z wody rozbitków.

## Starszy brat Maliniaka

To że Lucky nie wspiera już podlaskich celników w walce z tytoniową kontrabandą, nie znaczy, że przemytnicy mogą spać spokojnie.

Od marca ubiegłego roku nowym, czworonożnym partnerem Jarka jest Gotam – owczarek belgijski Malinois pieszczotliwie nazywany przez podlaskich celników „Maliniakiem". – Jest to dość ostra i agresywna rasa, dlatego Gotama wziąłem do siebie, gdy miał zaledwie osiem tygodni – tłumaczy Jarosław Bielawski. – Od początku przyzwyczajał się do Luck'ego. Gdyby nie to, mógłby gryźć coraz starszego i bezbronnego psa. A teraz traktuje go jak starszego brata.

Gotam jest przedstawicielem ras psów pasterskich i zaganiających. Potrzebuje stanowczego oraz konsekwentnego opiekuna i nie jest tak wylewny w stosunku do obcych jak labrador retriever. Posiada rewelacyjny węch, silny charakter. Potrafi bronić domu i właściciela.

Przy takim profesjonalnym przewodniku jak Jarek, Gotam z pewnością pójdzie w ślady swojego starszego „brata" i zostanie postrachem przemytników. Pierwsze miesiące służby może zaliczyć do bardzo udanych – wykrył już 10 prób przemytu papierosów w łącznej ilości 2,5 mln sztuk. To właśnie Gotam na początku stycznia znalazł 100 tysięcy paczek papierosów ukrytych w ładunku trzciny.

## Czworonożni celnicy

Obecnie w białostockiej izbie celnej pełni służbę łącznie dwanaście psów służbowych.

Dziesięć z nich to specjaliści od wykrywania wyrobów tytoniowych (pięć labradorów, cztery owczarki belgijskie, jeden owczarek niemiecki), dwa labradory wspierają służbę celną w walce z przestępczością narkotykową.

Wraz ze swoimi przewodnikami z Wydziału Zwalczania Przestępczości IC w Białymstoku pracują przede wszystkim na przejściach granicznych i prowadzących do nich drogach dojazdowych. Uczestniczą również w akcjach na posesjach, targowiskach czy też bazarach.

Przygotowanie psów do pracy celniczej jest procesem długotrwałym. Specjalna komisja, w skład której wchodzi m.in. lekarz weterynarii, wybiera czworonoga mającego w przyszłości wspierać funkcjonariuszy w walce z przemytem.

W służbie celnej już ośmiotygodniowe szczeniaki trafiają pod opiekę przewodników, gdzie rozwijają się i oswajają ze specyfiką przyszłej pracy. Po ukończeniu ośmiu miesięcy, przechodzą specjalistyczne szkolenie w celniczych ośrodkach szkoleniowych, które kończy się egzaminem potwierdzającym ich przydatność do służby. Podstawowy kurs psów służbowych szkolonych do wykrywania wyrobów tytoniowych oraz środków odurzających trwa 45 dni.

Decyzję o zaprzestaniu służby czworonoga podejmuje Komisja Doboru Psa Służbowego. Przyczyną może być m.in. starość połączona z ogólnym osłabieniem organizmu, utrata węchu, słuchu lub wzroku, a także nieuleczalne lub przewlekłe choroby.

**Rekordy >>** Krystian już 6 razy bił rowerowe rekordy, ale dotąd nie było aż takiego

# Rowerem na szczyt

**Pokonał na rowerze 2040 schodów! Pobił rekord Guinnessa. Wyczyn rzeszowianina Krystiana Herby wzbudził w Dubaju nad Zatoką Perską ogromne uznanie.**




Wojciech Zatwarnicki

**333-metrowy Rose Rayhaan by Rotana pokonany! Teraz na Krystiana czeka Burdż Chalifa - najwyższy wieżowiec świata, który liczy 828 m i 162 piętra**

**Beata Terczyńska**
**redakcja@wspolczesna.pl**

Rose Rayhaan by Rotana to wpisany do Księgi rekordów Guinnessa najwyższy hotel na świecie. Powstał dwa lata temu, liczy 333 metry wysokości. Wyglądem przypomina pocisk. Stoi wśród kilkudziesięciu innych drapaczy chmur, równie majestatycznych, przy głównej ulicy Dubaju - Sheikh Zayed Road, gdzie w obie strony auta suną sześcioma pasami. Podobno jeszcze 20 lat temu stały tu tylko dwa wieżowce, a dookoła był pustynny piach. Nieopodal nad miastem góruje „igła" - Burdż Chalifa, najwyższy budynek na świecie, liczący 828 metrów. Ale „igłę" rzeszowianin zostawia sobie na deser.

– Odnalazły się rowery! Przylecą jutro w nocy – Krystian Herba dostaje dobrą wiadomość. Przesyłka z rowerami zapodziała się gdzieś na lotnisku w Turcji i już wydawało się, że z bicia rekordu będą nici. Na szczęście, rowery powinny dotrzeć przed konferencją prasową, na którą zapowiedziało się ponad 40 dziennikarzy z arabskich mediów. Krystian będzie mógł też wreszcie poćwiczyć na klatce schodowej 68-piętrowego wysokościowca.




Wojciech Zatwarnicki

**W tle charakterystyczna Burdż Al Arab (321 m i 60 pięter) - to jeden z nielicznych na świecie hoteli siedmiogwiazdkowych. Koszt pobytu dla jednej osoby zaczyna się od 5 tys. zł za jedną noc.**

## Zapraszamy na bicie rekordu

Poprzedni rekord świata w liczbie pokonanych schodów na rowerze ustanowiony był w 2008 r. w Chinach. Wtedy trójka trialowców zaliczyła 2008 schodów. Krystian ma chrapkę na 2040.

– Aby to zrobić, planuję najpierw wyskoczyć na 23 piętro, potem windą zjechać w dół. Oczywiście ani na moment nie podpierając się rękoma, czy nogami. I od nowa rozpocznę wspinaczkę na szczyt. Tym samym pokonam 91 pięter – tłumaczy. – Czuję, że spokojnie dam radę. Dobrze mnie tu karmią.

Już nikt z obsługi nie dziwi się, gdy na śniadanie prosi o karton mleka, a popija go pepsi.

O ataku Polaka na najwyższy hotel świata w Dubaju głośno. Krystian już sześć razy bił rowerowe rekordy, ale nigdy dotąd nie wzbudzał takiego zainteresowania. Zadbał o to sam hotel. W holu pracownicy ustawili podest, aby goście mogli oglądać z bliska rower bez siodełka. Na zmianę pilnują go ochroniarze.

Centrum Dubaju. Nasz fotoreporter robi zdjęcia Krystianowi dającemu popisy na schodach przy grających fontannach. Ludzie z różnych stron świata proszą o zdjęcia, nagrywają filmiki. Nagle mężczyzna w arabskim stroju woła sportowca po imieniu. Przedstawia się jako wielki fan naszego krajana, którego wyczyny śledzi w Internecie. Jest szczęśliwy, że może go poznać osobiście.

Wieczór przed startem. Ekipa przykleja naklejki z numerami schodów, mocuje banery. Około 30 piętra okazuje się, że jest pomyłka i trzeba zacząć od nowa. Strażnik pilnujący roweru zauważa, że poszła jedna ze szprych. Trzeba to naprawić.

Pracownicy hotelu szykują się na najazd mediów. W kopule na szczycie dachu rozstawiają miękkie krzesła dla dziennikarzy, mocują telewizor, gdzie na żywo reporterzy będą mogli śledzić wyczyn Polaka filmowany aż przez 70 kamer zamontowanych na klatce. W wielkiej siatce u sufitu czeka już masa kolorowych balonów i confetti, które mają wysypać się na przekraczającego metę sportowca.

– Dla menedżerów hotelu nie było rzeczy niemożliwych. O cokolwiek byśmy poprosili, odpowiedź była jedna: nie ma sprawy albo już o tym pomyśleliśmy. Wyprzedzali nasze myśli o krok – nie może się nachwalić perfekcyjnego przygotowania Natalia Przystaś, menedżer Krystiana. – Nawet klatkę schodową odmalowali tuż przed startem. Nieprawdopodobne.

## Przyjechaliśmy specjalnie dla Krystiana

Poniedziałek, 30 stycznia. Start zaplanowany jest na godz. 11. W Polsce będzie wtedy godz. 8. Po jajecznicowym śniadaniu Krystian rozgrzewa się przed wejściem. Podziwia go spory tłum. Nagle słychać swojsko brzmiący język. Rzeszowianie Hanna i Jacek Babula specjalnie zmienili trasę podróży, by akurat zatrzymać się w Dubaju.

– Dzisiejsze wydarzenie jest olbrzymią promocją Polski, Podkarpacia i Rzeszowa – mówi pan Jacek. – Ja też reprezentuję cały naród - wypina pierś przyodzianą w biało-czerwoną koszulkę z napisem Polska.

Jest przekonany, że Krystianowi się uda. – Myślę, że gdyby już dziś była możliwość wskoczenia na Burdż Chalifa, Krystian też by sobie poradził. Podziwiam tego chłopaka. Skakanie rowerem po schodach wymaga żelaznej kondycji i olbrzymiego samozaparcia.

Wśród kibiców jest kolejny Polak, Bruno Czylewicz. Od kilku lat zajmuje się stomatologią kosmetyczną w największej tutejszej klinice. Urwał się z pracy... w niebieskim kitlu lekarskim: – My, Polacy, powinniśmy się wspierać – mówi z entuzjazmem.

Są też turystki z Wodzisławia Śląskiego, które przyjechały w odwiedziny do koleżanki - polonistki pracującej w polskiej szkole przy ambasadzie.

## Polski dzień w Dubaju

10, 9, 8... 3, 2, 1 – słychać odliczanie po arabsku, angielsku, rosyjsku, francusku, polsku. Krystian startuje. Pewnie rusza do przodu, widać, że jest w dobrej formie. Szybko zaaklimatyzował się w mieście, gdzie mimo najzimniejszego (!) tygodnia w roku temperatura sięga 23 - 30 st. C.

Tak jak się obawiał, na klatce schodowej jest duszno, choć działała klimatyzacja. Koszulka jest mokra, pot leje się po twarzy. Od czasu do czasu Natalia podaje mu wodę. 50 - 52 sekundy na piętro. Nie jest źle. Ale czy wytrzyma?

Nie pomagają oślepiające błyski fleszy. Nasz fotoreporter tradycyjnie dotrzymuje Krystianowi kroku. Z przodu biegną Konrad, brat Krystiana z bratową Magdą. Mają ważną rolę - pilnują, by na klatkę nie wtargnął nikt nieproszony i by wszystkie

zainteresowania

**Nasza akcja >>** Szukamy kobiet, które chcą zmienić wygląd

# Z brzyduli w piękność

**Ładnym ludziom jest w życiu łatwiej niż brzydkim – twierdzą psycholodzy. Pomożemy więc czterem naszym Czytelniczkom przejść metamorfozę.**

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Za kilka tygodni z wytęsknieniem powitamy wiosnę. Myśl o zbliżających się ciepłych dniach wiele kobiet mobilizuje do tego, by o siebie zadbać. „Gazeta Współczesna" postanowiła wyjść naprzeciw oczekiwaniom pań i zaprosić swoje czytelniczki do prawdziwej metamorfozy.



Uczestniczki „Metamorfoz" z „Gazetą Współczesną" przejdą podobną przemianę jak Julia Kamińska z serialu „Brzydula".

### Ładnym ludziom jest łatwiej

Psycholog, dr Marcin Florkowski, który od kilku lat współpracuje z „Gazetą Współczesną", już przy ubiegłorocznej edycji naszej akcji Metamorfozy podkreślał, że tylko nieliczne kobiety są zadowolone ze swojego wyglądu. Jak twierdził, jeszcze nigdy w historii, odkąd bada się poziom zadowolenia ludzi z wyglądu, te wyniki nie były tak złe.

Tymczasem ładnym ludziom jest w życiu łatwiej niż brzydkim.

– Badania pokazują, że uroda to jeden z najważniejszych wyznaczników sympatii i lubienia – wyjaśniał psycholog Florkowski. – Ładni ludzie są przeważnie na „dzień dobry" obdarzani sympatią, a brzydcy muszą na nią zasłużyć. Wszyscy, chociaż się do tego nie przyznajemy, chętniej spełniamy prośby ładnych ludzi niż brzydkich.

Ładnym ludziom jest łatwiej znaleźć dobrą pracę, a ładne kobiety zazwyczaj wychodzą za mąż za lepiej zarabiających i wykształconych mężczyzn.

Dlatego też proponujemy, aby panie zgłosiły się do naszej akcji i nieco poprawiły swoją urodę. Panów zaś zachęcamy, aby namówili do tego swoje żony, matki, córki...

### Zapraszamy panie od lat 18 do 100

Aby wziąć udział w „Metamorfozach z „Gazetą Współczesną", trzeba przysłać nam swoje zgłoszenie. Można to zrobić listownie (na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Metamorfozy") bądź drogą mailową (metamorfozy@wspolczesna.pl).

Dostarczyć nam należy wypełniony kupon (drukujemy go obok) wraz ze zdjęciem całej sylwetki (w pionie). Warunkiem udziału w naszej akcji jest ukończone 18 lat. Szczegóły na: www.wspolczesna.pl/metamorfozy.

Na zgłoszenia czekamy jeszcze tylko przez dwa tygodnie, do 17 lutego. Później zdjęcia wszystkich kandydatek do metamorfozy zostaną opublikowane na łamach „Współczesnej" i to nasi Czytelnicy wskażą – za pomocą sms-ów – trzy panie, które zostaną poddane metamorfozie. Czwartą kandydatkę wybierze powołana przez organizatora konkursu, czyli „Gazetę Współczesną", kapituła.

Cztery kobiety-finalistki zostaną oddane na 3 miesiące w ręce specjalistów od wizerunku. Każda z nich dostanie osobistego trenera, który specjalnie dla niej ułoży zestaw ćwiczeń, by przez 3 miesiące mogła pracować nad swoją sylwetką. Będzie też mogła korzystać z profesjonalnych porad dietetyka, jeżeli będzie chciała zrzucić zbędne kilogramy.

Zaplanowaliśmy też szereg prywatnych konsultacji ze specjalistami z dziedziny dermatologii, kosmetologii, stylizacji, fryzjerstwa i wizażu.

### Twarz, włosy, ciało

Cztery panie, które poddadzą się metamorfozie, będą miały wykonywane różne zabiegi pielęgnacyjne na twarz, ciało i paznokcie. Mogą liczyć m.in. na odmładzające i ujędrniające masaże twarzy i wyszczuplające masaże całego ciała.

Stylista przeprowadzi analizę kolorystyczną każdej z pań, czyli przyporządkuje jej typ urody do jednej z czterech pór roku i podpowie, w jakich kolorach jest jej najbardziej do twarzy i jakie ubrania powinna nosić, aby się dobrze prezentować.

Fryzjerzy zaś dobiorą każdej z pań najlepszą fryzurę, po czym ją wykonają i pofarbują włosy. Natomiast wizażystka oceni, w jakim makijażu paniom jest najbardziej do twarzy i nauczy je samodzielnie malować się na każdą okazję. Dentyści zaś wybielą naszym finalistkom zęby. I to wszystko za darmo! Czekamy na zgłoszenia. ▲

**Dziś w Dubaju jest polski dzień, nasze święto – śmieje się Adam Krzymowski, pochodzący z Białegostoku polski ambasador.**

...wi na trasie były domknięte. Z tyłu ...migiusz Walaszczyk, asystent techniczny Krystiana, kontroluje jego tętno. Nie powinno przekraczać 170.

Jeszcze tylko 8 pięter. Emocje na górze sięgają zenitu. Z głośników leci „Eye of the Tiger". To tylko dodaje Krystianowi kopa. Meta! Spadają balony, fruwa confetti.

– Na finiszu miałem jeszcze zapas energii i przyspieszyłem – śmieje się. Siły wystarczyło nawet na salto przez kierownicę.

– Brawo Polska!!! Krystian! Jesteś wielki!!! – radują się Polacy.

Reporterzy przepychają się, by nie stracić żadnego ujęcia. Kolejki do wywiadów.

– Dziś w Dubaju jest polski dzień, nasze święto – śmieje się też Adam Krzymowski, pochodzący z Białegostoku polski ambasador mieszkający w Abu Dhabi. – Jestem dumny.

Najszczęśliwszy jest sam rekordzista.

– Godzina, trzynaście minut i czterdzieści jeden sekund to bardzo dobry czas. Spodziewałem się, że pokonanie 91 ...ęter zajmie mi półtorej godziny – cieszy ...ię. Godzinę później żartuje, że jest gotów jeszcze raz powtórzyć wspinaczkę

Wszystko zostało udokumentowane na filmie. Dzięki temu wyczyn zostanie wpisany do Księgi rekordów Guinnessa. Jeszcze tego samego dnia nasz bohater jest gościem specjalnym programu na żywo największej tutejszej stacji Dubaj One Live. Trialowiec zdradza, że w tym roku marzy mu się zaliczenie wieżowców w Toronto w Kanadzie i na Tajwanie. A za rok w styczniu Burdż Chalifa w Dubaju. ▲



Wojciech Zatwarnicki

Krystian do bicia rekordu był świetnie przygotowany

**Tylko nieliczne kobiety są zadowolone ze swojego wyglądu. I z roku na rok jest ich coraz mniej.**

**Ładni ludzie są przeważnie od razu obdarzani sympatią, a brzydcy muszą na nią zasłużyć.**

promocja

Metamorfozy
odkryj swoje piękno

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Dane osoby zgłaszającej się:

Imię: .....

Wiek: .....

Nazwisko: .....

Adres zamieszkania: .....

.....

E-mail: .....

Tel. .....

Oświadczam, że zapoznałem się z regulaminem konkursu, zrozumiałem go, akceptuję go i zobowiązuję się do jego przestrzegania. Oświadczam, że zgadzam się na wykorzystanie moich danych osobowych oraz wizerunku dla celów realizacji konkursu METAMORFOZY przez Media Regionalne Sp. z o.o.

.....
(miejscowość, data i czytelny podpis)

Regulamin i więcej informacji na stronie: www.wspolczesna.pl/metamorfozy

**Ludzie i zwierzęta >>** Z aparatem fotograficznym zgłębialiśmy tajemnice

# Polowaliśmy na

**Spotkać się oko w oko z dzikim zwierzęciem pośród drzew. Taki cel ma wiele osób odwiedzających nadbiebrzańskie lasy. My też wybraliśmy się na bezkrwawe polowanie na łosie i nie tylko.**



W. Wojtkiewicz

**Łosie zimę spędzają w lasach jedzą tu praktycznie wszystko. Żerują w jagodnikach, obgryzają jałowce oraz świeże gałązki młodych drzewek. Szczególnie upodobały sobie sosny. W maju zwierzęta te cofają się na bagna.**

**Andrzej Zdanowicz**
azdanowicz@wspolczesna.pl

Zrobienie dobrego zdjęcia łosia lub sarny to nie lada wyzwanie dla miłośników bezkrwawych polowań. Nie jest to łatwe. Co prawda w nadbiebrzańskich lasach tych zwierząt nie brakuje, ale ich znalezienie dla wielu osób równa się z cudem. W takich sytuacjach przydaje się przewodnik. A nie ma lepszego niż miejscowy leśnik.

– Kiedyś kilka godzin ganiałem z aparatem za jednym łosiem – opowiada Krzysztof Pochodowicz, szef Wiadomości Lokalnych działających na terenie powiatu monieckiego. – Spotkałem wówczas znajomego leśnika z Trzciannego, który mnie wyśmiał. Po paru dniach wziął mnie na przejażdżkę i pokazał miejsce, w którym zobaczyłem prawie dwadzieścia łosi pasących się jak krowy na łące.

Na takie „polowania" co weekend przyjeżdżają rzesze turystów nie tylko z Polski, ale także z zagranicy: Niemiec, Japonii, Szwecj. Wszyscy chcą zobaczyć lub sfotografować tutejsze zwierzęta. Szczególnie łosie, bo to one są symbolem Biebrzy. Jednak tylko nielicznym udaje się osiągnąć cel wyprawy. Samochody płoszą zwierzęta i później trudno je znaleźć.

– Kiedyś przyszli do mnie turyści z Japonii, którzy przez kilka dni biegali po lasach i nie mogli znaleźć łosia – opowiada Eugeniusz Wilczewski, leśniczy z Trzciannego, który razem z żoną prowadzi też gospodarstwo agroturystyczne. – Następnego dnia ja ich oprowadzałem i mieli wszystkie ujęcia, jakie im tylko przyszły do głowy.

My również wybraliśmy się na taką wyprawę. Naszemu fotoreporterowi udało się zrobić kilka ciekawych ujęć: jeleni, saren i oczywiście łosi.

### Natury nie przewidzisz

– Łosie i wiele innych zwierząt najlepiej fotografować z samochodu, bo wysiadając możemy je wystraszyć – radzi Eugeniusz Wilczewski.

Las jest podzielony na sektory, poprzecinane dróżkami (część z nich tworzona była jeszcze za czasów carskich). Dzięki temu jeśli zobaczymy zwierzę, to można podjechać do niego z różnych stron.

Pierwsze zwierzęta zobaczyliśmy i sfotografowaliśmy tuż po wjechaniu w las. Na początku ukazały się nam sarny, później jeleń, kilka łosi.

Łosie nie są zwierzętami stadnymi. Ale często można je spotkać trójkami lub dwójkami.

– To dlatego, że są one zwierzętami rodzinnymi. Klępa bardzo długo chodzi ze swoimi młodymi – tłumaczy leśniczy. – Tylko na okres bukowiska odgania je od siebie. Ale później potrafi chodzić nawet z dwoma pokoleniami młodych. Jeśli miała po dwa łoszaki, to tworzy się stadko 5 łosi. Takie grupy łosi powstają na bazach żerowych. Po prostu chodzą one razem, bo pasą się w tym samym miejscu.

Zdaniem leśniczego mieliśmy sporego pecha. Bo widzieliśmy tylko niespełna 10 łosi, a na co dzień można ich znaleźć dziesiątki. Ale, jak nam powiedział, natury nie da się przewidzieć.

– Kiedyś w maju przyjechał do mnie Niemiec, który uparł się, że chce zobaczyć łosia i żurawia. Dwa dni jeździłem z nim po lesie – wspomina pan Eugeniusz. – Cała przyroda po prostu żyła, bataliony miały swój okres godowy. Wszystko wyglądało pięknie. Facet mógł podziwiać różne gatunki, ale nic go nie ciekawiło tylko żuraw i łoś. Pokazałem mu żurawia. Ale on koniecznie chciał jeszcze łosia. Na co dzień widziałem ich sporo, ale tego dnia nic. Weszliśmy nawet na wieżę myśliwską, rozglądaliśmy się, ale żadnego nie mogliśmy znaleźć. Gdy zeszliśmy, zauważyliśmy, że tuż pod wieżą, jakieś pięć metrów od nas leży klępa, czyli samica łosia. Facet był wniebowzięty.

Nam udało się zobaczyć także jelenia z pięknym porożem. Niestety skrył się za drzewami i zdjęcie nie wyszło.

– Rzadko udaje się sfotografować jelenia, a szczególnie takiego z rozbudowanym porożem – tłumaczy leśnik.

Zwierzęta te są dość płochliwe. W przeciwieństwie do łosi. Wynika to z tego, że te drugie praktycznie nie mają naturalnych wrogów w lesie.

– Rysie na tych terenach widywane są bardzo rzadko. Wilki i zdziczałe psy łosiom raczej nie zagrażają. Tylko



W. Wojtkiewicz

**Sarna jest dość popularnym zwierzęciem, ale z powodu płochliwości bardzo trudno zrobić jej udane zdjęcie.**

**„Dziki zawsze atakują na wysokości męskiego przyrodzenia. Miałem szczęście, że ranny samiec uderzył mnie w biodro i że nie miał jeszcze wyrobionego uzbrojenia – opowiada Eugeniusz Wilczewski.**

nadbiebrzańskich lasów

# łosie

podczas porodu mogą one wyjąć małego łoszaka – opowiada leśnik. – Zwierzęta te giną najczęściej w wypadkach i z rąk kłusowników.

Jelenie i łosie nie konkurują ze sobą.

– Często widziałem jak w okresie, w którym łosie mają bukowisko, a jelenie rykowisko, samce obu gatunków chodziły obok siebie i ryczały do samic – dodaje. – Raz nawet widziałem łosia, który uganiał się za łaniami.

Według oficjalnych statystyk w nadbiebrzańskich lasach jest około 2 tys. łosi. Niektórzy myśliwi twierdzą, że jest ich dużo więcej i przez to wyrządzają spore szkody w lasach i uprawach. Pracownicy parku i ekolodzy uważają jednak, że statystyki te są zawyżane.

### Polowanie bywa niebezpieczne

Śledząc zwierzęta należy pamiętać, że są one dzikie i zawsze mogą zaatakować. Nawet jeśli z pozoru wydają się przyjazne.

– Kiedyś byłem ze znajomymi na wieży widokowej na bagnie Ławki – opowiada Wilczewski. – Podczas schodzenia zauważyliśmy klępę. Kolega zaczął robić jej zdjęcia. Krzyknął jeszcze „jakaś wariatka w ogóle nie ucieka". A klępa podeszła do nas, położyła po sobie uszy i zaczęła nas atakować. Stawała na tylnych nogach i próbowała uderzyć nas przednimi. Po paru dniach spotkała nas podobna sytuacja. Klępę tę nazwaliśmy Matylda. Później krążyły o niej legendy, bo zupełnie nie boi się ludzi. Niektórzy twierdzą, że ktoś ją odchował i dopiero później wypuścił na wolność.

Co ciekawe, potomstwo Matyldy i kolejne pokolenia, również są oswojone z obecnością człowieka. Tuż za Trzciannem, na odcinku carskiej drogi, wieczorem niemal codziennie na asfalcie odpoczywa sobie klępa z łoszakiem.

– Inną przygodę miałem podczas prawdziwego polowania na dziki – wspomina pan Eugeniusz. – Udało mi się ustrzelić jednego osobnika. Gdy dzik już leżał, poszliśmy po drugi samochód. A on tymczasem wstał i odszedł. To się bardzo rzadko zdarza. Rozpoczęliśmy poszukiwania. W pewnym momencie stałem jakieś dwa metry od świerka i zauważyłem, jak drzewo się podnosi i spod niego wyskakuje dzik. Dziki zawsze atakują na wysokości męskiego przyrodzenia, więc miałem szczęście, że uderzył mnie w biodro i nie miał jeszcze ukształtowanego oręża. ▲



**Chcesz spotkać łosia w lesie? Poproś o pomoc leśniczego...**

**Inwestycje >>** Kiedy doczekamy się końca?

# Dobrymi chęciami lotniska nie zbudujemy

**Dwanaście lat, pięć milionów złotych i co najmniej cztery kandydatury „pewniaki", z których żadna nie wyszła poza początkową fazę. Podlaskie nie ma szczęścia do lotniska regionalnego. I nic nie wskazuje by miało się to szybko zmienić.**

**Magdalena Kleban**
mkleban@wspolczesna.pl

Jesteśmy dopiero na początku naszej batalii o regionalne lotnisko w Podlaskiem. Przy dobrych wiatrach poczekamy na nie co najmniej do 2018 roku, choć prawdę mówiąc, osób, które w to wierzą – jest coraz mniej.

W końcu przez dwanaście lat, od 2000 roku, nie udało się wybrać nawet miejsca, gdzie ta inwestycja miałaby powstać. Wydaliśmy za to na ten cel prawie 5 mln zł, kolejnych półtora miliona wydamy w tym roku.

Na co? Dotarliśmy do dokumentu, podpisanego przez Jarosława Dworzańskiego, w którym szczegółowo wymienione są dotychczasowe koszty związane z wybudowaniem u nas lotniska. Już w latach 2000-2002 na opracowanie dokumentów studyjnych dla lokalizacji w Topolanach wydano ponad 34 tysiące zł. Kolejnych 1,3 miliona złotych pochłonęły przygotowania z lat 2005-2008, a z ostatnich trzech lat aż prawie 3,5 miliona.

Ten podział na trzy okresy jest nieprzypadkowy i dziwnym trafem zbiega się zazwyczaj ze zmianami na szczytach wojewódzkiej władzy.

### Na co poszły te miliony

Wstępne prace studyjne dotyczące oceny możliwości uruchomienia w woj. podlaskim lotniska użytku publicznego, rozpoczęto już w roku 2000. Na zlecenie ówczesnych władz samorządowych opracowany został dokument „Ocena możliwości i warunków perspektywicznych budowy podlaskiego lotniska regionalnego w rejonie wsi Topolany-Potoka w gminie Michałowo". Dwa lata później stworzono też projekt procedur instrumentalnego podejścia do lądowania dla planowanego lotniska Topolany.

Ale trzy lata później pod uwagę brane już były wyłącznie Krywlany. Pierwotnie zakładano, że możliwe będzie przebudowanie lotniska Krywlany bez konieczności wychodzenia poza jego dotychczasowe granice. W praktyce okazało się, że z uwagi na długość i umiejscowienie pasa startowego, konieczne jest częściowe wylesienie terenu przyległego do Krywlan. Do tego potrzebny był plan miejscowy, który byłby podstawą do roszczenia granic planowanego lotniska. Do jego opracowywania miasto Białystok przystąpiło już w roku 2005. Ale kiedy projekt planu został przekazany w 2007 roku prezesowi Urzędu Lotnictwa Cywilnego, ten odmówił jego uzgodnienia podnosząc potrzebę wydłużenia pasa startowego do 2000 metrów, także odpowiedniego do obsługi samolotów odrzutowych średniego zasięgu zabierających na pokład 150 pasażerów.

**Przez dwanaście lat nie udało się wybrać nawet miejsca, gdzie ta inwestycja miałaby powstać.**

### Wszyscy chcieli dobrze

Z opracowań przygotowanych na zlecenie zarządu województwa podlaskiego wynikało, że spełnienie tych warunków jest możliwe na Krywlanach, ale trzeba wylesić ponad 100 ha lasów. To oczywiście też się nie udało, choć oficjalnie nikomu złej woli zarzucić nie można. W styczniu 2008 prezydent Białegostoku zgłosił potrzebę wprowadzenia zmian w projekcie lotniska Krywlany m.in. przez uwzględnienie zamierzeń inwestycyjnych miasta. Ta zmiana miała jednak jednocześnie pozwolić na wydłużenie pasa lotniska do 2500 metrów.

Kiedy to już zostało ustalone, w ostatni dzień grudnia 2007 r. marszałek wraz z prezydentem wystąpili do ministerstwa środowiska z pytaniem czy możliwe będzie w przyszłości uzyskanie zgody na te wylesienie, o którym w Białymstoku już wszyscy dyskutowali od kilku lat. Odpowiedź przyszła po prawie trzech miesiącach – w Warszawie nikt nie słyszał o takim pomyśle. Przynajmniej nie oficjalnie, za to dotarło do nich mnóstwo skarg od białostoczan niezadowolonych z tego pomysłu, głównie z osiedli sąsiadujących z Krywlanami, jak np. Mickiewicza. To nie był jedyny cios zadany idei lotniska na Krywlanach. Białostocka Rada Miasta w lutym tego roku uchyliła swoją poprzednią uchwałę planu przestrzennego dla przyszłego lotniska. Tym samym wszelkie starania wróciły do punktu wyjścia. Na „projekt Krywlany" wydano ponad 1,3 mln zł, nie uzyskując w zamian absolutnie nic.

### Szanse małe, ale co tam...

I znowu trudno było zarzucić komuś złą wolę. Analizując jednak skrót batalii o jego powstanie, trudno uciec przed wrażeniem, że poza tymi dobrymi chęciami, gdzieś po drodze zabrakło fachowej analizy, a zbyt często doradcą była presja czasu.

Kiedy bowiem po latach walki o Krywlany od tego pomysłu odstąpiono nagle, niemal od razu pojawił się nowy-stary pomysł. Wojewódzcy radni błyskawicznie postanowili: najlepszym i najbardziej realnym miejscem na lotnisko będą Topolany, głównie dlatego, że jest tam już gotowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Pomysł racjonalny tym bardziej, że wówczas zapadła decyzja o możliwości współfinansowania tej inwestycji z regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013. Warunkiem skorzystania jednak z tego – dziś już wiadomo, że to się nie uda – zrealizowanie, a co ważniejsze rozliczenie z tej inwestycji przed UE do 2015 roku. Znowu więc trzeba było się spieszyć.

Typowano więc Topolany i jedynie w ramach wykonanego raportu miały być uwzględnione porównawczo inne lokalizacje.

Dzisiaj też już wiadomo, że i z tego planu nic nie wyszło. Bo zarząd województwa po zapoznaniu się ze wstępnymi wynikami raportu za najlepszą uznał lokalizację w rejonie wsi Sawino-Saniki-Bagienki w gminie Tykocin. I jak nieśmieszny żart brzmi uzasadnienie tej decyzji „łącznie najmniejsze negatywne oddziaływanie na środowisko". Ważne było też położenie i dogodny dojazd (blisko krajowej „ósemki"). Topolany straciły pozycję faworytę z powodu zbyt małej odległości od granic z Białorusią.

Ze snami o regionalnym lotnisku do 2015 roku musieliśmy pożegnać się w roku ubiegłym. Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska uchyliła raport dla Sanik, a władze województwa nie dogadały się w sprawie jego poprawy z firmą, która go przygotowywała. Sprawę tą rozstrzygnie sąd cywilny, a zarząd województwa zamówił kolejny przetarg, gdzie obok Sanik, Topolan znalazła się trzecia lokalizacja – Kowalowce, przez urząd marszałkowski traktowany teraz jako faworyt w tej stawce.

To już czwarty „pewniak" w ostatnich dwunastu latach. W przypadku żadnej z dotychczasowych kandydatur plany nie wyszły poza początkową fazę. ▲

promocja



## Horoskop

**▲ WODNIK 21 I – 19 II**
Unikaj poruszania drażliwych tematów w rodzinnym gronie, bo nie jest to najlepszy okres na rozdrapywanie ran i skończy się awanturą.

**▲ RYBY 20 II – 20 III**
Ryby, które są w stałych związkach, przeżyją renesans uczuć. Zaskocz swoją drugą połówkę oryginalnym prezentem na walentynki.

**▲ BARAN 21 III – 20 IV**
W pracy czeka cię trudny okres. Dużo pracy, a mało pieniędzy. Jednak musisz to przeczekać. W marcu będzie lepiej.

**▲ BYK 21 IV – 21 V**
Czeka cię bardzo trudny tydzień. Będzie ci doskwierała samotność i poczucie beznadziei. Staraj się jednak nie obciążać swoimi smutkami innych.

**▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI**
Ktoś z twoich bliskich obchodzi w tym tygodniu jubileusz. Staraj się o tym pamiętać, a zostanie to docenione.

**▲ RAK 23 VI – 22 VII**
W pracy plotkują, że traktujesz wszystkich wokół z rezerwą. Postaraj się zmniejszyć dystans, pokaż, że ufasz ludziom, umów się z kimś na kawę.

**▲ LEW 23 VII – 23 VIII**
Na polu zawodowym zaczniesz odnosić ogromne sukcesy. Nie ukrywaj, że jesteś ambitny i gotowy do poświęceń.

**▲ PANNA 24 VIII – 23 IX**
Zacznij się dobrze odżywiać, bo brakuje ci witamin. Porób wyniki i zasięgnij porady lekarza. Powinieneś też więcej się ruszać.

**▲ WAGA 24 IX – 23 X**
W życiu towarzyskim znaczne ożywienie. Samotne osoby spod znaku Wagi mają szansę poznać kogoś, kto stanie się ważny w ich życiu.

**▲ SKORPION 24 X – 22 XI**
Jeżeli nie musisz, staraj się nie wyruszać w daleką drogę, bo teraz nietrudno o kolizję, a ty będziesz miał kłopoty z koncentracją.

**▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII**
Ktoś posądzi cię o coś, czego nie zrobiłeś. Postaraj się wyjaśnić tę sytuację, żeby się długo nie ciągnęła.

**▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I**
Może namówisz znajomych na karnawałową zabawę podczas najbliższego weekendu? To będzie bardzo udany czas. ▲

**Rozmowa >>** z Witoldem Szabłowskim, pisarzem i

# Mój własny,



**– Ja sobie zapuściłem wąsa, żona zrobiła trwałą, zaczęliśmy żyć – mówi Szabłowski.**

**22 stycznia, po pół roku życia w PRL-u, Witold Szabłowski zalogował się w Internecie. I zobaczył list, w którym ktoś zagroził mu doniesieniem do prokuratury, że z żoną dręczy dziecko. – W PRL-u nie było bananów, więc wytłumaczyliśmy naszej córeczce, że bananów nie będziemy jeść – mówi Szabłowski w rozmowie z Waldemarem Suliszem**

**▲ Skąd pomysł, żeby na pół roku przenieść się w czas PRL-u ?**

– Chciałem spróbować dziennikarstwa wcieleniowego bardzo popularnego w Stanach Zjednoczonych czy Niemczech, a w Polsce niemal nieznanego. Miałem za sobą już taki eksperyment, przez dwa tygodnie pracowałem w brytyjskim Tesco, ale cały czas miałem poczucie, że idę po naskórku.

**▲ Za krótko?**

– Mogłem pokazać traktowanie pracownika ale już nie to, co ten pracownik czuje. Szukałem kolejnego projektu na dłużej. Zainspirował mnie pobyt na Kubie. Pamiętam taką scenę, kiedy jechaliśmy z kolegą wynajętym samochodem przez wioskę. W środku wioski stoi świetlica, zapada zmrok i przy tej świetlicy są wszyscy, cała wieś. Ktoś siedzi i ogląda telewizję, ktoś rozmawia, dzieciaki grają w piłkę, kobieta ze świnią na smyczy rozmawia z kobietami, które przyszły ze swoimi psami. Ponieważ mieszkańcy tej wioski nie mieli w domu telewizorów, komputerów, telefonów, mieli tylko świetlicę, więc przychodzili tam, żeby być razem.

**▲ Co dalej?**

– Pomyślałem sobie, że nasz polski kapitalizm jest bardzo fajny, przyniósł nam parę dobrych rzeczy, ale coś pozwoliliśmy sobie zabrać. Pomyślałem, że jak z rodziną na pół roku przeniosę się w PRL, odetnę się od wszystkich wynalazków, to coś ciekawego na pewno się wydarzy.

**▲ Zaczęliście przygotowania do eksperymentu.**

– Musieliśmy przygotować swoje życie pod projekt. Ponieważ mamy małe dziecko, porozmawialiśmy z psychologiem, czy to naszej córeczce Mariannie w głowie nie namiesza.

**▲ Co powiedział?**

– Powiedział, że dopóki nie będzie grupy rówieśniczej, która będzie się z niej naśmiewać, że nie ma najnowszej gierki, czy nie przynosi bananów do przedszkola, a córka nie poczuje się gorsza, to będzie w porządku.

**▲ Na czym polegały przygotowania do podróży w PRL?**

– Musieliśmy zgromadzić ubrania z PRL, zabawki z tamtego czasu, garnki. Pozyskaliśmy je po znajomych. Okazało się, ze wiele osób w PRL-u miało syndrom chomika. Jak coś rzucali, to kupowali po pięć sztuk i do dziś ludziom w pawlaczach, na strychach te zapasy ludziom zalegają. Rodzice mojej koleżanki ze studiów mieli cały dom po rodzicach wypełniony rzeczami z PRL-u. Mogliśmy sobie wybrać parę worków, znalazłem na przykład super maszynkę do golenia wyprodukowaną w NRD. Gromadzenie zapasów trwało rok. Byliśmy bardzo dokładni, skompletowaliśmy nawet bieliznę z tamtego czasu.

**▲ Start eksperymentu nastąpił 22 lipca?**

– Wprowadziliśmy się do wynajętego mieszkania 15 lipca, ale zanim porozkładaliśmy rzeczy w meblościance, urządziliśmy kuchnię, odłączyliśmy Internet, zeszło do parę dni i zainicjowaliśmy życie w PRL pod datą ważną także z punktu widzenia Lublina.

**▲ Co na wasze osiedliny powiedzieli sąsiedzi?**

– Zamieszkaliśmy na Ursynowie, na osiedlu nazywany przez miejscowych Falklandy. Postanowiliśmy nie informować sąsiadów, że uczestniczymy w celowym eksperymencie. Ja sobie zapuściłem wąsa, żona zrobiła trwałą, zaczęliśmy żyć. Reakcje były dwojakiego rodzaju. W sklepach z automatu zaczęto traktować nas jak potencjalnych złodziei. Kilka razy złapałem się na tym, że chodzi za mną ochroniarz, co mi się w kapitalistycznych ciuchach nie przytrafiało. Żonę zresztą spotykało to samo.

**▲ Były pozytywne reakcje?**

– Wzbudzał je żółty maluszek z 1985 roku, którym jeździliśmy. Sąsiedzi zaczęli nam opowiadać sentymentalne historie. O, pan ma malucha, ja jak takim maluchem jechałem, to swoją ślubną poznałem. Okazało się, że jest w ludziach ogromna chęć opowiadania o PRL, dla wielu były to piękne czasy młodości.

**▲ Żeby ugotować obiad, trzeba było się natrudzić?**

– W sprawach żywieniowych konsultowaliśmy się z ekspertem Błażejem Brzostkiem, który napisał książkę „PRL na widelcu". Zrobił nam listę produktów, które odpowiadają jakością produktom z czasów PRL. Okazało się na przykład, że do dzisiaj można kupić wyroby czekoladopodobne. Kupowaliśmy parówkową, zaczęliśmy jeść na obiad panierowaną mortadelę zamiast schabowych. Zaczęliśmy budować kanały dostaw ze wsi, co w PRL było normą. Nagle okazało się, że zaczęliśmy jadać lepiej niż w kapitalizmie.

**▲ Dlaczego?**

– Teściowa w Sejnach porozmawiała z kim trzeba, zaczęliśmy jeść wiejskie kurczaki, świeżą wieprzowinę, było to zdrowsze, ekologiczne i dużo smaczniejsze, niż to co kupowaliśmy w kapitalizmie.

**▲ A co z tymi bananami?**

– Dopóki nasza dwuletnia córeczka ich nie zobaczyła, nie było problemu. Jak zobaczyła, to zaczęła za nami biegać prosząc chcę banana. Wytłumaczyliśmy jej, że w PRL-u nie mamy bananów.

**▲ Znalazł pan fryzjera z PRL?**

– Tak, bo bardzo chciałem nosić zaczeskę, dlatego, że łysieję, a wszyscy znajomi mojego taty, którzy łysieli nosili taki elegancki zaczes. I znalazłem na Falklandach fryzjera, który mnie w ten sposób obcinał i elegancką zaczeskę mi hodował, choć kompletnie nie rozumiał po co ja to robię. Pan Tadeusz w latach siedemdziesiątych pracował w zakładzie niedaleko Teatru Narodowego, hodował brody aktorom występującym w serialu „Czarne chmury", jak wybudowano osiedle ursynowskie, to załatwił sobie pod swoim mieszkaniem lokal na zakład.

**▲ Dał panu jakąś radę na życie w PRL?**

reporterem

# mały PRL

– Tak. Powiedział: Panie, myj się pan raz na tydzień, jak już pan bardzo musisz to dwa razy w tygodniu. Kup sobie pan wodę toaletową „Brutal" albo „Wars". Okazało się, że w sklepach jest dalej mydło „Biały Jeleń", szampon „Bambino", „Familijny", płyn K do płukania tkanin…

**▲ Wasze poświęcenie bywało ekstremalne?**

– Tak, żona na trudne dni kupowała w aptece watę.

**▲ Stawał pan w kolejkach?**

– Szukaliśmy jak na miedzy takich sytuacji. I wbrew pozorom nie było to takie trudne. Wystarczyło iść na pocztę w godzinach szczytu, umówić się z lekarzem w przychodni czy zwrócić stare bilety, kiedy stołeczne miasto Warszawa wprowadziło nowe ceny. Natomiast nie udało się odtworzyć atmosfery kolejki. Kiedyś ludzie się poznawali w kolejkach, nawiązywali przyjaźnie w kolejkach, byli tacy, co w PRL uwielbiali stać w kolejkach, bo działo się tam więcej niż w domu czy telewizorze. Człowiek był nastawiony frontem do drugiego człowieka. W kapitalizmie ludzie stoją w kolejce w milczeniu, człowiek do człowieka się nie odzywa. Jak to skomentowała starsza kobieta, teraz młodzież sobie nawkłada do ucha tych „wolkmenów i ajfonów" i aż głupio zapytać o cokolwiek, bo każdy żyje w swoim świecie.

**▲ Byliście na wczasach?**

– Chcieliśmy jechać do Bułgarii i Rumunii, żeby odtworzyć szlak handlowy moich rodziców, ale bałem się jechać maluchem. Pojechaliśmy na Mazury. Wzięliśmy mapę z czasów PRL-u, ale zaznaczonych miejsc już nie było, zamiast pola namiotowego stały kapitalistyczne wille.

**▲ Urlop wychowawczy?**

– Żona była na wychowawczym przez nasz PRL. Na koniec PRL-u postanowiliśmy odwrócić relacje. Wróciliśmy do naszego kapitalistycznego mieszkanka na Pradze. Żona stwierdziła, że ma dosyć siedzenia w domu, więc po powrocie z Lublina ja wezmę urlop wychowawczy, żona zakłada działalność gospodarczą, ja zajmę się domem.

**▲ Trudno było wytrzymać bez Internetu pół roku?**

– Zawodowo był ciężko, ale mam przeczucie, że to, co napisałem, mimo że powstawało w bólach, była bardziej wartościowe, bo zamiast opierać się na tym, co wyskoczy w Google, musiałem zadzwonić do eksperta, znaleźć książkę w bibliotece, iść do archiwum.

**▲ Jak ludzie komentowali wasz eksperyment? W Internecie przeczytałem komentarz, w którym ktoś napisał, że znajdzie na strychu parę kasków ZOMO, skrzyknie kolegów i zrobi panu redaktorowi prawdziwy PRL.**

– Były trzy reakcje. Pierwsza to próba obrony PRL-u przed nami, druga to agresja, że jacyś kretyni próbują odtwarzac coś, czego nie przeżyli, trzecia to powiedzenie okay. Najciekawsza jest pierwsza reakcja. Moim zdaniem Polacy nie mają „przerobionego" PRL-u, z nikim nie przegadali codziennych, drobnych upokorzeń, jakim przez lata byli poddawani, i dlatego dla wielu jakakolwiek próba rozmowy o PRL-u kończy się agresją.

**▲ To była zabawa, czy coś więcej?**

– Nasz projekt jest w pewnym sensie zabawą. Jasne, że PRL-u nie da się odtworzyć w trzy osoby, jeśli reszta dookoła żyje w kapitalizmie. Tak naprawdę nasz projekt miał opisać kapitalizm. Cofnęliśmy się 30 lat wstecz po to, żeby nabrać innej per-spektywy.

**▲ Zamiast jakiej?**

– Zamiast walecznej perspektywy o dzielnej Solidarności, która się biła ze złymi komunistami. Albo perspektywy a la Bareja, było wesoło, wszyscy chodzili od rana uhachani. Żadna z tych perspektyw nie jest do końca prawdziwa.

**▲ Co pomijamy?**

– 35 milionów ludzi, którzy w PRL żyli inaczej. Ani nie byli bohaterami, ani nie było im do śmiechu. Żyli, robili zakupy, rodziły im się dzieci, chodzili do pracy.

**▲ Oglądali Porucznika Borewicza albo „Czterech pancernych" i było im dobrze?**

– Zabieranie ludziom Czterech pancernych, co kiedyś zrobił prezes Wildstein, odbieranie im prawa do tego, żeby lubić ten serial jest świństwem. Mamy prawo wspominać ciepło PRL. Możemy oceniać go krytycznie, bo to nie był dobry ustrój, ale mamy prawo mieć dobre wspomnienia z tamtego czasu. Miałem cudowne dzieciństwo w PRL-u, bardzo sobie chwalę to, że kilka lat spędziłem w kraju, w którym nie było pomarańczy, a paczka gum Donald z zachodu była wielkim wydarzeniem. Czuje się, jakbym miał szczepionkę na kapitalizm. Nie wchodzę tak łatwo w wyścig szczurów, nie muszę mieć lepszego samochodu niż mam, nie muszę mieć stumetrowego mieszkania w centrum Warszawy, relacje rodzinne, relacje z przyjaciółmi są dla mnie ważniejsze niż wszystko, co może dać mi kapitalizm. Daliśmy się zwariować. Mogliśmy wejść w kapitalizm, zostawiając sobie dobre rzeczy z PRL, a daliśmy sobie wszystko zabrać jak na pstryknięcie palca. ▲

## Kultowe w czasach PRL-u:



**BUTY RELAKS**



**APARAT SMIENA Mały podręczny kompakt**



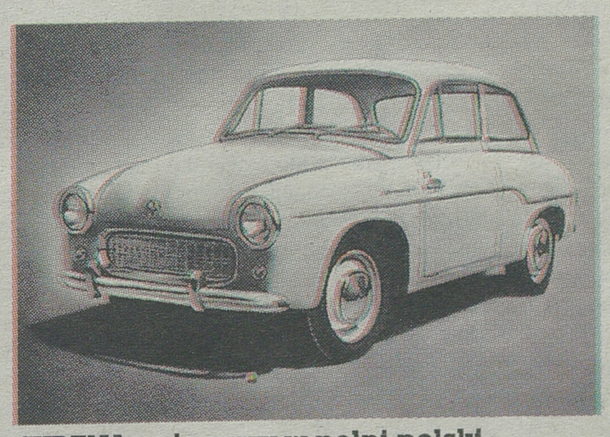
**WG-291 TRANZYSTON Pierwszy polski gramofon**



**WODA KOLOŃSKA PRZEMYSŁAWKA**




**CZAR NAŁĘCZOWA Kultowe wino owocowe**



**SYRENA - pierwszy w pełni polski samochód osobowy**

## kącik samotnych serc

**Kochani!**
**Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.**
**Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.**
**Czekamy!**

**WODNIK,** 57 lat
Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Lubię las, wodę i przyrodę. Nie znoszę kłamstwa i zdrady. Interesuje mnie stały związek. Lubię taniec i spacery we dwoje. Palę papierosy.
**91055**

**BASIA,** 65 lat
Jestem wdową średniego wzrostu i wagi, szatynką. Mieszkam sama w dwupokojowym mieszkaniu, mam stały dochód. Nie jestem bogata, ale szczera i uczciwa, domatorka, towarzyska, bez nałogów. Lubię przyrodę, las, wędrówki piesze i nie tylko. Tą drogą chciałabym poznać pana w stosownym wieku, bez nałogów i zobowiązań rodzinnych, schludnego. Jeśli dokucza ci samotność tak jak i mi, napisz. Dajmy sobie szansę, bo nie zostało nam już wiele, a samotność to straszna choroba. Lekarstwem jest drugi człowiek. Telefon przyśpieszy nasz kontakt i wtedy powiemy sobie i o sobie więcej, bo opisać wszystkiego nie sposób. Mogę zmienić miejsce zamieszkania lub pan może zamieszkać u mnie. Warto mnie poznać. Napisz, czekam.
**91056**

**WDOWIEC,** po 60-tce
Jestem emerytem. Mam mieszkanie w bloku M3, wykupione na własność, bezczynszowe. Poszukuję kobiety w wieku od 60 do 74 lat, która chciałaby zamieszkać ze mną pod moim dachem. Jestem samotny, nie mam żadnej rodziny.
**91057**

**MONIKA Z SUWAŁK,** 68 lat
Jestem samotną emerytką, bezdzietną, bez nałogów, urządzoną i całkiem do rzeczy kobietą. Wzrost i waga średnie. Poznam pana w wieku 65-73 lata, kulturalnego, zmotoryzowanego, bez zobowiązań rodzinnych. Zależy mi wyłącznie na stałym związku.
**91058**

**TADEUSZ,**
Poznam panią z Białegostoku lub okolic (do 20 km), wdowę lub rozwiedzioną, w wieku 60-72 lata, z dobrym charakterem. Bardzo trudno jest mi samemu żyć.
**91059**

**HELENA,**
Poszukuję pana do wspólnego życia, bo samej jest bardzo ciężko i nieprzyjemnie. Nie mam dzieci. Mam mieszkanie z wygodami, własnościowe. Proszę, żeby nie pisali do mnie alkoholicy, bo ja nienawidzę wódki.
**91060**

**WOLNY,** 57 lat
Szukam kobiety do życia. Jestem niezależnym finansowo katolikiem bez zobowiązań. Jestem przystojny, szczupły, 176 cm wzrostu. Proszę o podanie w liście numeru telefonu, bo przyśpieszy to nasz kontakt. Napisz, a nie pożałujesz.
**91061**

**WDOWA,** 63 lata
Jestem szczupła, wesoła, zadbana. Poznam miłego pana w podobnym wieku, zadbanego, zmotoryzowanego, z którym mogłabym spędzić resztę życia. Samotność jest bowiem okrutna. Czekam na propozycje. proszę o podawanie w listach numeru telefonu.
**91062**

**KAWALER,** 50 lat
Poszukuję kobiety w średnim wieku, żeby stworzyć z nią stały związek. Interesuję się malarstwem i rzeźbą. Jestem spokojny, średniego wzrostu. Nie mam nałogów. **91063**

**SAMOTNA,** 63 lata
Jestem wdową, zadbaną i wrażliwą katoliczką. Poznam wysokiego pana wieku zbliżonym do mojego, który nie ma nałogów ani zobowiązań. Chciałabym stworzyć stały związek. Pozdrawiam i czekam na listy z numerami telefonów.
**91064**

**SAMOTNY,** 68 lat
Jestem wysokim, zadbanym mężczyzną. Posiadam mieszkanie w bloku i samochód. Poszukuję pani na dobre i na złe, która zechce zamieszkać ze mną, ale to nie jest warunek.
**91065**

**WDOWA,**
Ty i ja. Czy się spotkają serca nasze dwa? Jestem średniego wzrostu, miła, zawsze uśmiechnięta. Mam dobre serce. Jestem czuła i wrażliwa, niezależna finansowo. Chcę skończyć z samotnością i wspólnie z kimś cieszyć się tym, co nas otacza i co jest dla nas stworzone. Lubię spacery, muzykę, chcę kochać i być kochaną mimo wieku. Poznam pana w wieku 60-65 lat, wdowca, który tak jak i ja jest samotny i smutny, który chciałby dzielić ze mną codziennie radość i smutek. Jeśli jesteś gdzieś tam, samotny i siedzący w domu, napisz. Czekam na twój list z numerem telefonu.
**91066**

**WDOWIEC,** 71 lat
Jestem zdrowy, zadbany, młodo wyglądam., średniego wzrostu, waga 68 kg. Emeryt bez nałogów, nie palę i nie piję. Pragnę poznać panią w wieku do lat 75, zdrową. Mieszkam w Suwałkach.
**91067**

**KAWALER,** 47 lat
Jestem człowiekiem spokojnym i szczerym, bez nałogów i zobowiązań. Czuję się bardzo samotny, więc pragnę zaprzyjaźnić się z dziewczyną w podobnym wieku, najchętniej z okolic Augustowa, Suwałk lub Sejn. Odpiszę na każdy list.
**91068**

**KAROL,** 32 lata
Jestem kawalerem. Poznam dziewczynę w stosownym wieku, wierną, która chciałby zapoznać się z niewiernym i spotkać wielką miłość.
**91069**

**WRAŻLIWY,** 39 lat
Jestem pogodnym kawalerem, pracowitym, wrażliwym, uczuciowym i spokojnym człowiekiem bez nałogów. Szukam miłej panny, dla której liczy się miłość, wierność i szczęście rodzinne. Napisz do mnie! Ucieszy mnie list z numerem telefonu i zdjęciem. **91070**

**Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.**
**DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!**
**Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij.**
**Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.**

**Ludzie >>** Janusz Gerc z Przemyśla dowiedział się od urzędników, że nie żyje

# Został uśmiercony przez pocztę i ZUS

**Przemyślanin przeżył szok, kiedy zadzwonił z interwencją do ZUS-u. Bo - według urzędników - zmarł parę miesięcy temu...**



**Janusz Gerc prowadzi swój sklepik, odprowadza podatki i składki. Tu problemów nie ma, urzędnicy chętnie pieniądze przyjmują. Ale gdy im przyszło wypłacić mu zasiłek chorobowy, uznano go za zmarłego.**

**Norbert Ziętal**
redakcja@wspolczesna.pl

Zaledwie kilku dni wystarczyło, aby Janusz Gerc z Przemyśla, urzędowo uśmiercony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Pocztę Polską, stał się bohaterem medialnym. – Co chwilę czytam o sobie w jakimś czasopiśmie. Przychodzą też ludzie, klienci i pytają czy to prawda, czy to o mnie chodzi. I dziwią się, jak mogło do tego dojść – opowiada Janusz Gerc.

O tym co i kto napisał w gazetach (w Nowinach pierwszy artykuł był 18 stycznia), pan Janusz wie na bieżąco, bo od wielu lat na głównej ulicy w Przemyślu prowadzi niewielki sklepik - kiosk z gazetami i drobną chemią. Informacja o jego przypadku trafiła też na portale internetowe, które agitują za likwidacją ZUS.

### U nas pan nie żyje

A zaczęło się od tego, że jesienią ub. roku zachorował. Należał się mu zasiłek chorobowy za siedem dni.

– Czekałem miesiąc, dwa, trzy. Pieniądze nie nadeszły. Postanowiłem wyjaśnić sprawę w ZUS-ie. Może z jakiegoś powodu wstrzymali wypłatę? – opowiada przemyślanin.

Zadzwonił do oddziału ZUS w Jarosławiu. – Pani najpierw poprosiła o mój PESEL – opowiada pan Janusz. – Sprawdziła i powiedziała, że coś tu nie gra, bo u nich ja nie żyję. Zamurowało mnie. Jak to... ja nie żyję?

Urzędniczka wyjaśniła mu, że przeznaczone dla niego pieniądze, w ramach zasiłku chorobowego, zostały zwrócone przez pocztę.

– Powiedziała mi, że poczta stwierdziła, że ja umarłem – mówi przemyślanin.

Dziwił się, bo w dokumentacji nie było jego aktu zgonu. Nikt też nie wybrał zasiłku chorobowego. Ale to urzędniczka skwitowała stwierdzeniem, że niektóre rodziny nie pobierają zasiłku za swoich zmarłych krewnych. Nie pomogło nawet to, że regularnie, od ponad 20 lat odprowadza do ZUS składki na ubezpieczenie.

– W jednym wydziale ZUS żyję, w innym nie – dziwi się przemyślanin.

Po interwencjach dziennikarzy sprawę zbadały ZUS i Poczta Polska.

– Z poczty, drogą elektroniczną, dostajemy specyfikację zwrotów i pieniądze wracają do ZUS – wyjaśnia Małgorzata Łyszczarz – Bukała, rzecznik ZUS w Rzeszowie. – Poczta określa przyczyny zwrotu. Czyli, że pieniądze nie zostały podjęte w terminie, adresat nie mieszka pod tym adresem lub adresat zmarł. W tym konkretnym przypadku poczta przysłała adnotację, że adresat zmarł. Jest nam bardzo przykro, że w wyniku niefortunnego splotu wydarzeń najbardziej ucierpiał nasz świadczeniobiorca. Bardzo przepraszamy za zaistniałą sytuację. Podjęliśmy już postępowanie wyjaśniające z pocztą.

### Listonosz i kontroler uwierzyli na słowo

Także Poczta Polska już sprawdziła, jak doszło do uśmiercenia przemyślaniana. Okazuje się, że 3 listopada ub. roku listonosz pobrał do doręczenia przekaz z ZUS, zaadresowany do pana Janusza. Na adres domowy. Doręczyciel pojawił się tam, ale pana Janusza nie zastał.

– Od osoby, która aktualnie tam mieszka, listonosz uzyskał informację, że podana w adresie osoba (czyli pan Janusz - red.), nie żyje. Na podstawie tej informacji, po powrocie do urzędu, umieścił na przekazie zwrotną adnotację dla nadawcy, czyli ZUS, „adresat zmarł" – wyjaśnia Zbigniew Baranowski, rzecznik Poczty Polskiej.

> **Urzędniczka powiedziała, że coś tu nie gra, bo u nich ja nie żyję. Zamurowało mnie. Jak to... ja nie żyję?**

W trakcie przeprowadzonego postępowania, kontroler pocztowy dotarł do osoby, która poinformowała listonosza. Osoba ta potwierdziła swoje słowa.

Baranowski: – Nieporozumienie powstało w wyniku udzielenia błędnych informacji listonoszowi i inspektorowi. Pragniemy przeprosić wszystkich zainteresowanych za tak niefortunny przebieg sprawy.

### Mnie też uśmiercili za życia

To nie pierwszy w Polsce przypadek uśmiercania obywateli za życia przez urzędy. – W 2004 r. ZUS uśmiercił mi żonę. A wyszło to na jaw w 2010 r., jak kazano mi odebrać składki. Pomyłka zaszła w urzędzie pracy, a ZUS nie sprawdził i pochował – napisał ktoś na jednym z forów internetowych, pod tekstem o panu Januszu.

Jak udało nam się ustalić, chodzi o głośną dwa lata temu sprawę pani Agnieszki z Nowych Skalmierzyc w woj. wielkopolskim. W 2010 r. jej mąż, Marek, dostał z funduszu emerytalnego pisemne żądanie dostarczenia aktu zgonu żony. Bo w ZUS figurowało, że kobieta zmarła. Miało mu zostać wypłacone, jako wdowcowi, świadczenie, czyli nadpłacone składki.

W 2004 r. pani Agnieszka przeprowadziła się do męża z rodzinnego Śląska. Wkrótce zarejestrowała się jako bezrobotna. Wtedy urzędnik błędnie wpisał kod i do ZUS poszła informacja, że pani Agnieszka nie żyje. A z tej instytucji dalej. I od tego się zaczęło. Przez kilka lat Wielkopolanka nie żyła. Oficjalnie, w dokumentach.

Nikt nie zauważył, że pani Agnieszka dostawała w tym czasie zasiłek dla bezrobotnych. A potem, aż przez półtora roku firma meblowa, w której była zatrudniona, odprowadzała za nią składki do ZUS. Dlaczego zusowski system akceptował składki wpłacane za „nieboszczyka"?

– To pierwsza taka sprawa w Polsce. Chociaż to nie nasza wina, przeprosiliśmy listownie panią Agnieszkę – mówił w 2010 r. w mediach ówczesny rzecznik ZUS Przemysław Przybylski.

Reakcji doczekał się również Janusz Gerc: – W piątek zadzwoniła urzędniczka z ZUZ-u i przeprosiła mnie za cała sytuację.

Na jego konto wpłynęły też pieniądze z zasiłku chorobowego. Teraz może odetchnąć z ulgą - wszystkie znaki wskazują, że żyje i ma się dobrze.

**Ludzkie historie >>** Stańko zapowiada, że będzie żądał słonego odszkodowania

# Ścigany za niewinność

**Krzysztof Stańko na dwa lata trafił za kraty, bo gangster, który chciał zostać świadkiem koronnym, opowiedział prokuratorowi bajeczkę o produkcji narkotyków w Turawie. A prokurator wbrew faktom postanowił udowodnić, że to jednak prawda.**

**Tomasz Gdula**
redakcja@wspolczesna.pl

Zaczęło się jak w amerykańskim filmie. Stańko – szczupły, wysoki, otwarty i uśmiechnięty mężczyzna – jest właścicielem turawskiego ośrodka „Kormoran".

– 24 września 2003 roku to dzień, którego nie zapomnę do końca życia – opowiada pan Krzysztof. – Około godziny 20 usłyszałem strzał. Podbiegłem do okna i zobaczyłem, że ktoś zabił naszego owczarka. Chwilę później po drabinach do mieszkania na piętrze wbiegł oddział CBŚ, wspierany przez antyterrorystów. Wszyscy byli w kominiarkach. Wrzeszczeli „Stać! Nie ruszać się, policja!". Skuli mi ręce i nogi, 13-letnią córkę powalili na podłogę i przyłożyli jej do głowy lufę pistoletu.



Krzysztof Stańko zapowiada, że za zrujnowanie zdrowia i 27 miesięcy za kratami będzie żądał słonego odszkodowania

### Zdrapywali tynk ze ścian

Policjanci zaglądali w każdy zakamarek, zdrapywali tynk i ściągali pajęczyny ze ścian, pobrali też wymaz z komina. Szukali dowodów, że w „Kormoranie" produkowano amfetaminę.

– Po jakimś czasie facet z ich telewizji powiedział, że się zwija, bo tu nic nie ma – opowiada Krzysztof Stańko i pokazuje protokół rewizji. – Nie znaleziono nic, co byłoby dowodem w tej sprawie lub świadczyło o popełnieniu jakiegokolwiek przestępstwa – cytuje konkluzję dokumentu, który otrzymał w 27 miesięcy po nalocie CBŚ.

Zdziwieni sytuacją funkcjonariusze zadzwonili do katowickiego prokuratora Romana Pietrzaka, który kazał im zatrzymać Krzysztofa Stańkę, mimo że w należącym do niego ośrodku nie znaleziono śladu substancji niezbędnych do produkcji narkotyków ani nawet kawałka potrzebnej do tego aparatury, o samej amfetaminie nie wspominając.

– Jestem przekonany, że policjanci nie kierowali się złą wolą, chcieli jak najlepiej wykonać zlecone im przez prokuratora zadanie – mówi prof. Tadeusz Cielecki, ekspert w zakresie prawa i kryminologii. – Problem polega na tym, że w Polsce wciąż mamy stalinowski system funkcjonowania prokuratury. Gdy tworzono go w latach 50., śledczy mieli za zadanie za wszelką cenę wykazać winę oskarżonego. Dziś ich zadania są zupełnie inne, ale skoro system funkcjonuje w oparciu o patologiczne założenia, to niestety zdarzają się pomyłki, nieraz dramatyczne.

To, co spotkało Krzysztofa Stańkę, to rzeczywiście dramat trudny do wyobrażenia, chociaż początkowo był on przekonany, że cała sprawa zakończy się równie szybko, jak się zaczęła.

### Podejrzany wyglądem

Kilka godzin później skuty kajdanami Stańko trafił przed oblicze prokuratora Romana Pietrzaka z Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach.

– Przywitałem się z nim, powiedziałem, że zabito mojego psa, a on tylko podsunął mi kartkę, z której wynikało, że w lipcu 2002 wyprodukowałem 5 kg amfetaminy i należałem do zorganizowanej grupy przestępczej. Zdębiałem – opowiada.

Do dziś nie wiadomo, na jakiej podstawie Roman Pietrzak uznał, że narkotyku było akurat 5 kg, bo obciążający turawianina świadek mówił o 50 kilogramach. Niebawem Stańko stanął przed sądem.

– Do końca życia nie zapomnę słów prokuratora Pietrzaka, że podejrzany wyglądem i zachowaniem wzbudza daleko idące podejrzenie popełnienia zarzucanego mu czynu. To wystarczyło sądowi, by aresztować mnie na trzy miesiące. Gdy usłyszałem tę decyzję, zemdlałem – wspomina Krzysztof Stańko.

Nazajutrz po zatrzymaniu Stańko trafił do aresztu. Nie było żadnych dowodów poza opowieścią „Grubego". To jednak wystarczyło sądowi, by zamknąć przedsiębiorcę za kratami na długie 27 miesięcy. – Siedziałem z najgorszymi bandziorami, spałem przy nich z otwartymi oczami, zżerał mnie stres, schudłem 38 kilo – wspomina rozgoryczony Krzysztof Stańko.

Informacji na temat jego przestępczej działalności dostarczył prokuratorowi Pietrzakowi gangster o ksywie „Gruby", który należał do gangu „Cygana". Grupa zajmowała się wyłudzeniami, oszustwami gospodarczymi, zastraszała ludzi i prała brudne pieniądze. Udało się ją rozbić dzięki zeznaniom skruszonego gangstera – „Grubego". Chciał on zostać świadkiem koronnym, a do tego nie wystarczy opowiedzenie o własnych grzeszkach. Konieczne jest także ujawnienie przestępstwa, o którym się wie, choć samemu nie brało się w nim udziału. Właśnie dlatego „Gruby" powiadomił prokuratora o produkcji amfetaminy, która rzekomo kwitła w „Kormoranie".

Krzysztof Stańko kilka razy gościł „Grubego" w „Kormoranie". – Przyjeżdżał na ryby i całymi godzinami wędkował. Pamiętam, że raz złowił okazałego lina i poprosił mnie o pomoc w zważeniu ryby. Tak go poznałem i odtąd, gdy się widzieliśmy, pozdrawialiśmy się zwyczajowym „cześć" – opowiada Stańko.

Ponad rok później na „Kormorana" najechało CBŚ. Był to efekt bajeczki o produkcji amfetaminy, którą „Gruby" opowiedział prokuratorowi Pietrzakowi. Proceder miał kwitnąć w kuchni ośrodka w lipcu 2002, gdy przyrządzano tam prawie sto posiłków dziennie dla wczasowiczów. Prokurator Roman Pietrzak uwierzył, że mogło tak być. Dał też wiarę, że wyprodukowaną w kuchni „amfę" Krzysztof Stańko trzymał w podpiwniczonym domku na wyspie Jeziora Turawskiego, wyposażonym w nowoczesne systemy alarmowe.

– I żadnego znaczenia nie miał fakt, że na jeziorze nie ma wyspy, więc i domku być nie mogło – wścieka się Krzysztof Stańko. – „Gruby" zeznał, że pomagał mi ładować worki z wyprodukowaną amfetaminą, a nawet że pod moją nieobecność, bo rzekomo często wyjeżdżałem do Niemiec, zarządzał ośrodkiem i bardzo często dzwonił do mnie, by informować o sytuacji.

Prokurator Pietrzak dawał wiarę każdemu słowu gangstera, choć wystarczyło sprawdzić paszport Stańki i telefoniczne billingi, by ustalić, że zeznania gangstera są wyssane z palca.

Mimo że o winie Krzysztofa Stańki nie świadczyło nic, poza absurdalną bajeczką świadka koronnego, jego pobyt w areszcie trwał dwa lata i trzy miesiące! Po pierwszym kwartale Roman Pietrzak składał kolejne wnioski o przedłużenie zatrzymania na następne trzy, pięć, sześć miesięcy...

Za każdym razem prokurator zapewniał, że areszt jest niezbędny, bo zamierza przeprowadzić szereg czynności procesowych itp. – Tylko że przez ponad dwa lata mojego pobytu za kratami nie zrobił nic. Osobiście widziałem go tylko dwa razy, nie interesowało go to, co mam do powiedzenia – opowiada Stańko.

Sam pobyt w areszcie wspomina jako koszmar, chociaż dzięki zarzutom o udział w zorganizowanej grupie przestępczej trafił na szczyt więziennej hierarchii. Mógł sobie nawet wybrać „koję", czyli łóżko „pod celą".

### Chuch Stalina

Z czasem sprawa Stańki stała się głośna, wiedziało o niej coraz więcej ludzi i 23 grudnia 2005 sąd wypuścił go na wolność, stwierdzając, że mimo bardzo długiego śledztwa prokurator nie przedstawił żadnych nowych dowodów poza zeznaniami świadka koronnego. Mimo to prokurator Pietrzak nie zdjął z Krzysztofa Stańki podejrzenia, a sprawa zakończyła się aktem oskarżenia.

– To są stalinowskie metody w najczystszej postaci – komentuje prof. Piotr Kruszyński, znawca prawa karnego i jeden z najbardziej wziętych warszawskich adwokatów. To właśnie prof. Kruszyński ukuł coraz popularniejszą wśród prawników tezę, że dalsze funkcjonowanie prokuratury w oparciu o sowieckie wzorce, które narzucono Polsce na przełomie lat 1949/50, nie jest możliwe.

– Nie chcę oceniać dzisiejszych działań prokuratury, gdyż jest to już instytucja niezależna od polityków, ale w ostatnich latach liczba aresztowań wyraźnie spadła – zastrzega Krzysztof Kwiatkowski, sprawujący do niedawna funkcje ministra sprawiedliwości. – Są już opracowane projekty aktów prawnych, które będą zezwalały na aresztowanie tylko w przypadku podejrzeń o najcięższe przestępstwa.

Stańko został oskarżony właśnie o jedno z nich, więc pewnie poszedłby za kraty nawet po zapowiadanej reformie przepisów. Dlatego to samo w sobie nie wystarczy.

– Dziś prokuratura to państwo w państwie i panuje tam samowola, a często dochodzi też do naruszania praw podejrzanych o przestępstwa – mówi Piotr Kruszyński. – Lekarstwem na to może być jedynie gruntowna reforma i stworzenie instytucji sędziego śledczego.

Taki sędzia miałby za zadanie nadzorować postępowania w prokuraturze i mógłby już na tym etapie korygować działania niezgodne z prawem lub naginające przepisy tylko po to, by prokurator mógł dowieść swojej tezy przed sądem.

A tak właśnie postępował prokurator Pietrzak.

– Jako oskarżony miałem prawo wglądu w akta, których było 25 tomów. A podczas procesu uległy one cudownemu rozmnożeniu do 35 tomów – opowiada Stańko. – Zawartości dziesięciu z nich w ogóle więc nie znałem, chociaż powinienem.

### „Gruby" się nie stawia

Proces właściciela „Kormorana", a w oczach prokuratury groźnego narkotykowego bossa, ruszył 9 czerwca 2010 roku przed Sądem Okręgowym w Opolu. „Gruby" mimo wezwań nie stawiał się na rozprawy. Sąd wydał więc nakaz zatrzymania. Kiedy gangster dowiedział się o nakazie, przyszedł na rozprawę, ale tylko raz. Potem znów zniknął. Został więc aresztowany i doprowadzony do sądu, gdzie podtrzymał swoje zeznania o produkcji narkotyków w „Kormoranie". Prokurator Pietrzak także cały czas przekonywał, że oskarżony to przestępca zasługujący na surową karę. W poniedziałek 23 stycznia zapadł wyrok: Stańko jest niewinny.

– W uzasadnieniu sąd nie pozostawił suchej nitki na zeznaniach „Grubego", mówiąc, że są one niespójne. Wychodząc z sali rozpraw, byłem przeszczęśliwy – przyznaje pan Krzysztof.

To jednak nie koniec jego gehenny, gdyż prokuratura już zapowiedziała apelację. Ale Stańko zapowiada, że za zrujnowanie zdrowia i 27 miesięcy za kratami będzie żądał słonego odszkodowania.

– Na razie jednak o tym nie myślę. Niech proces najpierw zakończy się prawomocnym wyrokiem – mówi. – Zresztą pieniądz rzecz nabyta. Największą satysfakcję sprawiłoby mi, gdyby ktoś zabrał się za prokuratora Pietrzaka i zgodnie z duchem Starego Testamentu surowo ukarał go za to, co zrobił.

Najgorsze, że prokurator Roman Pietrzak działał zgodnie z prawem i systemem, który każdego obywatela może znienacka porwać w swoje tryby i przemielić, zdeptać, rujnując cały dorobek życia. Bo w polskiej prokuraturze powiedzenie „Stalin wiecznie żywy" jest niezmiennie aktualne. I to nie tyle wina ludzi, którzy tam pracują, ile rozwiązań prawnych, pozwalających im robić, co chcą.

**Rozmowa >>** z przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego

# Samobójstwo uniwersytetu

**– Im mniej osiągnięć naukowych mają uczelnie, tym większe wznoszą obiekty - mówi prof. Zbigniew Kwieciński, pedagog, w rozmowie z Adamem Willmą**



Prof. Zbigniew Kwieciński jest m.in. szefem Zakładu Polityki Oświatowej Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu i prezesem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego

**▲ Jako pedagog, musi pan być człowiekiem spełnionym - wokół niemal sami magistrowie.**

– Bynajmniej. Obfitość magistrów to zjawisko upozorowane. Skokowy wzrost liczby absolwentów szkół średnich, którzy trafiają do szkół wyższych, został wymuszony w sposób niezależny od młodzieży.

Oferta kształcenia zawodowego jest dziś bardzo marna - szkolnictwo zawodowe jest w rozsypce, w stanie katastrofalnym. Nie ma więc oferty dla tych, którzy powinni trafić do poszukiwanych zawodów robotniczych i technicznych. Ścieżka edukacyjna prowadząca przez gimnazja i upowszechnione licea ogólnokształcące zmusiła młodzież do szukania zawodu poprzez ukończenie szkoły wyższej.

**▲ Co złego, że mamy hydraulików z wyższym wykształceniem?**

– To zwyczajny nonsens! Szkoła wyższa, która przez pierwsze trzy lata ma kształcić zawodowo, przestaje być szkołą wyższą. Jeśli dodać do tego otwarcie drogi z trzyletnich studiów licencjackich do studiów magisterskich, to mamy do czynienia z samobójstwem uniwersytetów.

Głównym zajęciem nauczycieli akademickich stał się dziś udział w patologicznym procederze rozbuchania kształcenia na poziomie wyższym, które nikomu nie służy. No może jedynie zaspokajaniu apetytu na dyplomy. Nie użyję słowa „aspiracji", bo tu nie chodzi o chęć bycia człowiekiem wykształconym i kulturalnym. Chodzi jedynie o uzyskanie dyplomu, jako przepustki do lepszego samopoczucia i rzekomo wyższego statusu.

**▲ Uczelnie przystosowały się do tej masówki.**

– Niestety. Profile kształcenia całkowicie rozmijają się potrzebami rynku. Masowość automatycznie pociągnęła za sobą obniżenie wymagań. Kadra akademicka nie może poradzić sobie z taka masa studentów, bo jest jej za mało. Wielokrotnemu wzrostowi liczby studentów nie towarzyszył wzrost liczby naukowców. Tym ostatnim pozwolono pracować na kilku etatach, co - ci kiepsko dotąd opłacani ludzie - przyjęli chętnie. Niestety nie ma możliwości, aby nie odbiło się to na jakości tej kadry. Duże grupy „ćwiczeniowe" są trudne do ogarnięcia. W bibliotekach jest często jeden egzemplarz książki na setki studentów. Wracamy do standardów sprzed kilkuset lat. Mamy do czynienia z niebywałym chaosem, na którym nikt nie panuje.

**▲ Kto mógłby zapanować?**

– Otóż to. Nie ma obecnie w Polsce żadnego ośrodka decyzyjnego, który kontrolowałby system edukacji jako całość - od żłobka do doktoratu. Poszczególne segmenty podlegają różnym decydentom i szczeblom administracji. Polska wyróżnia się tym chaosem w skali świata.

**▲ Twórcy reformy przekonywali, że dostosowujemy się do norm panujących na świecie.**

– Tyle, że na świecie wygląda to trochę inaczej. Studia dwustopniowe były zaleceniem Komisji Europejskiej, której założeniem było konkurowanie z amerykańskimi uczelniami. W ten sposób europejskie uczelnie miały otworzyć się na studentów z innych części świata, zwłaszcza z krajów azjatyckich i ułatwić młodym ludziom ruch pomiędzy uczelniami. Błąd, jaki popełniła KE przy tym projekcie polega na tym, że wprowadzono studia dwustopniowe (licencjackie i magisterskie). Tymczasem amerykański college i studia typu magisterskiego to różne studia! Po college' u nie można się dostać na drożne studia magisterskie. Te trzeba robić od początku i całość trwa około 10 lat. Studia magisterskie oznaczają ostre egzaminy, wysokie czesne, ale dają też elitarne wykształcenie, nadzorowane przez doskonałą kadrę i wspierane przez świetnie wyposażone biblioteki. Studia w college' u przypominają nasze licencjackie - są przedłużeniem liceum, nie dają żadnych uprawnień, kończą się bakalaratem, czyli niczym.

**▲ Więc po co nam było zamieszanie z licencjatami?**

– Amerykanie wliczali college do szkolnictwa wyższego, co wzbudzało zazdrość europejskich statystyków szkolnictwa wyższego. Najpierw zarzucano Amerykanom, że fałszują statystyki, później Europa poszła tą samą drogą, tyle że jeszcze bardziej fałszując statystyki, bo licencjat stał się „drożny" czyli stał się przepustką na studia magisterskie. A to w Ameryce było nie do pomyślenia. O ile sama idea studiów licencjackich nie jest zła, to zrealizowano ją w taki sposób, że zaniżono poziom na wszystkich stopniach.

Nawiasem mówiąc, pomysł ten powstał w Komisji Europejskiej jako zalecenie. Niestety Polacy przyjęli go jako polecenie „centrali". W efekcie prawie każde studia w Polsce są dwustopniowe, z wyjątkiem tych, w przypadku których środowiska naukowe kategorycznie się oparły. W ten sposób ocalono medycynę czy psychologię. Naukowcy argumentowali, ze trudno wyobrazić sobie półlekarza czy półpsychologa. Niestety inni byli w stanie to sobie wyobrazić i mam dziś półfilozofów, półsocjologów itp. Bo kim jest filozof po trzech latach studiów? Nie bardzo wiadomo.

**▲ Ile reform edukacji pan przeżył. Jest pan w stanie je zliczyć?**

– Wbrew pozorom takich całościowych reform było w Polsce niewiele. Jedna z ostatnich dużych reform przywróciła gimnazja.

**▲ Na tamtej reformie również wiesza się dziś psy.**

– Pewien zadufany w sobie minister, który tę reformę wprowadził, kierował się resentymentami do przedwojennej matury. W ten sposób jeden człowiek zrobił ogromną szkodę, choć wydłużył edukację powszechną o rok. Ale założeniem tej reformy było zlikwidowanie najnudniejszych klas podstawówki VII i VIII, a w zamian stworzenie dobrej szkoły średniej w gimnazjum. Problem w tym, że dobra szkoła średnia nie powstała, a wprowadzono jedynie zmianę strukturalną, która doprowadziła do ogromnej eksplozji liceów ogólnokształcących. Jeśli ktoś ma dziś wybór - pójść po gimnazjum do szkoły zawodowej i zdać maturę z kłopotami, albo po trzech latach zrobić klasyczną maturę i dostać się na studia, to nic dziwnego, że ludzie wybierają to drugie rozwiązanie. Tym bardziej, że studentem stał się każdy maturzysta, który zapłacił pierwszą ratę czesnego.

**▲ Kolejni ministrowie edukacji tych problemów nie widzą?**

– Od wielu lat kierują tym resortem nauczyciele, którzy nie mają ani wiedzy o systemach oświatowych, ani pojęcia jak ten polski system zmienić. Bycie nawet najlepszym nauczycielem nie jest wystarczającą kompetencją do wprowadzenia reformy systemu oświaty. Co gorsza, nauczyciele, którzy stają się ministrami, natychmiast zrywają kontakty z ekspertami, uważając nas za element zbędny.

**▲ Może należy jasno powiedzieć: stać nas na solidne kształcenie obecnych studentów, a reszcie można gwarantować naukę zawodu?**

– Nie stać nas na to, bo nie mamy środków na dobre kształcenie zawodowe dla znaczącej grupy młodzieży. Taniej jest rozwijać kierunki studiów, które nie wymagają laboratoriów i specjalistycznego wyposażenia: prawo, zarządzanie, ekonomię, pedagogikę albo kierunki, które w ogóle nie mają pokrycia w dyscyplinach naukowych - np. naukę o rodzinie, czy pracę socjalną. Nie są to oczywiście rzeczy szkodliwe - co się stanie, jeśli kilkadziesiąt tysięcy dziewcząt skończy pedagogikę? Postudiują sobie, przeczekają okres pomiędzy maturą a własną dorosłością, coś przeczytają, posłuchają wielu sensownych wykładów, ale to nie oznacza, że rozwiną się intelektualnie i że intelektualnie w tym czasie rozwiną się ich wykładowcy, którym zabrano kawał czasu z ich życia na tę fikcję.

Można te kierunki mnożyć bez końca, jeśli nie na uczelniach państwowych, to na prywatnych. Znam rektorów uczelni prywatnych, którzy wprost nazywają je kioskami z dyplomami. Towarzyszy im grupa menedżerów szkolnictwa wyższego, dla których uczelnie to zwykłe przedsiębiorstwa. Od nauczycieli akademickich wymagają zaliczania egzaminów studentom, bo przecież studenci płacą. Jeśli ktoś się temu nie podporządkuje, grozi się zwolnieniami z pracy i takich zwolnień się dokonuje! Studenci nauczyli się wymagać zaliczenia, jako czegoś, co im się należy za opłatę. Z drugiej strony, czego wymagać od studenta, który ma nieobowiązkowy wykład i żadnych ćwiczeń? Nie ma szansy sprawdzenia, jak ten student myśli, nie można zadać mu eseju. To jest katastrofa.

**▲ Uniwersytety zanikną?**

– Jak pan widzi są w rozkwicie. Im mniej osiągnięć naukowych mają uczelnie, tym większe wznoszą obiekty. W całej Polsce powstają wielkie przestrzenie dla uczonych, którzy nie tworzą nowych myśli. Jednocześnie zanika funkcja, jaką do tej pory uniwersytet pełnił. I nie może być inaczej, jeśli swoją rzeczywistą funkcję wobec studenta ma wypełniać jedynie przez dwa lata, przyjmując ludzi na dziwnych zasadach, po dowolnych studiach licencjackich.

**▲ Kto mógłby temu zapobiec?**

– Istnieje możliwość stworzenia środowisk nacisku. Jednym z nich może być Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk. W PAN dyskutuje się nad powołaniem komitetu na wzór Komisji Edukacji Narodowej, który przygotowałby raport z wizją rozwoju systemu edukacji w Polsce na lata 2050-2060, czyli dla młodzieży, która dopiero się narodzi.

Dziwi mnie natomiast sytuacja zgody na te patologię w szkolnictwie wszystkich podmiotów. Rodzice, w których interesie leży kształcenie dzieci nie stają w ich obronie. Gdziekolwiek rodzice pojawiają się jako działacze, to nie zachowują się jako przedstawiciele pokolenia, ale jak ludzie, którzy chcą załatwić coś w prywatnym interesie swoich dzieci. Dramatem jest to, że najzdolniejsze z tych dzieci wypływają później za granicę, dotyczy to również młodej kadry naukowej.

**▲ A może, zamiast marnować siły na leczenie gangreny, skupić się na budowaniu kilku silnych ośrodków naukowych, które wyznaczą nowe standardy?**

– Owszem jest jeszcze kilka uczelni, które tworzą sensowne, alternatywne środowiska, na których gromadzi się dobra kadra. Niestety nawet najlepsza kadra nie wytrzymuje pracy z młodzieżą, która nigdy nie powinna znaleźć się na studiach. Mam kilku wybitnych kolegów, którzy nie mogą znieść konfliktu swoich własnych kompetencji z niemożnością przekazania wiedzy studentom, którzy nie są w stanie jej odebrać.

**▲ Gdyby mógł pan skopiować któryś z istniejących systemów...**

– ...wybrałbym model szwedzki. Miedzy innymi z tego powodu, że nie kreuje się tam miejsc na uczelniach bez pokrycia na rynku. Na kilku szwedzkich uniwersytetach są 84 miejsca na studiach pedagogicznych, bo tyle jest poradni, które mogą dać praktyki, staże i zatrudnienie absolwentom. Ten system nakierowany jest na troskę o maksymalny rozwój intelektualny każdego ucznia, ale także rozwój emocjonalny każdego dziecka z osobna. Nie chodzi w nim jednak o wychowanie indywidualisty skupionego na sobie, ale osoby zorientowanej w korzeniach swojej kultury, aktywnej, otwartej na innych i zaradnej. ▲

## Krzyżówka panoramiczna

Model fiata / Wódka z ryżu
Baśniowy skarbiec / Szpaler policji
Strój gejszy lub karateki
Armia
Ocena
Lech, b. prezydent
Stary wyga; ćwik
Gatunek tytoniu: Mgła nad bagnem / Traf, zdarzenie
Wychodzi z mnożenia
... Kos, pancerniak / Ozdoba spodni
Lekka odkryta bryczka
W tytule dramatu Gombrowicza
Okres dziejowy / Odmiana batystu
Kwitnie wiosną
Co głowa to ...
Niezdara, gamoń
Imię Picassa / Lewy dop. Wisły
Czeskie tak / model Toyoty
Oddalenie, dystans
Naczynie do podawania zupy
Papierosy z wielbłądem
Jest ich sześć w milionie
Pancerna z pieniędzmi
Wykonana odbitka
Błyskwiczna potrawa z torebki
Zarządza siecią komputerową
Kminkówka
Pot. niepowodzenie
Piorący proszek
Glon morski
Ośmiesza ludzkie wady
Ślepa uliczka
Listwa geodety
Niedobór w kasie / Wróżenie z kart
Indonezyjska wyspa
Huk, łoskot
Kanion
Część Trójmiasta
Wnęka w ścianie
Opatrunkowa lub cukrowa
Brat matki lub ojca / Constans
Szybkość pracy
Był używany do narkozy
Blizna, znamię / Tyszkiewicz
Awantury, burdy, hałasy
Koralowa wysepka
Ozdobny kwarc
Płot
Ostrze strzały
Dobry gust / Odpis oryginału
Wiano panny młodej
Cembrzyńska, aktorka
Biblijny syn Jakuba
Najniższa figura w kartach
Mała Aleksandra / Syrenka u Disneya
Karmi młode mlekiem
Jest nim Shrek / Wada, rysa
Pożywienie
Kielich na wino
Otwór w kanistrze
Jeśli tkwi w sercu - mamy żal do kogoś / Miejsce na wpis w formularzu
Pyłek kwatowy zbierany przez pszczoły / Zaloty
Finansuje imprezę
Stan uniesienia
Sieć rybacka / Widmo
Tse-tung / Czapka bez daszka
Miasto festiwali piosenki
Francuska lub włoska
Obsadzona część pola / Gruba gałąź
Element podwozia samochodu
Kurze w rosole
Postać z „Królowej śniegu"
Rzadki eksponat / Luby Sawy
Lud afryk. z Ruandy
śpiewa skandując tekst
Kolor / Kandydat na oficera
Komorowski, prezydent RP
Mówca / Firmament
Akademickie spóźnienie / Cecha substancji o niskim pH
Członek bojówki
W łazience do kąpieli / Solo w operze
Mała Urszula
„Zdrajca" w drzwiach
Modrak, kwiatek w zbożu
Cztery mendle
Trawiasta równina / Pęk kwiatów
Przepływa przez Kaługę (Rosja)
... London, pisarz / Końskie posładki
Kontuzja
Zarodnik grzybów
Sąsiad Bośniaka / Samiec rysia
Obchodzi imieniny 25 maja
Buzek lub Młynarska
Śmietnik w wieżowcu
M-to nad Grabią / Ukos
Kameliowa lub dworu
Powściągliwość
Zanadrze / W kominie
Korzyść / Rusowicz
Kobiecy ubiór domowy
Cynowe połączenie
Cyrk polo-dowcowy
Królewski pojazd
Niski głos
Cis lub jodła
Dominuje w żurnalu / Muzyka Sojki
Organizuje wysyłkę towaru
Trunek marynarzy
Obronne umocnienie
Surowy befsztyk
Muzyka młodzieżowa
Bylina z kłączem zwanym karpą



| 1 | 2 | 3 | 4 |
|---|---|---|---|

| 5 | 6 | 7 | 8 | 9 |
|---|---|---|---|---|

| 10 | 11 | 12 |
|---|---|---|

| 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 |
|---|---|---|---|---|---|---|

| 20 | 21 |
|---|---|

| 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 |
|---|---|---|---|---|---|

**Litery z pól dodatkowo ponumerowanych, odczytane kolejno zgodnie z numeracją, utworzą rozwiązanie końcowe - myśl Dominika Opolskiego.**

## Psycholog radzi



### W imię dobrego samopoczucia

Wiele jesteśmy w stanie zrobić, aby ochronić dobrą samoocenę…

Oto wypisane z kronik policyjnych zeznania kierowców:

„Budka telefoniczna zbliżała się szybko. Kiedy próbowałem zjechać jej z drogi uderzyła w przód mego auta."

„Dziewczyna w samochodzie obok wystawiła na widok swoje piersi i wtedy moje auto wpadło na samochód z przodu."

„Kiedy dojeżdżałem do skrzyżowania, nagle pojawił się znak drogowy w miejscu, gdzie nigdy przedtem się nie pojawiał i nie zdążyłem zahamować."

„Jechałem do lekarza z chorym kręgosłupem, kiedy wypadł mi dysk, powodując wypadek."

**Na kogo zwalić winę?**

Sposób opisu tych zdarzeń obrazuje naszą skłonność do „zrzucania" odpowiedzialności na sytuacje i innych ludzi. Nazywa się to „tendencją samoobronną".

Jeśli na przykład polska drużyna przegra mecz myślę: „Przegrali, gamonie". Ale gdy wygrywa, myślę: „Wygraliśmy! Nasi wygrali!" - utożsamiam się ze zwycięzcami. Częściej mówimy „Szklanka się zbiła" niż „Stłukłem szklankę".

Gdy osiągamy sukces - przyczynę najczęściej znajdujemy w sobie i bagatelizujemy okoliczności, które go ułatwiły. Jeśli dowiem się, że ktoś mnie bardzo lubi - myślę: „No wiadomo, jestem fajny". Ale gdy dowiem się, że mnie nie znosi, myślę: „On pewnie nie lubi nikogo".

**Kto się broni?**

Tendencję samoobronną stosuje większość zdrowych ludzi. Niestety może ona przybierać niebezpieczną formę zwaną „samoutrudnianiem".

Bywa, że przed bardzo ważnymi zadaniami sami uniemożliwiamy sobie osiąganie sukcesu! Na przykład odsuwamy wszystko na „ostatnią chwilę". Studenci przed egzaminami zamiast uczyć się, urządzają kilkudniowe libacje. Na rozmowę kwalifikacyjną przed przyjęciem do pracy można iść zupełnie nieprzygotowanym.

Tym sposobem w razie porażki można powiedzieć: „No pewnie, że mi się nie udało. Gdybym się lepiej przygotował, to bym sobie poradził". A w razie sukcesu: „Proszę bardzo - w ogóle się nie przygotowywałem, a jednak doskonale mi poszło - jestem na prawdę bardzo zdolny!" Niestety ta strategia, choć na krótką metę chroni poczucie wartości, to bardzo też obniża szanse na osiągniecie swoich celów.

**Dr Marcin Florkowski, psycholog**

## chora sprawa

**Rozmowa >>** z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

# Cyberżycie

**▲ Co tam słychać panie Czesiu?**

– U mnie nu to głównie, że ja jego chciał zapytać czy on jest, czy nie ma jego?

**▲ Yyeee… co proszę?**

– Nu w realu to on jest bo jego widzę, ale to sie prawie wogle dzisiej już nie liczy.

**▲ Aaa, to o to panu chodzi.**

– O nic druge… blaguje?

**▲ Czasami… jak muszę. Ale tak na ogół zwykle mówię prawdę.**

– Ożesz nużesz! Dla mnei sie rozchodzi o to, czy na co dzień pisze bloga jak dzieciaki mego Zenka, Patryk i Lucynda.

**▲ Rany! Co to za imiona?**

– Kota niech ogonem nie odwraca tylko mówi, co z tym blogiem?

**▲ Nic. W takie coś ja się nie bawię…**

– Czyli jego jakby nie ma. Znaczysie w realu jest, ale on sie dzisiej prawie wogle już nie liczy. Dziś jest cyberżycie najważniejsze nu i dzień zaczynać trzeba od blogniencia sobie albo od wizyty na tak zwanym facebuku.

**▲ Mówi się fejsbuk.**

– Sie nie czepia szczegółow. Tak czy siak napisać trzeba jak sie spało oraz kilka jeszcze różnych drugich też tak samo ważnych ninformaci… dejmy na to, czy z kupnienciem dla nas pojszło łatwo…

**▲ A fe!**

– To wiedomość bardzo ważna i jo nie należy ukrywać. Nu a potem zaczynamy te prawdziwe ceberżycie.

**▲ Cyber.**

– Jak to zwał tak to zwał, tutej ważne żep szczegółow nie pominonć. W sklepie onlajn kupujemy jakisć towar, dejmy na to buty na ten przykład, Jak uwierać bendo w stopy to sie ich odejśle i po krzyku.

**▲ Ma pan coś przeciwko internetowym zakupom?**

– Powiem tak - oni troszke jeszcze premitywne i nie tak do konca ceber… znaczy cyber.

Pare dniow czasami sie na towar czeka i dopusćmy chleb sczerstwieje zaczym do odbiorcy przyjdzie.

**▲ Chleba nikt przy zdrowych zmysłach przez Internet nie kupuje.**

– Już niedługo bendzie, mowy nie ma. Ceber …cyberżycie szybko zastejmpuje te normalne i zwyczajne sklepy szybko poplajtujo.

**▲ Nie będzie tak źle.**

– Żep tylko jeszcze gorzej nie było. Ceber… cyberżycie bierze wszystko po kolei i na przykład dejmy na to listonosza praca to już dzisiej jest zabytek.

**▲ ?!**

– Nu nie tylko listonoszy bo i poczty też tak samo niezadługo pójdo w likwidaćje…

**▲ Bzdura.**

– Tak on mówi? Nu to powie dla mnie, jak dostaje swoje te ameryture? Nie tak dawno jeszcze listonoszy roznosili amerycke groszy, nu a terez wszystke na po bankach założone konta idzie.

**▲ To niedobrze?**

– On nie widzi, co sie dzienki temu dzieje?

**▲ ! ?**

– Każdy jeden w dwie sekundy może wszystko wiedzieć o piniondzach każdego. Rozumie?

**▲ Panie Czesiu, operacje finansowe są zaszyfrowane…**

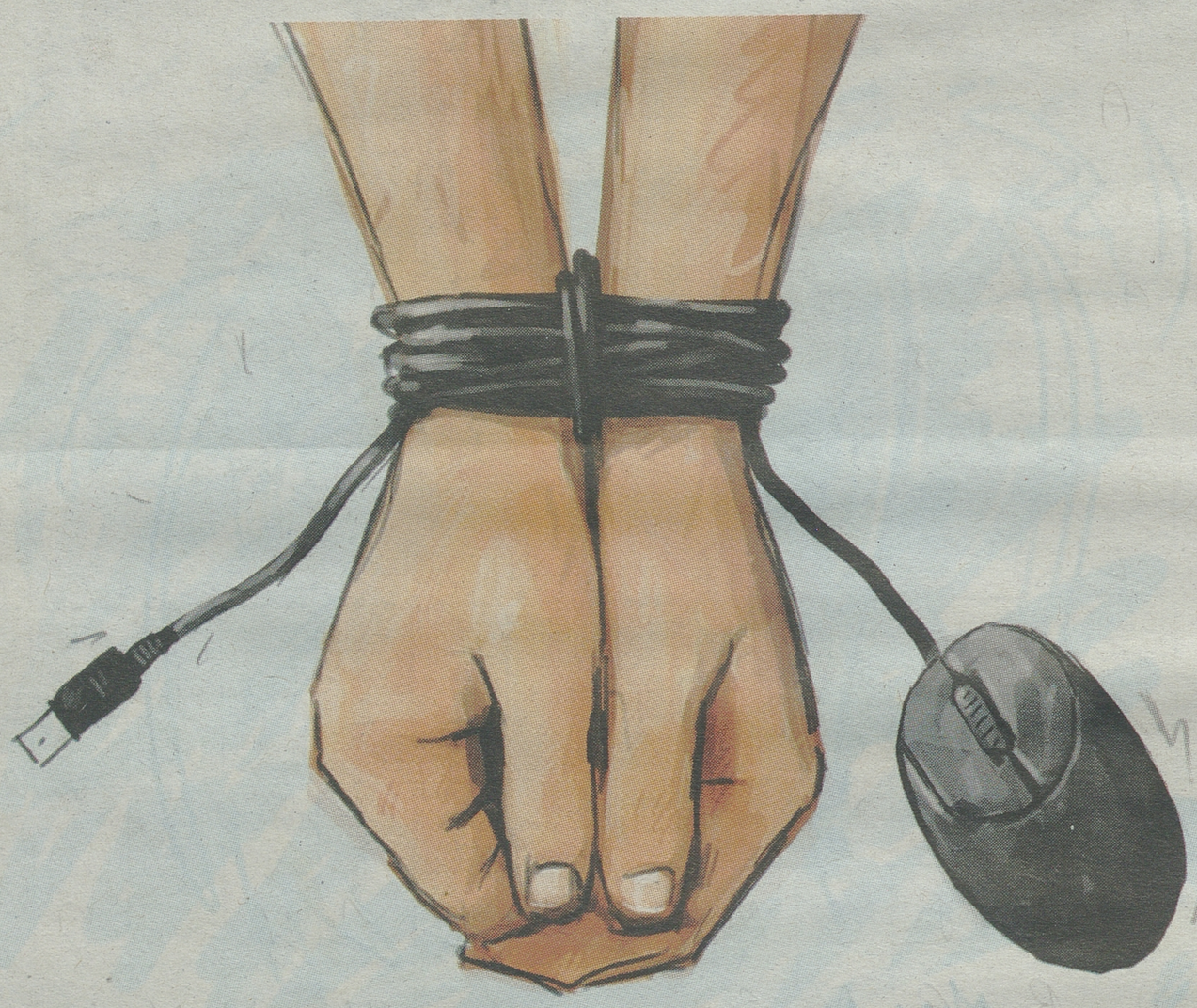
– So hakiery co te szyfry łamio w sekunde. Na dodatek władzy mogo oficjalnie odszyfrować co tam zechco… tajemnica niby jest korespondenci ale kto do kogo i o jakej porze zwonił na elektronicznym jest bielingu… powiem tak - każda jedna władza, nawet ta dymokratyczna zawsze jak najwięcej wiedzieć chce o ludziach. Nu i cyberżycie daje take możliwości, o jakich nik dotond jeszcze nie słyszał. Dziś bilingi telefonow a w przyszłości so możliwe take opci, że każdziutki krok każdego bendzie znany. Kiedy wyszed z chaty, o jakej godzinie, dokond poszed, kogo spotkał, o czym gadał i co z tego wynikło…

**▲ Niech pan nie przesadza.**

– Tak on mówi? To zapytam sie ja jego czy nie słyszał o wienzieniach w prywatnych chałupach? Skazancowi się na nodze montuje ceber… cyberobróżke i jak tylko wyjdzie z chaty to zaodraz wiedzo o tym policjanty.

**▲ Jasne, że słyszałem, ale dość już tego na dzisiaj panie Czesiu złociutki. Może ktoś nas właśnie podłuchuje…**

– Żarty sie jego trzymajo, jak widze. A tu jest poważna sprawa… dobra. Idziem dzie zawsze i na to, co zwykle.



## klasyczna szkoła obyczaju

# Był seks czy nie? Czyli skleroza.

*Dwaj obywatele pobili się o kobietę. W Cetuniu. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby bitwa nie miała miejsca w domu starców, a obaj amanci nie byli znacznie bliżej grobu niż ołtarza. Ich wybranka zresztą też.*

*Miejsce akcji: Dom Pomocy Społecznej w Cetuniu, konkretnie krzaczory obok tego domu. Po obiedzie pan Bogdan, lat 84, przy koktajlu rozmawiał w tych krzaczorach z panem Jędrusiem, lat 82, o zaletach urody pani Krysi, lat… wieku kobiecie nie będziemy wypominać, podamy jedynie, że przekroczyła ona wiek balzakowski i to ponad dwukrotnie.*

*Pan Jędruś był w domu starców znany z jak najgorszej strony. To znaczy z takiej strony znany był dyrekcji. Dziadkowie natomiast dobrze go wspominają, gdyż opracował on wyśmienity koktajl z denaturatu i wina, opatentował i jako pierwszy wprowadził ten wynalazek do domu starców.*

*– Pochowają się po krzakach i piją – ujawnił żałosne zachowania staruszków dyrektor DPS-u – Jędrkowi po tych koktajlach odbija szajba. Gdzieś co pół roku musimy wzywać policję.*

*Minęło już te spokojne pół roku. Jędruś z Bogdanem sączyli koktajl na kościach i rozmawiali o zaletach Krystyny, która to kobieta była wybranką Jędrka. Tak mu się przynajmniej wydawało, bo Bogdanowi wydawało się inaczej. On sądził, że jego. Sytuacja była zatem napięta, a to napięcie wraz z wypitym koktajlem potęgowało się niemiłosiernie.*

*– Góra nie kobieta – powiedział w pewnym momencie Bogdan, mając na uwadze gabaryty swojej wybranki. Miał to być komplement, ale Jędruś nie dosłyszał, co w jego wieku było aż nadto zrozumiałe. – Co! Rura! Jaka rura! – i w obronie czci niewieściej buchnął Bodka kułakiem przez łeb.*

*Dalej wypadki potoczyły się, jak na staruszków, błyskawicznie. Bodek oddał, a w chwilę potem już obaj naparzali się laskami aż drzazgi leciały. Jędrek wygrał, bo był młodszy. Oznaki jego zwycięstwa w postaci siniaków można było oglądać na Bogdanowej głowie.*

*– Nie było żadnej walki – konsekwentnie potem zaprzeczał Jędruś, pytany o te siniaki. – Owszem, byliśmy na procentach. Bogdan szedł i wykiprował się. On, jak za dużo wypije, to przewraca się. Idzie i…pyk – leży. Walnął się może o drzwi albo o krzesło.*

*Bogdan, chyba ze wstydu, podtrzymywał tę wersję. Ale dyrektor namówił go, żeby skierował sprawę do sądu, bo dyrekcja miała już dość rozrób Jędrusia chuligana. A jak sprawa znalazła się w sądzie, to dowiedziała się o niej Krystyna. Była zdumiona. – Za młodu nie bili się o mnie, a na starość zaczynają – powiedziała nie bez satysfakcji. – Na laski? Czyste wariaty. Z żadnym z nich nigdzie nie pójdę, bo z żadnym z nich nie chodzę. Wolę Ryśka.*

*– Jak to ze mną nie chodzi?! – Jędruś aż zakłapał z oburzenia sztuczną szczęką. – To przez sklerozę pokręciło się babie we łbie. Oczywiście, że chodzi ze mną, a nie z Ryśkiem. Z tego powodu, że Ryśka już rok temu wynieśli nogami do przodu i pochowali na komunalnym. Stara skleroza z tej Kryśki i tyle.*

*Bogdan zaś stwierdził, że nigdy nie żywił do niej żadnych uczuć. – Dlatego, że sympatyzuję z Basią – wyjaśnił. Dlaczego zatem pobił się z Jędrkiem o Krystynę? – To przez głuchotę dziada – ujawnił, mając na myśli Jędrka. – Opowiadałem mu o Basi, ale on, głuchy jest jak pień. Myślał, że rozmawiamy o Krysi.*

*Wydawałoby się, że w domu starców w Cetuniu panowało poróbstwo. Że każdy miał tam z każdym intymne związki. Z uwagi jednak na posuniętą głuchotę i sklerozę bohaterów tych związków, bardziej prawdopodobne było przypuszczenie, że jednak nikt z nikim żadnych intymności nie utrzymywał. Co wcale nie przeszkadzało, aby emocje były tak napięte, jakby wszyscy robili to ze wszystkimi.*

**(kk)**